

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Październik 2016

Rok XVII nr 10 / 209



fot. Joanna Kliman

- 70 LAT MA SP2 I BIBLIOTEKA
- 50 LAT SEKCJI EMERYTÓW ZNP
- KRONIKARKA GRAŻYNA PIECHOCKA
- DZIELNICOWI BLIŻEJ NAS
- MOI NAUCZYCIELE
- POWITANIE MONIKI
- Z ZAPAŚNICZEJ MATY
- DO BOJU ORŁY

APTEKI, USC, POLICJA, HOROSKOP, KRZYŻÓWKA, KINO MOK

ISSN 1507-6660



9 771507 666013

INDEX 24481

10

Zareklamuj się w

TV *Kablowej*

Tel.602-337-017 Międzyrzecz



MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULĘCIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel. 95 755 48 65 www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Kredyt gotówkowy

Jesienny

*Na bieżące
potrzeby*



...lub na zapas

www.gbsmiędzyrzecz.pl
Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 24
95 742 80 20

Błędzew
ul. Rynek 4
95 742 80 60

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
95 742 80 40

Przytoczna
ul. Główna 44
95 749 40 10

Do przemyślenia...

To trzeba koniecznie wiedzieć! Trzeba wiedzieć, że nie obowiązuje rejonizacja do specjalistycznych gabinetów lekarskich. A ponieważ rejonizacja nie obowiązuje – można rejestrować się w innych miejscowościach. Wystarczy telefonicznie uzgodnić termin wizyty. W dobie Internetu informacje nie są żadną tajemnicą. Oczywiście skierowanie od lekarza rodzinnego musi być i można je oddać przed wizytą. Terminy np. w Skwierzynie i Sulęcinie są o wiele bliższe niż w Międzyrzeczu – czas oczekiwania od 2 dni do tygodnia i tylko czasami dłużej. A u nas – od miesiąca do kilku miesięcy. Jak ktoś chce szybko – to gabinety prywatne zapraszają. Z pomocy specjalistów najczęściej korzystają ludzie starsi, którzy składki zdrowotne płacili 40 i więcej lat. Dlaczego teraz muszą leczyć się prywatnie? Ale kij ma dwa końce. Zapytałam w naszej rejestracji, dlaczego tak się dzieje i panie powiedziały mi, że informują o możliwości skorzystania z poradni w innych miastach, ale ludzie nie chcą jechać. Myślę jednak, że to nie jest główna przyczyna. Czekam na odpowiedź prezesa naszej lecznicy.

Cieszymy się z tego, że Międzyrzecz wygrał plebiscyt na najpiękniej ukwiecone miasto, a że niektórzy narzekają (ja też na chaszcze i śmieci), to taka już nasza polska specjalność. Tych narodowych specjalności mamy zresztą bardzo wiele i zamiast się ich

wstydić, to się nimi chwalimy. A wstydić się mamy czego. Oto już na ulicach naszego miasta „patrioci – narodowcy” grożą Hindusom i Ukraińcom. Pomnik czołgisty w Kęszycy Leśnej, który na razie ostał się przed dekomunizacją, wandalę oblali czerwoną farbą. Strażacy znowu go pięknie odnowili i jest nadal atrakcją turystyczną. Mam nadzieję, że nasi „patrioci” nie będą się już popisywać swoją głupotą i zostawiać pamiątkę w świętym spokoju. Na bloku os. Kasztelańskiego widnieje dumny napis „Polska dla pijaków”!

W czerwcowych przemyśleniach napisałam, że na polu namiotowym OW Głębokie są dwie tojtojki. Tojtojki przywieźli żołnierze na święto brygady, a w tym sezonie były 4 punkty sanitarne, 32 kabiny z pisuarami i umywalkami, a na polu namiotowym 4 kabiny natryskowe. Czysto i bez zastrzeżeń. Nikt nie narzekał.

Mimozami jesień się zaczyna... śpiewał Czesław Niemen. Ale co to są te mimozy? To bardzo ekspansywny chwast znany jako nawłóć, który rośnie wszędzie. Ma wysoką nogę zwieńczoną kiścią drobnych żółtych kwiatków. Obie nazwy są bardzo ładne i jakoś mi nie pasują do pospolitych chwastów.

Żółte liście, mimozy, grzyby, babie lato – jesień jest piękna...

Izabela Stopyra
redaktor naczelna



Z okazji Dnia Edukacji Narodowej
życzymy nauczycielom i pracownikom oświaty
mądrych ministrów, zadowolenia z pracy,
sympatii uczniów i ich rodziców.

Zespół redakcyjny

Zapraszamy

Kawiarnia MOK - 7 października, godz. 17.30
Koncert Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej
w ramach XXI Prezentacji Artystycznych
Stowarzyszenie „Szansa”

Dyżury aptek w Międzyrzeczu

30.09. – 6.10. – Apteka „mgr Urszula Szczerba” ul. 30 Stycznia 51	– 95 742 2540
7.10. – 13.10. – Apteka „Aspirynka” os. Centrum 3	– 95 741 2538
14.10. – 20.10. – Apteka „Grodzka” ul. Zachodnia 8a	– 95 741 6048
21.10. – 27.10. – Apteka „Medyk” ul. B. Chrobrego 23	– 95 741 1137
28.10. – 3.11. – Apteka „Przy Biedronce” ul. 30 Stycznia 58A	– 95 303 0330

Jubileusz

25 października o godz. 17:00
w sali kinowej MOK odbędzie
się uroczystość obchodów
dziesięciolecia
Międzyrzckiego Uniwersytetu
Trzeciego Wieku.

Zarząd MUTW

UWAGA!

Materiały do publikacji przyjmujemy
do 18 każdego miesiąca.

Przesłane po terminie ukażą się w
następnym numerze.

e-mail: powiatowa@onet.eu
tel. 660 742 140

Biurow reklam i ogłoszeń: 66-300
Międzyrzecz, os. Centrum 1.

tel. 602 337 017 rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

Redakcja

Siła wątpliwości i miernota zaprzaństwa

Wiele się znów mówi o cywilizacji i kulturze europejskiej. Niewątpliwie leżą one u podstaw tych wartości, które świat, choćby przez ONZ i jego agendy (bezpieczeństwo, nauka, zdrowie, wyżywienie) uznaje za wzorcowe. Trzeba przyznać, że synteza hellenistycznego humanizmu i rzymskiego prawa sięgała od tysięcy lat nad rzekę Żółtą, Ganges, Eufrat czy Nil, a nad Tybrem i Dunajem tylko zaprezentowała się Koloseum czy Akropol. Moralne i intelektualne motto europejskości sformułował w niezbyt odległym czasie Kartezjusz, łacińskim „Cogito ergo sum”. W jego rodzimej francuszczyźnie: „Myślę, więc wątpię, a jeśli wątpię – jestem”. Zatem moc wątpliwości przesądza o człowieczeństwie. Jak się to ma do Nerona: „Rzekłem”, Ludwika XIV (Król Słońce): „Państwo, to ja”, czy Leninowskie: „Przyszłość należy do komunizmu”? Co do mnie – wskażę fenomen Jezusa z Nazaretu. Biblioteki przez wieki przechowują opasłe tomy spisane przez Żydów, Chińczyków, Persów, Asyryjczyków, gdy On zaledwie przez 3 lata głosił swą Prawdę, a jak twierdzą świadkowie – jedyny raz nakreślił ... zarys ryby i to palcem na piasku. Niewątpliwie znał Pięcioksiąg jak i myśli Platona, ale bez zapisu choćby jednostronicowego manifestu – treści Jego Przekazu stanowią istotę konstytucji wszystkich nowoczesnych państw świata, wielu języków i wyznań. (To słowa J.F. Kennedygo na spotkaniu z noblistami całego globu). Osobiście – w chwilach spiętrzenia światowych problemów czy bezładu, wojen, wzlotów i upadków, jakich nie szczędziło mi życie liczone na wiele dziesięcioleci – sięgam po Kazania na Górze. Szczerze polecam! Tam odnajdzie swe cele szacowny mąż i dostojna pani, nastolatki i urocze dziewczęta, wreszcie diatwa, której – wbrew sędziwym mędrcom zalecał przyzwolenie, by mogła do Niego przyjść. Głębia owych Przypowieści wynika ze sztuki powątpiewania. Syn marnotrawny nie musi być dyskryminowany przez wiernego, ale dla pewności spadku – brata. Przysiężony denar dostanie każdy, który przecież nie umawiał się na czas pracy. Wreszcie – jeśli grzeszników kamienować – to bezgrzesznym. Skąd owa moc Kazań? Dla mnie – głosił je Bóg, a dla monotematycznych filozofów – były one tylko przymiotnikowo boskie, z małej litery. Niech! Wartość powątpiewań podnoszą w chwili, gdy znacząca część moich rodaków przyjmuje „na wiarę” nie tylko propagandowe obietniki acanki ponoć dobrej zmiany, ale i rażące przekłamania władzy, które sięgają praktyk prowokacji.

Gdy byłem (pozaparlamentarnym) członkiem sejmowej komisji zdrowia – szczególnej życzliwości i uznania zaznawałem ze strony jej przewodniczącej – marszałek prof. Krzyżanowskiej. Wiedziała, że ojciec mej żony, półrocznego niemowlęcia, zginął w Majdanku, a mój – schorowany po ranach postrzałowych hitlerowców, odszedł przedwcześnie za sprawą szykan i opresji bezpieki wobec mikołajczykowskiego PSL-owca. Brata mej matki NKWD aresztowało 2 dni po „wyzwoleniu”; bohatera Bitwy Warszawskiej, dowódcę Kosynierów Gdyńskich, potem AK-owca. Wyszedł żywy z Montelupich za wstawienictwem towarzysza przedwojennej PPS Józefa Cyrankiewicza. Córka wujaszka – Ewa – adiunkt Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, za redagowanie

bibuły „S” dostała najwyższy w czasie stanu wojennego wyrok więzienia. Anna Walentynowicz dochodziła do siebie po internowaniu u mego brata i jego żony. Leki i całe zabezpieczenie zdrowotne zapewniałem jej ja. Nie pamiętam, by odwiedzał ją wnuk, który teraz tak nachalnie domaga się ... ekshumacji zwłok ofiar wypadku samolotowego. Zalecam „Lekcję anatomii” Rembrandta, żeby zrozumieć, że godność zwłok naruszać wolno tylko dla ustalenia przyczyny zgonu. Gdy wali się wielotomowy Tupolew i widać dziesiątki zwłok połamanych i porozrywanych – dokonuje się pojedynczych sekcji wybiórczo. Dlatego nie dziwie się córce generała „Wilka” – wspaniałej prof. Krzyżanowskiej, która hołubiła w oddziale AK dzielną sanitariuszkę Inkę, że oburza się na polityczne igraszki bohaterami. „Mój ojciec był generałem niepodległościowego podziemia, a nie jakimś tam żołnierzem wyklętym. A Inka wspaniała dziewczyna. Oboje i por. „Zagończyk” to ofiary jak i wiele tysięcy żołnierzy AK poległych z rąk dwu okupantów lub ich sługusów”. W pełni podzielam te słowa i protestuję w imieniu mych kolegów, synów P. Rachwańca, R. Koguta, obu braci Krupskich, W. Skrzypczaka i J. Stępnia – ofiar Auschwitz, Gross- Rosen i Kołomy – z jednej tylko wioski, w której pod przybranym nazwiskiem przetrwałem lata faszystów i częściowo stalinizmu. W tym czasie nie było jeszcze na świecie Pierwszego Obywatela RP, który z drwiącym uśmiechem zalicza nas, Pokolenie Kolumbów, do „teoretycznych demokratów”. Ale jeśli nie wie, że już w roku 1992 pociąg na trasie marszu Brygady Wilka otrzymał imię „Inka”, a szkoły, ulice, mosty – AK, BCh, Grota, Bora, a w moim mieście – przed stanem wojennym Stoczniovców Gdańskich, to o czymś świadczy. Powtórzę za bliskimi Wieśka Wody, który zginął w katastrofie pod Smoleńskiem; „Dziękuję ci i Stronictwu za modlitwę. Przekazał mi (?), że jest już u Pana Boga za piecem. Bo przy Piotrowej Bramie nie wydają wyroku za czyścową pokutę. Ale modlitwa, określone nowenny, ustalona liturgicznie liczba mszy, co nie ma nic wspólnego z kupowaniem odpustów – otwierają drzwi do niebios”

Na koniec uwaga dla młodych, wykształconych i surowo oceniających ex-kolaborantów. PRL, w odróżnieniu od DDR, CSSR, ZSRR – miała śladowe ilości kapusiów, zaś oszczerstwa pod adresem wszelakich Bolków trzeba wyrzucić na śmietnik. Każdy obywatel musi odpowiadać na pytania władzy; nawet jeśli to będzie król tyran, premier czy gensek. Byle nie szkodzić bliźnim, a w krajach totalitarnych – ujawniać antyrządowe przekonania znajomych. Pamiętajcie różnicę między mocą wątpliwości, a nędzą zaprzaństwa. Bo przy – uchwaj Boże – powtórze z „prawdziwego polactwa” za 3 lata – ktoś z innego sortu zarzuci wam „błędy”: zadawałeś się z Jerzym X i Zofią Y, a to przecież byli PiS-owcy. Bywa! Koń tonie, a ogon pływa...

Aleksander Zielonka



Odwilż...

Październikowa odwilż gomułkowska roku 1956 była następstwem śmierci Stalina w 1953 roku i związanych z tym zmian w Związku Radzieckim po ujawnieniu tajnego referatu Nikity Chruszczowa. Referat na temat stalinowskich zbrodni wygłosił na XX zjeździe KPZR. Potem nastąpiła tajemnicza śmierć prezydenta PRL Bolesława Bieruta w Moskwie, stolicy

ZSRR. Wydarzenia poznańskie i rozłam w rządzącej partii PZPR doprowadziły w końcu do zmian na szczytach peerelowskiej władzy.

Nowa ekipa rządowa pod przywództwem Władysława Gomułki zapowiadała reformy, które polskie społeczeństwo popierało i których oczekiwało, czego wyrazem był wiec poparcia, który odbył się **24 października 1956 roku** na placu Defilad w Warszawie. Wówczas to swoje przemówienie wygłosił towarzysz Gomułka potępiając okres

stalinizmu i zapowiadając reformy, których celem miała być demokratyzacja ustroju. Natychmiast po tych wydarzeniach z Polski wyjechał marszałek Konstanty Rokossowski. Jednak odwilż trwała bardzo krótko. Jednym z jej skutków było zezwolenie na wydawanie pierwszych książek o Powstaniu Warszawskim, jak na przykład „Pamiętniki żołnierzy batalionu Zośka”.

Wiesław Włodarski



Grażyna Piechocka uhonorowana

Grażyna Piechocka – absolwentka Uniwersytetu Szczecińskiego jest nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej w Szkole Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu i kronikarką parafii p.w. Pierwszych Męczenników Polski.

- Pani Grażyno, jak zaczęła się ta kronikarska pasja?

- Po prostu. Przyszła do mnie siostra Alicja Żyżniewska i zachęciła mnie do pisania kroniki, bo ks. proboszcz Wacław Sutkowski SAC chciał, żeby udokumentować dzieje powstałej w 1999 roku parafii. Zgodziłam się, bo to moja parafia. Musiałam sięgnąć do archiwalnych dokumentów i zdjęć, które w dużej mierze przyniosli parafianie. Korzystałam też z prasy regionalnej i diecezjalnej. I tak od 2005 roku piszę kolejne tomy kroniki, w których przedstawiam najważniejsze wydarzenia z życia parafii. A lubię pisać, bo to moja pasja od najwcześniejszych lat.

- Trud pani dostał doceniony, bo na wniosek ks. kustosa Marka Rogeńskiego SAC otrzymała pani zaszczytne odznaczenie ZASŁUŻONY dla DIECEZJI ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKIEJ. Jaka wiodła do niego droga?

- Wniosek księdza kustosa zatwierdził najpierw ks. kanonik Marek Walczak, następnie Kapituła odznaczenia, a moją kandydaturę zaakceptował bp ordynariusz Tadeusz Lityński. I tak znalazłam się w gronie dziewięciu laureatów – osób świeckich pracujących społecznie dla dobra swoich wspólnot.

- Jak przebiegała uroczystość?

- Uroczystość wręczenia odznaczeń połączona z rocznicą poświęcenia świątyni odbyła się 9 września w gorzowskiej katedrze. Laureaci wzięli udział w liturgii jako lektorzy czytań, modlitwy wiernych, niosący dary ołtarza. Eucharystii przewodniczył bp ordynariusz Tadeusz Lityński, w asyście bp. seniora Pawła Sochy i proboszcza katedry, ks. Zbigniewa Kobusa. Celebransom towarzyszyli duszpasterze z wyróżnionych parafii. Mnie w tej uroczystości towarzyszył kustosz Marek Rogeński SAC, ks. wikariusz Marcin Kunat, moja siostra Lucyna i szwagier Robert.

- Krzyż diecezjalny to wyjątkowe wyróżnienie. Kto je może otrzymać?

- Powiem na swoim przykładzie. Od lat współpracuję z katechetami, a szczególnie z p. Ireną Kilian w organizowaniu szkolnych rekolekcji wielkopostnych; robię coroczne wystawy prac plastycznych dzieci z okazji świąt Bożego Narodzenia i wiele prezentacji multimedialnych o charakterze ewangelizacyjnym; jako opiekunka dzieci uczestniczę w wycieczkach religijnych dla dzieci organizowanych przez katechetów. No i piszę już ósmy tom kroniki

parafialnej. Cieszę się, że moja działalność została doceniona.

Serdecznie gratuluję! A kronika jest imponująca.

Pani Grażyna jest osobą bardzo skromną. A ja pamiętam sprzed lat jej świetne felietony i wiersze. Do kilku skomponowano muzykę.



Bardzo chciałabym, żeby znalazła czas i napisała teksty „z życia wzięte” dla naszych czytelników.

Na zakończenie przytoczę wiersz Grażyny Piechockiej pt. „To dzięki temu żyje wiara...”, którego przesłanie wiąże się z obchodzonym aktualnie Rokiem Miłosierdzia:

to dzięki temu żyje wiara
i ziemski
kruchy
sens istnienia

to dzięki temu się nie spala
ostatnia iskra
w proch zwątpienia –

że Bóg pozwala nam
na ścieżkach
pośród kłujących stopy cierni
znajdować ślady
takich ludzi
którzy są dla nas
miłosierni

wystarczy czasem
jedna chwila
milczenie – słowo
gest – spojrzenie
by w mgnieniu oka
powstać z kolan
nasyć ducha
świeżym tchnieniem

to nic
że wokół gęsta ciemność
to nic
że wokół dzika głusza

po śladach ludzi
którym ufam
idę
jak wierny cień
Jezusa



PIÓRKIEM PEDIATRY

Część pierwsza – napowietrzna (19.09.2016)

Wakacje się skończyły, tymczasem wrzesień jakoś wyjątkowo turystyczny mi się w tym roku przytrafił. Bujając turbulentnie na wysokości 39 tysięcy stóp nad Atlantykiem, 3624 mile od Madrytu i 1749 od Rio de Janeiro (dokładne dane mam na ekraniku przed sobą), myślę o tym, co zostało w dole i co będzie w najbliższych dniach, a trochę także o medycznym swoim życiu w ogóle. Dość ono zawiłe i żmudne, ale poza innymi ma też tę zaletę, że pozwala poznać świat. Jako że od małego asystenta w Klinice profesora Maciejewskiego lubiłem uczyć się od innych i z nimi trochę sprzeczać, zjeżdżałem za tą wiedzą dziesiątki już tysięcy kilometrów na paru kontynentach. **Międzynarodowe Towarzystwo Nefrologii Dziecięcej** (International Pediatric Nephrology Association, IPNA), do którego od 1994 roku należę, organizuje co trzy lata zjazd w coraz to innych zakątkach świata, więc w samej tylko pogoni za najświeższymi nowinkami na temat chorób nerek poznałem już Londyn, Seattle, Buenos Aires, Adelajdę i Nowy Jork. W tym roku na miejsce spotkania wybrano Foz de Iguazu, skąd dalej będę pisał, tymczasem jeszcze parę refleksji napowietrznych wtrącając. Tak szczerze, to nie ma czego zazdrościć, bo te wyprawy niewiele mają wspólnego z turystycznym odwiedzaniem świata. Trochę to dziwne nawet, że leci się na drugi jego koniec po to, by spędzać cały dzień w ciemnych (i czasem dusznych) salach, spotykać tych samych ludzi i dyskutować na te same tematy... Ale magia w tym jakaś jest, do tego perspektywa, jaką łapie się w odniesieniu do codziennej roboty – bezcenna. Wyprawa brazylijska jest dla mnie szczególnie, bo niespodziewana i zaskakująca. Oczywiście nie zamierzałem jechać, z międzyrzeckiego szpitala trudniej wyruszyć w taką podróż niż z wojewódzkiego czy akademickiego centrum. Raz, że sponsorów brak, dwa, że naukowy dorobek do podzielenia się ze światem zebrać ciężiej (a tak na pusto, bez pracy żadnej to nie-honor jakoś na zjazd się pchać). Nie liczyłem też na nic wysyłając z przekory (że to niby małym nie wolno?) i dla hecy trochę pomyślałem hasła IPNA na konkurs, w którym główną nagrodą było właśnie zaproszenie na kongres. Wysłałem, zapomniałem i pewnego dnia spadłem z krzesła po otwarciu poczty, w której znalazłem ciepły list od szefa naszego Towarzystwa prof. Cochata z Lyonu informujący, że **to właśnie moje hasło wygrało. Było jeszcze na tyle wcześniej, że zdążyliśmy przygotować dwa opracowania z naszego międzyrzeckiego nefrologicznego dorobku i wysłać je jako nasze propozycje do przedstawienia na międzynarodowym forum. I tu kolejna niespodzianka – obydwie prace przyjęto do pokazania, w tym jedną – o nowych standardach diagnostycznych u dzieci z zakażeniami układu moczowego – do zaprezentowania ustnego, co jest wyróżnieniem wyjątkowym.** W takich okolicznościach nie pozostało nic innego, jak zrobić debet na karcie, kupić bilet, zarezerwować hotel i ruszać w drogę.

Zbliżając się po 10 godzinach nad oceanem do południowoamerykańskiego wybrzeża myślami wracam jeszcze do Krakowa, gdzie parę dni temu świętowaliśmy **XII Dni Dializoterapii**. To największe w Polsce sympozjum nefrologiczne miało w tym roku wyjątkowy charakter. Po raz pierwszy spotykaliśmy się bez jego twórcy i dobrego ducha profesora

Smoleńskiego, który zmarł niespodziewanie w zeszłym roku. **Po raz pierwszy też zorganizowano tam oddzielną sesję „dziecięcą”, poświęconą ważnemu tematowi przejścia przewlekle chorych nastolatków z opieki pediatrycznej do internistycznej.** Ten trudny problem nie doczekał się dotychczas w Polsce właściwego rozwiązania, a młody chory człowiek jest u nas traktowany bardzo przedmiotowo – kończąc 18 lat ma zmienić miejsce leczenia i tyle. Tymczasem praktyka pokazuje, że z tym transferem wiąże się wiele medycznych i psychologicznych problemów, a liczba powikłań przypadających na te czas jest znacznie większa niż w innych okresach choroby. Kraje rozwinięte organizują specjalne kliniki dla młodych dorosłych, gdzie w okresie przejściowym zapewnia się im opiekę „starego” i nowego zespołu leczącego. Nas na razie na to nie stać, rodzi się jednak pytanie, czy stać nas na leczenie wspomnianych powikłań? Nasze „nerkowe” dzieci, z których co roku kilkoro kończy osiemnaście lat, wysyłamy do zaprzyjaźnionych ośrodków, przygotowując choć telefonicznie przyszłego lekarza prowadzącego do ich przyjęcia. Innych nastolatków z przewlekłymi schorzeniami na szczęście mamy mniej. Krakowska dyskusja pokazała narastającą potrzebę zajęcia się tym tematem. Dopóki jednak nie zainteresuje się nim płatnik (NFZ), nasze lekarskie wysiłki skazane są na niepowodzenie. Co najwyżej możemy sobie na zjeździe pogadać... Przygotowując wykład na ten temat oparłem go o jeden z ulubionych korczakowskich cytatów „nie ma dzieci, są ludzie”.



Część druga – naziemna (23.09.2016)

Ostatni odcinek drogi – 1500 km z Rio – okazał się najbardziej hardkorowy. Dwie godziny regularnej trzęsączki w ciemnym zdezelowanym Boeingu na zachmurzonym nocnym niebie trochę zniechęciły mnie do dalekich naukowych wypraw, ale już rano piękna brazylijska wiosna zatarła złe wrażenie. Zjazd rozkręcił się na dobre na dwa dni przed inauguracją, bo tradycyjnie już dla chętnych i żądnych wiedzy przygotowano mini-sympozja szkoleniowe, prowadzone przez ekspertów z całego świata. Zapisalem się na nefro-urologiczne, potem jeszcze zdążyłem zahaczyć o naciśnieniowe i wodno-elektrolitowe. Słuchając wykładów z przyjemnością konstatowałem, że w zakresie teorii zaburzeń czynności dolnego odcinka układu moczowego u dzieci jesteśmy na bieżąco, choć bardzo brakuje w naszej poradni sprzętu do urodynamiki (kosztuje prawie 100 000zł). To powoduje, że nasi pacjenci muszą podróżować na badania do innych ośrodków, co wiąże się z kolejnymi wizytami, kolejkami, terminami etc. A pacjentów z tymi zaburzeniami przybywa, w poradni leczymy ich już ok. 200. W naciśnieniu też nie jesteśmy z tyłu, mamy wprowadzić nieco ograniczone możliwości diagnostyczne, ale nadrabiamy współpracą z Centrum Zdrowia Dziecka, tak że większość diagnoz przyczynowych jesteśmy w stanie u dzieci postawić (a to umożliwia prawidłowe leczenie). Do tego parę dni temu dostaliśmy dobrą wiadomość: wśród sprzętu, który kupi nam WOŚP będzie aparat do 24-godzinnej monitorowania ciśnienia u dzieci tzw. ABPM (dotychczas korzystaliśmy ze sprzętu dla dorosłych, który nie nadawał się dla najmłodszych chorych). Co do perturbacji z elektrolitami, to okazało się, iż praktyka, którą nabywamy na naszym oddziale lecząc blisko 200 chorych z zakażeniami żółdkowo-jelitowymi rocznie, pozwala na swobodną dyskusję z największymi autorytetami w tym zakresie. Ucieszyło mnie, że podejście specjalistów z Cape Town w RPA do

wielu problemów było podobne jak nasze, międzyrzeckie. A gdy doktor McCulloch pokazała jak wygląda ich oddział w czasie epidemii malarii, to okazało się, że u nas, nawet w najgorsze zimowe miesiące, tłok jest mniejszy.

Uroczyste rozpoczęcie Zjazdu było dużym przeżyciem: tysiąc osób na sali, wśród nich legendy nefrologii dziecięcej - ludzie, którzy tworzyli historię tej dziedziny, pisali podręczniki i ustalali standardy - do tego piękna artystyczna oprawa (z chórem dzieciaków z miasta śpiewała słynna tutejsza sopranistka, prywatnie - córka jednej z lekarek), no i wystąpienia gości z całego świata, w tym krajów, gdzie opieka zdrowotna ma jeszcze znacznie trudniej niż w Polsce. Mimo że IPNA nie jest dużym towarzystwem (1565 członków ze 106 krajów), dzięki charyzmie i sile przebicia liderów prowadzi wiele międzynarodowych działań. W Europie Środkowej organizowano przez lata kursy szkoleniowe dla młodych lekarzy, aktualnie mogą oni korzystać ze stypendiów w topowych ośrodkach. W ramach inicjatywy „Saving Young Lives” nasza Organizacja zabezpiecza też szkolenie i pomoc sprzętową dla krajów Afryki i Ameryki Łacińskiej (mówili o tym pięknie lekarki z Wybrzeża Kości Słoniowej i Jamajki), a wspólnie z „dorosłym” towarzystwem ISN podjęła też inicjatywę „0 by 25” zmierzającą do obniżenia do 0% umieralności z powodu odwracalnej ostrej niewydolności nerek do roku 2025. Pięknym gestem organizatorów i wykładowców w stronę lekarzy pracujących w miejscach, z których z różnych względów nie dało się dojechać na zjazd, było „zawieszenie” wszystkich prezentacji na stronie internetowej IPNA.

Nie chcąc Was zanudzać szczegółami programu naukowego wspomnę tylko, że wiele uwagi poświęcono tutaj chorobom rzadkim. Z definicji dotyczą one mniej niż 5 osób na 10 000 i zwykle wymagają trudnej (i drogiej) diagnostyki i leczenia. Z tego powodu nazywa się je sierocymi (ang. orphan diseases). Razem jest ich tak dużo, że chorzy ci stanowią potężną armię (ok. 6% społeczeństwa, z czego 75% ma objawy już w okresie rozwojowym). W Polsce cierpi na nie ok. milion dzieci. To wielkie wyzwanie naukowe, ekonomiczne i organizacyjne dla współczesnej medycyny i ona je podejmuje. Również w naszym kraju powstaje Narodowy Plan dla Chorób Rzadkich, a pediatrizy biorą w tym aktywny udział. I na naszym oddziale codziennie

przekonujemy się, jak ważna jest wiedza na ten temat. Pacjenci z zespołami Alstoema, Polandia, Schinzel-Giedion, asocjacją VATER, śródmiąższowym zapaleniem nerek, guzem Grubera - Frantza czy czaszkogardlakiem to tylko pierwsze przypomniane na szybko „rzadkie” historie. Do tego: duża grupa dzieciaków z zespołem nerczycowym - też chorobą rzadką, a przecież mamy ich od opieką już blisko 50! Dumny byłem z rezydentki, która na dyżurze po 5 minutach rozpoznała u małej dziewczynki super-rzadki zespół hemolityczno-mocznicy (w naszym województwie trafia się raz na rok), co prawdopodobnie uratowało tej małej życie. Także wtedy, gdy po dwóch dniach poszukiwań załatwiliśmy badanie genetyczne dla chłopca z zespołem Lowe (częstość 1:500 000), którego do tej pory nikt nie zrobił. To między innymi dla tej wiedzy i kontaktów, które umożliwiają działanie, warto pokonywać tysiące kilometrów i inwestując czas i środki (wbrew powszechnemu przekonaniu o potędze sponsoringu lekarze zwykle szkolą się za własne pieniądze) budować „strukturę intelektualną” zespołu, który coraz lepiej diagnozuje i leczy. Cieszę się, że w Międzyrzeczu działa grupa ludzi tak podchodzących do medycyny i mam nadzieję, że będzie się ona dalej rozwijać. W tym miejscu zwykle piszę o tym, co jeszcze do tego rozwoju potrzeba (samą wiedzę nie da się leczyć), ale jak ostatnio w jednej z gazet o tym wspomniałem to Pan Prezes oświadczył, że prywatę uprawiam, straszę i niestosowny jestem. No to zostawię tę resztę Władzy, jak zwykle ufając, że ma dobre intencje i da radę. Optymistycznie doniosę tylko, że oprócz sprzętu do ABPM-u Wielka Orkiestra postanowiła nam sprezentować trzydzieści nowych łóżek, pulsoksymetr i pompy strzykawkowe. Serce rośnie!

Kończę na fantastycznej sesji o zakażeniach układu moczowego, o których napiszę następnym razem. A ponieważ najgłębszym sensem każdego wyjazdu jest powrót, czekam już z niecierpliwością na spotkanie z Wami w Międzyrzeczu. Jest o czym pogadać! Mam nadzieję, że w drodze powrotnej będzie mniej bujało. (Na zdjęciu autor przed rozpoczęciem obrad)

Tomasz Jarmoliński
(Wasz pediatra i nefrolog też)



Babskie rozmyślenia o kulturze

„Teatr jest aktywną refleksją nad samym sobą”

Nadchodzi jesień, a wraz z nią zmieniamy zawartość naszej garderoby i sposób na życie. Puste miejsca po letnich wozach trzeba wypełnić czymś nowym i równie atrakcyjnym. Pomyśleliśmy sobie z mężem, że to dobry czas na edukację kulturalną. Zaczęliśmy od skoku na głęboką wodę, bo czym innym jest dla prowincjuszy udział w prapremierze sztuki? Tak więc odpowiednio do wydarzenia wystrojony pojechaliśmy na sztukę New Yer's Day, która miała swoją prapremierę 17 września w Teatrze im. J. Osterwy w Gorzowie. Przed budynkiem tłuma elegancko ubranych gości, których nie zrażał fakt, że wejście główne teatru jest w remoncie. Sala wypełniła się gośćmi, wśród których byli zapewne przedstawiciele różnych instytucji a może nawet i władze miasta. Niestety, nie rozpoznałam nikogo, ale przecież nie musiałam. Przybyłych widzów powitał dyrektor teatru Jan Tomaszewicz, który

otworzył sezon 2016/2017 i wprowadził gości w klimat przedstawienia.

New Yer's Day to sztuka nawiązująca swym tytułem do utworu Bono. Jest to irlandzki muzyk, lider grupy rockowej U2. Historia utworu, który posłużył za tytuł sztuki jest warta przytoczenia. Początkowo powstała jako miłosna piosenka dedykowana żonie autora. W chwili gdy w Polsce powstał ruch solidarnościowy i został wprowadzony stan wojenny - Bono zainspirowany tymi wydarzeniami zmienił całkowicie treść swojego utworu. Już kochani domyślacie się zapewne, że sztuka New Yer's Day nawiązuje do wydarzeń z 1981 roku. Jest to pełna czarnego humoru teatralna narracja na temat wydarzeń grudniowych, ale najistotniejszą cechą tej narracji jest to, że tamte wydarzenia są pretekstem do refleksji o czasach współczesnych. New Yer's Day to opowieść o Polsce pełnej podziałów i nietolerancji i Polakach wypełnionych wzajemną nienawiścią i wieczną walką przekonania i światopoglądu. Sztuka niełatwa i chyba

niezbyt wesoła, bo ukazująca nasze wady, ułomności i wynikające z nich konsekwencje.

Przedstawienie zrobione brawurowo i z dużym rozmachem. Wśród aktorów nie zabrakło Marzeny Wieczorek, ale oprócz niej przez scenę przewinęło się wielu wybitnych aktorów Teatru Osterwy. Publiczność oklaskiwała wykonawców gromkimi brawami na stojąco przez wiele minut.

Myślę, że Teatr im. J. Osterwy jest dobrą alternatywą na jesienną zadumę, nostalgię i nudę. Ceny biletów nie powodują zawrotu głowy, a i na kreacje nie trzeba wydać wiele. Korzyści zaś płynące z obcowania ze sztuką są ogromne. Teatr oferuje w październiku wiele ciekawych przedstawień, o których będę opowiadała w miarę systematycznie. W repertuarze każdy znajdzie coś dla siebie ciekawego, a nawet jeśli nie - to spędzi miły wieczór na wygodnym, miękkim krześle teatralnym w poczuciu obcowania z kulturą.

Mariola Solecka

Informacje ze starostwa

POŻEGNANIE WICEDYREKTORA LO

24 sierpnia 2016 r. na sesji Rady Powiatu Międzyrzeckiego, przewodniczący Jarosław Szalata w imieniu radnych pożegnał odchodzącego na emeryturę Dariusza Jankowskiego.



Dariusz Jankowski, nauczyciel matematyki, rozpoczął pracę 01.09.1986 r. w Szkole Podstawowej nr 4 w Międzyrzeczu. W latach 1990 – 1994 był radnym Rady Miejskiej w Międzyrzeczu. Od 01.09.1991 r. do 31.08.2000 r. pełnił funkcję wicedyrektora w Zespole Szkół im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu. W latach 1998 – 2000 był radnym Rady Powiatu Międzyrzeckiego (do czasu objęcia funkcji dyrektora szkoły). Od 01.09.2000 r. do 31.08.2005 r. był dyrektorem LO, natomiast od 01.09.2005 r.

do 31.08.2016 r. wicedyrektorem LO.

Przewodniczący rady życzył Panu Dariuszowi wielu chwil radości na emeryturze, realizacji wszystkich planów i odpoczynku w gronie rodziny. Do życzeń przyłączył się starosta Grzegorz Gabryelski.

SPOŁECZNY OPIEKUN ZABYTEKÓW

24 sierpnia 2016 r. na sesji Rady Powiatu Międzyrzeckiego, starosta Grzegorz Gabryelski wręczył Ryszardowi Patorskiemu legitymację społecznego opiekuna zabytków.



Ryszard Patorski został ustanowiony społecznym opiekunem zabytków na wniosek wojewódzkiego konserwatora zabytków. Jest członkiem zarządu Towarzystwa Historycznego Ziemi Międzyrzeckiej, posiada szeroką wiedzę z zakresu ochrony zabytków i opieki nad nimi. Jego pasją jest historia zabytków oraz ich fotografowanie. Starosta podkreślił, że cieszy się i jest przekonany, że p. Ryszard, posiadający tak szeroką wiedzę w tej dziedzinie będzie sprawował swoją funkcję z wielką skutecznością.

XVIII LUBUSKIE ŚWIĘTO PLONÓW

4 września odbyło się w Strzelcach Krajeńskich XVIII Lubuskie Święto Plonów. Uroczystości rozpoczęła msza święta

w Kolegiacie p.w. Matki Bożej Różańcowej. Następnie ulicami miasta przeszedł tradycyjny korowód dożynkowy, który zakończyło widowisko obrzędowe. Gospodarzami wojewódzkich dożynek byli marszałek **Elżbieta Anna Polak** wraz z zarządem województwa. Podczas uroczystości marszałek **Elżbieta Anna Polak** powiedziała, że w tym roku nie było łatwo, kapryśna pogoda i częste ulewy utrudniały zbiory, podkreślała, że Lubuskie jest dumne ze swoich rolników, bo to dzięki ich ciężkiej pracy nasz region znany jest ze zdrowej żywności. Powiat międzyrzecki reprezentował wicestarosta **Rafał Mikula**. Podczas Lubuskiego Święta Plonów rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Wieniec z naszego powiatu otrzymały wyróżnienia. Wieniec przygotowały sołectwa:

- **Stary Dworek** – wykonawcy: Monika Banasiak, Danuta Milka, Halina Kawecka,

- **Twierdzielewo** – wykonawcy: Jolanta Góra, Agnieszka Góra, Wioletta Szyszka, Agnieszka Rzepka,

- **Nowa Niedrzwica** – wykonawcy: stowarzyszenie „Wiatrzcanka” – Żaneta Wrona, Ilona Ludwiczak, Zofia Górniak, Małgorzata Piotrowska. Powiat reprezentowała także rękodzielniczka **Halina**





Iwanowska oraz Krystyna i Józef Jednorowiczowie - gospodarstwo szkółkarskie „Gaj”.

Wszystkim uczestnikom i pracownikom, w imieniu starosty Grzegorza Gabryelskiego dziękuję za udział w XVIII Lubuskim Święcie Plonów.



Halina Pilipeczuk

„Działanie 8.4.1 startujemy” UCZEŃ

W lipcu Powiat Międzyrzeczki jako jeden z kilkunastu uprawnionych samorządów został zaproszony do złożenia wniosku na dofinansowanie w ramach Osi Priorytetowej 8 – Nowoczesna Edukacja dla Działania 8.4 Doskonalenie jakości kształcenia zawodowego dla Poddziałania 8.4.1 Doskonalenie jakości kształcenia zawodowego – projekty realizowane poza formułą ZIT.

W ślad za tym zespół projektu, składający się z pracowników Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu oraz przedstawicieli partnerów, którymi są: Firma Syntea, WZDZ Gorzów oraz Uniwersytet Zielonogórski odbył spotkanie organizacyjne, na którym omówione zostały podstawowe kwestie niezbędne do wdrożenia projektu. Z uwagi na fakt, że finansowanie zadań w projekcie musi nastąpić od 1 lipca 2016 r. Powiat Międzyrzeczki jest zobligowany do zabezpieczenia środków finansowych na „start”.

Starosta Międzyrzeczki podjął decyzję, że w celu umożliwienia wdrożenia najistotniejszych działań mających na celu realizację podstawowych założeń projektu wystąpi do Zarządu Powiatu z wnioskiem o zabezpieczenie kwoty 198 000,00 zł na ten cel.

Projekt realizowany w naszym powiecie opiewa na kwotę: 7 613 326,59 zł.

W ramach projektu wsparciem objęte zostaną trzy szkoły:

- 1 Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu,
- 2 Specjalny Ośrodek Szkolno -Wychowawczy w Międzyrzeczu,
3. Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu.

Wsparcie dotyczy działań głównie skierowanych na „ścieżkę kariery ucznia”, który dobrowolnie zadeklaruje udział w projekcie.

W pierwszej kolejności w ramach projektu uczniowie otrzymają profesjonalne doradztwo zawodowe, które będzie najistotniejszym etapem w ukształtowaniu ich dalszej kariery zawodowej.

Spośród wszystkich uczniów zostanie „wyłoniona grupa” 210, która w okresie 6 lat funkcjonowania projektów zostanie oddelegowana na płatne staże (uczniowie techników) i praktyki (uczniowie zasadniczych szkół zawodowych).

Stáže i praktyki zostaną zrealizowane w przedsiębiorstwach, które dysponują najnowocześniejszymi technologiami. Za ten etap odpowiedzialna będzie firma Syntea, która gwarantuje uczniom bardzo wysoki poziom wykonania tego zadania.

Na tym jednak nie kończy się wsparcie uczniów. Wszyscy, którzy wyrażą wolę zdobywania pozaprogramowych umiejętności niezbędnych w pracy w wybranym zawodzie, otrzymają oferty na dodatkowe szkolenia kończące się certyfikatami.

Wszystkie te działania mają na celu przeprowadzenie ucznia przez „jego” ścieżkę kariery zawodowej i przygotowanie na wejście na rynek pracy, który jest coraz bardziej wymagający i dynamiczny.

W okresie wrzesień – grudzień planowane działania to przede wszystkim zorganizowanie doradztwa zawodowego w szkołach oraz stworzenie struktur lokalnego doradztwa, przy czym głównym elementem spinającym to zagadnienie na szczeblu powiatu będzie powiatowy doradca zawodowy zatrudniony w PPP Międzyrzecz. Jego zadaniem będzie koordynowanie prac wszystkich szkolnych doradców, wspieranie ich i mobilizowanie do podejmowania działań na rzecz uczniów zgodnie z najwyższymi standardami.

Katarzyna Hegenbarth

Moi nauczyciele

*"Dobry wychowawca,
który nie wtłacza a wyzwała,
nie ciągnie a wznosi, nie ugniata a
kształtuje,
nie dyktuje a uczy, nie żąda a zapytuje-
przeżyje wraz z dziećmi
wiele natchnionych chwil"*

J. Korczak

Nauki w szkołach pobierałam przysłowiowe 100 lat temu, ale tamten czas wspominam do dziś ze wzruszeniem. Edukację szkolną rozpocząłam w mojej ukochanej Szkole Podstawowej w Obrzycach. Był to beztrudny czas spędzany w towarzystwie dobrych koleżanek i kolegów oraz wspaniałych nauczycieli. Dobrze się tam wszyscy czuliśmy, bo nasza szkoła była blisko domów i na terenie dobrze nam znanym. Na początku edukacji była najważniejsza dla nas nasza pani, która nie tylko uczyła nas pierwszych liter i prostych działań matematycznych, ale też nam matkowała. Taką moją pierwszą ukochaną panią była **Jadwiga Szantruczek**- drobna, zawsze elegancka i pełna zrozumienia dla naszych problemów. Były to czasy, kiedy nauczyciele mieli dla nas czas i cierpliwość. Naturalną rzeczą były rozmowy z panią na przerwach i odwiedziny pani w jej domu. Niestety, szybko minął ten czas wczesnoszkolny. Nauczycielką nietuzinkową była też **Krystyna Mroczek**, z którą również sąsiadowałam przez płot. Niestety, sąsiedztwo to miało swoje minusy, gdyż niczego nie dało się ukryć przed rodzicami. Z panią Mroczkową mam jednak wspomnienie, które będzie mi

towarzyszyło do końca życia. Wyjeżdżałam pewnej zimy z rodzicami na parę dni w czasie roku szkolnego. Moja nauczycielka zatroszczyła się o moją edukację dając mi do nauczenia tabliczkę mnożenia i "milion" innych rzeczy. Do dziś wspominam widok z hotelowego pokoju - piękny, ośnieżony Giewont. Giewont, który podziwiałam tonąc we łzach nad lekcjami. Z drugiej strony warto pamiętać, że "Uczenie się jest niekończącą się podróżą". W klasie piątej mieliśmy lekcje z różnymi nauczycielami, ale wychowawczynię dane nam było mieć wspaniałą. Na zawsze w moim sercu i pamięci zostanie śp. **Krystyna Piosik**. To właśnie ona pierwsza zaszczepiła we mnie zainteresowanie językiem polskim. Do dziś wspominam nasze długie rozmowy o literaturze i gramatyce. Po paru latach moja ukochana pani wyprowadziła się do Gorzowa, co zupełnie nie wpłynęło na rozluźnienie naszych kontaktów i więzi. Mówiąc o mojej obrzyckiej szkole nie może zabraknąć wspomnień o innych nauczycielach. Przez jakiś czas moją polonistką była **Wanda Juszcak**, która choć bardzo wymagająca i konkretna, była osobą niezwykle mi życzliwą i przyjazną. W końcowym etapie nauki w szkole podstawowej miałam wychowawczynię- matematykę. Niestety, od dziecka nie lubiłam przedmiotów ścisłych, więc i mój stosunek do nauczycieli uczących tych przedmiotów był zgoła inny. Osobą nadzwyczaj serdeczną wobec uczniów była zawsze moja nauczycielka geografii **Janina Reluga**. W mojej szkole było tylko dwóch mężczyzn- nauczycieli, więc jako uczennice patrzyłyśmy na nich z zaciekawieniem. Jednym z nich był

Adam Żyła, który uczył fizyki i był dyrektorem tej placówki, drugim **Jerzy Dążyński**, nasz rozśpiewany pan od muzyki.

Te 8 lat było bardzo szczęśliwym czasem, okresem wielu wspaniałych, prawdziwych przyjaźni. Przerwy spędzało się na boisku szkolnym, rozmawialiśmy ze sobą i bawiliśmy się wspólnie. Chodziliśmy do szkoły, która była zaledwie parę kroków od naszych domów, więc nie nosiliśmy kluczy na szyjach i nie zastępowaliśmy realnych przyjaciół -wirtualnymi znajomościami. Mimo upływu dziesiątek lat, gdy spotkamy się, ciągle mamy o czym rozmawiać, a spotykani na ulicy nasi dawni nauczyciele traktują nas zawsze serdecznie i przyjaźnie.

Często wspominam moją pierwszą szkołę, moich pierwszych nauczycieli i tamte czasy. W październiku, gdy jest obchodzony dzień KEN, myślę o moich belfrach szczególnie ciepło i zawsze życzę im wszystkiego, co najlepsze. Obecnie wszystko się zmieniło. Młodzież nie przyjaźni się ze swoimi nauczycielami, a tradycyjny Dzień Nauczyciela jest dniem wolnym od zajęć. Za moich czasów to było wielkie święto w szkole, a my -uczniowie - z radością i dumą biegliśmy z kwiatkami do naszych nauczycieli... Dni takie sprzyjały kontaktom, rozmowom, ale cóż, czasy się zmieniły. Nasze pokolenia mają piękne wspomnienia, a dzisiejsi uczniowie? Czas pokaże czy i jaką rolę w ich życiu odegra nauczyciel...

Mariola Solecka



O naszej Skwierzynie

Oj, dzieje się w naszej Skwierzynie, dzieje. Przed ratuszem jeżdżą koparki, pracują dźwigi, robotnicy nie zważając na upały,



pracują w pocie czoła. Przez budowany na rzece Warcie most można się już przejść. Skwierzyniaczy mają co podziwiać i cieszyć się, że ich miasto jest coraz piękniejsze. Koło ratusza będzie fontanna, drzewka, krzewy, kwiaty.

Starsi mieszkańcy pamiętają, jak przy ratuszu było targowisko, gdzie można było wszystko kupić. Stały konie, a przy nich wozy z różnymi rolniczymi towarami. Pamiętacie to wszystko, prawda? Burmistrz Lesław Hołownia z całym sztabem urzędników i radni pilnują, żeby wszystkie prace toczyły się zgodnie z planem i żeby Skwierzyna była jeszcze piękniejsza. Ma też powstać Dom Seniora, gdzie będą się odbywać różne uroczystości.

Wspaniałe były dożynki w Świnarach - piękne wieńce, smaczny chleb, który dzielił się nasz burmistrz, występy zespołów artystycznych.

Jednym słowem - Skwierzyna pracuje, bawi się i żyje przyszłością. Ale są też i przykre sprawy - w nocy z piątku na sobotę wandalę wyrwali krzewy posadzone w piątek na deptaku.

Wanda Imielita (mieszkanka Skwierzyny od 1945 r.)



Trzciel powitał Monikę Michalik



AUTOSERVIS SZCZANOWICZ

tel. 602 575 329

SEBASTIAN SZCZANOWICZ

- ✓ KOMPLEKSOWY SERWIS SAMOCHODOWY
- ✓ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- ✓ KLIMA - SERWIS

ENERGOOSZCZĘDNE DOMY szkieletowe

Budujemy **3**
w
miesiące



TANIE DOMY DREWNIANE

Usługa dźwigiem HDS

-udźwig do 10 ton

-zasięg do 24 m

☎ **517 459 181**

www.budownictwo-szkietowe.pl



RANCHO COLORADO

DOM WESELY * RESTAURACJA

NOCLEG * WESELA

KOMUNIE * CHRZCINY

Organizacja imprez
okolicznościowych i firmowych
Wolne terminy komunijne

Jazda konna

Klimatyzowana Sala Weselna
na 120 osób!!!

Baza Noclegowa
na ponad 90 osób!!!

Tel. 602 764 256

www.rancho-colorado.pl
Trzciel

ZAPRASZAMY

Policjanci pierwszego kontaktu

„Dzielnicowy bliżej nas” – to nazwa rządowego programu, który ma być realizowany przez wszystkie jednostki policyjne. W Polsce jest około 8 tysięcy dzielnicowych. Można ich nazwać policjantami pierwszego kontaktu, bo to do nich mamy się zwracać z prośbą o pomoc i to oni powinni znać problemy mieszkańców swojej dzielnicy.

Rozmawiam z sierżant AGNIESZKĄ CHMIELEWSKĄ – o roli i zadaniach policjantów dzielnicowych.

- Ile lat służy pani w policji i od kiedy na stanowisku dzielnicowej?

- W policji służę od 3 lat. Przez niespełna 2 lata pracowałam w Ogniwie Patrolowo-Interwencyjnym, następnie trafiłam do Zespołu do Spraw Wykroczeń, gdzie zajmowałam się wykroczeniami z zakresu ruchu drogowego, natomiast od połowy czerwca br. zajmuję stanowisko dzielnicowej.



- Czy trzeba skończyć specjalne kursy albo szkolenia, aby zostać dzielnicowym?

- Istnieją kursy specjalistyczne dla dzielnicowych, które kończą się egzaminem. W trakcie takiego kursu policjanci przyswajają wiedzę z zakresu procedury karnej i wykroczeniowej, a także kształtują wiedzę na temat zakresu metod i form pełnienia służby przez dzielnicowych oraz profilaktyki społecznej.

- Co należy do obowiązków policjanta pierwszego kontaktu?

- Praca dzielnicowego to przede wszystkim działania profilaktyczne, ale nie tylko. Jest to również rozpoznanie i diagnozowanie występowania problemów w danym rejonie służbowym, praca z rodzinami zagrożonymi patologiami i zjawiskami przemocy, współpraca z społecznościami lokalnymi, podnoszenie stanu bezpieczeństwa w zakresie porządku publicznego, jak również ujawnianie przestępstw i wykroczeń. Ponadto policjant pierwszego kontaktu wykonuje takie czynności jak: wywiady, ustalenia, doręczenia korespondencji na zlecenie policji, prokuratury, sądów czy też innych podmiotów.

Jednym słowem – służba na stanowisku dzielnicowego wymaga ogromnej wszechstronności i dużego zaangażowania.

- Skoro profilaktyka jest taka ważna, to chcemy widzieć dzielnicowych na ulicach. Bardzo dobrze pamiętam naszego dzielnicowego, którego prawie codziennie widziałam w mundurze i który znał mieszkańców. I to była najskuteczniejsza profilaktyka.

- Jaki teren obejmuje pani dzielnica?

- Rejon służbowy, na którym pracuję, obejmuje północną część miasta Międzyrzecz. Naturalną granicą rejonu jest rzeka Obrą. Ulice, które podlegają pod mój rejon służbowy to: ul. Rynek, Wesoła, Ogrodowa i Lipowa, a także jak już wspomniałam, cała północna część miasta czyli ulice: Waszkiewicza, Chrobrego, Podbielskiego, Głowackiego, Lipce, Piastowska, Antka, Rocha, Hanki, Boryny, Kilińskiego, Dąbrowskiego, Przemysłowa, Reymonta, Rokitniańska, Fabryczna, Libelta, Winnica, os. Zamkowe, Zakaszewskiego oraz ul. Mahatmy Gandhiego.

- Czy ta dzielnica należy do łatwych czy trudnych?

- Niestety, dzielnica na której pracuję, od dawna zmaga się z opinią raczej tej trudnej, jednak ja sama staram się postrzegać to w nieco inny sposób. Myślę, że w każdym miejscu, gdzie mieszkają i przebywają ludzie – są problemy. Sztuką jest pomóc tym ludziom, doradzić im i wskazać prawidłową drogę, a nie ich tylko i wyłącznie oceniać. Często problem zakorzeniony jest znacznie głębiej niż nam się wydaje. Oczywiście kiedy widzę krzywdę ludzką zawsze reaguję i jestem konsekwentna – nie sposób jest przecież na przykład

wytlumaczyć przemocy w rodzinie. Jednak doświadczyłam też tego, że są osoby, które przez pewien czas nie postępowały zgodnie z literą prawa,

jednak w pewnym momencie zauważam zmiany w osobowości tych ludzi i wtedy jest to dla mnie bardzo budujące. Wtedy wierzę, że nasza praca ma sens.

- Jakich zdarzeń jest najwięcej? Może jakieś przykłady?

- Społeczeństwo zgłasza bardzo różne problemy. Każdy, kto się ze mną kontaktuje uważa, że jego problem jest najbardziej istotny. W rzeczywistości są często sprawy błahe, ale i bardzo poważne. Począwszy od konfliktów sąsiedzkich, złego parkowania, czy też uciążliwości głośnego szczekania psa – po problemy takie jak: demoralizacja nieletnich, alkoholizm czy też problem przemocy w rodzinie. Każdy, kto się ze mną chce skontaktować i zgłosić mi swój problem, oczekuje ode mnie pomocy. Niełatwo jest mówić o swoim życiu prywatnym, a te osoby muszą temu sprostać, dlatego też staram się traktować każdą sprawę jako istotną i ważną.

Niewątpliwie najbardziej jednak wrażliwa jestem na krzywdę czynioną dzieciom, gdyż sama jestem matką oraz problem przemocy w rodzinie. Zauważyłam tendencję, że w dzisiejszych czasach to nie bieda jest najistotniejszym problemem. Coraz częściej dostrzegam problem w tzw. „dobrych rodzinach”, gdzie na pozór niczego nie brakuje, rodzice dobrze zarabiają, stać ich prawie na wszystko, jednak w tej całej słodkiej otoczce zauważam dzieci, które być może mają drogie zabawki, firmowe ubrania i ładne mebelki w pokoju, jednak brakuje im tego co w życiu jest najważniejsze – MIŁOŚCI. Nie podam oczywiście nazwiska tej rodziny, jednak jest to autentyczny przykład z mojej dzielnicy.

- Czy dzielnicowy powinien zrobić wywiad środowiskowy np. wśród sąsiadów?

- Sąsiedzi są najbliżsi, dlatego też najwięcej mogą powiedzieć o danej rodzinie. Jednak nie zawsze są obiektywni, gdyż np. żyją w konflikcie z osobą opiniowaną, dlatego też robiąc wywiad środowiskowy na temat jednej osoby, staram się dotrzeć i porozmawiać z większą grupą osób, aby nie ocenić kogoś w sposób krzywdzący.

- Policjant pierwszego kontaktu poznaje mieszkańców i ich problemy, a tu trzeba zmienić teren. Czy jest jakiś określony odgórnie czas pracy na tym stanowisku?

- Na szczęście nie ma tendencji, aby dzielnicowi zmieniali swoje rejon służbowe.

Są oczywiście sytuacje takie jak na przykład urlopy – wtedy dzielnicowego zastępuje dzielnicowy z innego rejonu służbowego. Z całą pewnością miasto i gmina Międzyrzecz nie jest dużym obszarem. Myślę, że większy problem w tej kwestii może występować w dużych miastach.

- Pani sierżant – lubi pani swoją pracę?

- Na stanowisku dzielnicowej pracuję stosunkowo niedługo, jednak mimo to czuję, że jest to „miejsce dla mnie”. W tej pracy trzeba wykazać się dużą empatią, zrozumieniem dla drugiego człowieka, być otwartym, cierpliwym i wzbudzać zaufanie. Lubię rozmawiać z ludźmi i mieć poczucie, że komuś pomagam. Wiem, że całego świata nie zmienię, ale jeśli pomogę wyjść z problemów chociaż małej części społeczeństwa – będę spełniona.

Agnieszka Chmielewska – lat 32;

Wykształcenie – wyższe magisterskie, kierunek: Pedagogika-specjalność: Opieka i Profilaktyka Niedostosowanych Społecznie; Rodzina: mąż Robert – również policjant oraz synek Jakub – 5 lat (przedszkolak);

Hobby: dobra książka oraz wspólne wypady rowerowe z rodziną.

**Dziękuję.
Izabela Stopyra**

**Sierżant Agnieszka Chmielewska jest „moją” dzielnicową.
Podaję telefon kontaktowy: 690 106 267**

Międzyrzecz przyszłości

W uchwale budżetowej Rady Miasta na rok 2016 zostały zabezpieczone środki finansowe związane z rozpoczęciem prac projektowo-koncepcyjnych rewitalizacji rynku i starego miasta w Międzyrzeczu. Jestem wdzięczny burmistrzowi Remigiuszowi Lorenzowi za zlecenie tego opracowania, bo dał w ten sposób dowód swojej wrażliwości związanej z estetyką, kulturą i historią naszego miasta, jak również uznaniem konieczności przywrócenia historycznego układu urbanistyczno-architektonicznego tej centralnej części Międzyrzecza.



Rozbiórka kamienic 1947r, własność: Instytut Zachodni w Poznaniu

Prace koncepcyjne projektu są na ukończeniu. Opracowana dokumentacja powinna być przedmiotem konsultacji społecznej, dotyczącej rewitalizacji przestrzeni publicznej. Głos Państwa będzie bardzo ważny w dyskusji, a zaproponowane rozwiązania mają szansę znaleźć swoje odzwierciedlenie w dokumentacji projektowej. Jeżeli nie jest Państwu obojętna przestrzeń publiczna, w której życie, pracujecie i wypoczywacie, zapraszam do dyskusji. Poprosiłem dyrektora muzeum w Międzyrzeczu o wyrażenie zdania dotyczącego tej koncepcji. Zależało mi również na opinii młodych mieszkańców miasta. Na popularnym portalu społecznościowym Facebook pojawiała się grupa międzyrzeczczan, zrzeszonych na profilu pod nazwą Międzyrzecz Przyszłości, która również wyraziła swoją opinię. Wszystkie komentarze w załączeniu.

W 2017 roku kolejne wyzwanie - kontynuacja rozpoczętych prac. Złożę w tej sprawie stosowny wniosek do burmistrza Międzyrzecza. Jestem głęboko przekonany, że spotka się on ze zrozumieniem burmistrza i całej Rady Miasta.

Leszek Kołodziejczak

Historyczna szansa Międzyrzecza

Stajemy przed historyczną szansą dla naszego miasta. Obecny trend powrotu do przeszłości widoczny w architekturze i urbanistyce, dążący do odbudowy zniszczonych układów staromiejskich i przywracania ich pierwotnych funkcji społeczno-kulturowych daje nam – międzyrzeczczanom – szansę na odtworzenie tradycyjnego układu placu jakim jest rynek, będący sercem miasta.

Międzyrzecz posiada bogatą historię kształtowaną przez wieki, widoczną w układzie urbanistycznym i zabudowie miasta. Do końca II wojny światowej Międzyrzecz posiadał układ

nieodbiegający znacząco od czasów średniowiecznych.

W XIII wieku centralny punkt miasta stanowił kościół z cmentarzem, który był otoczony placem targowym i przylegającymi do niego ulicami oraz zabudowaniami. W miastach o metryce średniowiecznej plac rynkowy zawsze otoczony był zabudową, która stanowiła tło dla toczącego się miejskiego życia. Obecną formę, gdzie miejsce kościoła zajął ratusz, plac otrzymał na przełomie XIV/XV wieku.

Po wojnie część historycznej zabudowy pierzei rynku została wyburzona. Pomimo że kamienice wokół rynku nie były kompletnie zniszczone i nadawały się do remontu lub odbudowy, z niezrozumiałych powodów zostały wyburzone, a w ich miejscu powstały puste place, które zagospodarowano na skwery.

W archiwach i opracowaniach można znaleźć zdjęcia ukazujące rozbiórkę tych obiektów. Fotografie ukazują staranność z jaką dokonywano rozbiórki i składowania cegieł do ponownego wykorzystania przy odbudowie innych miast. W wyniku rabunkowych działań Międzyrzecz bezpowrotnie utracił cenną zabudowę, obiekty o konstrukcji szachulcowej, drewnianej oraz murowanej, o wielu unikatowych walorach architektonicznych.

W działaniach powojennych, w miejscu zniszczonych i rozebranych budynków, wprowadzono nową zabudowę, znacząco obniżającą walory zabytkowego Starego Miasta. Wprowadzone po wojnie do staromiejskiej zabudowy elementy, jak budynki z „wielkiej płyty” i skwery zieleni, znacząco zdegradowały obszar starówki i rynku, które przestały być centralną – tętniącą życiem – częścią miasta. Tradycyjne pojęcie Rynek i jego funkcja wymiany handlowej zostały przejęte przez targowisko położone na obrzeżach Starego Miasta.

Warto wykorzystać obecnie sprzyjający klimat zmian i szansę, by zmienić sposób postrzegania tej części miasta, wrócić do czasów przedwojennych, gdzie rynek stanowił najbardziej reprezentacyjną przestrzeń Międzyrzecza. Należy podkreślić, że skwery zieleni przy rynku nie są w żaden sposób uwarunkowane historycznie. Zostały brutalnie wkomponowane w powojenny układ urbanistyczny, niszcząc funkcjonalno- społeczny i usługowy charakter rynku.

Ład przestrzenny i funkcja odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu przestrzeni publicznej, a rynek jako serce Starego Miasta powinien być miejscem nawiązywania kontaktów międzyludzkich, tworzenia więzi społecznych, towarzyskich i emocjonalnych, mieć bezpośredni wpływ na kształtowanie wizerunku miasta.

Historyczną szansą na przywrócenie walorów przestrzennych i dawnej świetności starówki jest odtworzenie nieistniejących pierzei, poprzez projektowanie i odbudowanie obiektów zgodnie z przedwojennym podziałem nieruchomości i wyglądem elewacji, które w płynny sposób dopasują się do istniejącej zabudowy rynku i Starego Miasta, tworząc nową, reprezentacyjną przestrzeń publiczną, na którą Międzyrzecz w pełni zasługuje.

mgr inż. architekt Krzysztof Fiałka
mgr inż. architekt Ilona Pisera

Kto za wielką przemianą społecznej przestrzeni?

Tego roku wielu turystów (nie tylko z Polski) odwiedziło nasze muzeum, wysłuchało opowieści o historii regionu, zachwyciło się naszym parkiem, obiecało powrócić znów – bo ładnie, bo czysto, bo nastrój. I wielu z nich, tego roku, zwróciło uwagę, że część zabytkowa Międzyrzecza, czyli usytuowany w pobliżu naszego kompleksu rynek, powinien priorytetowo stać się pierwszej klasy wizytówką miasta. To historyczne miejsce winno być miejscem reprezentacyjnym, prestiżowym,

arcyważnym i znaczącym – takie były głosy zwiedzających. Podpisuję się całym sercem pod tymi opiniami jako dyrektor muzeum, historyk i mieszkaniec. Nadajmy charakteru tej części miasta. Zamiast parkujących wokół ratusza samochodów, stwórzmy mieszkańcom i turystom miejsca spotkań, jak w wielu dzisiejszych miastach Polski, przy stolikach, przy kawie, po drodze /na przykład/ na zamek. Zróbmy z ujeżdżanego codziennie placu strefę tylko dla pieszych. Przy wschodniej pierzei rynku ponownie mogłyby stanąć domy, jak stały przez wiele lat historii miasta. Mogłby znów dopełniać architekturę ratusza okazały dom Johana Jacoba Volmera, sukiennika, znamienitego międzyrzeczana, wybudowany tamże pod numerem 4. Zawsze istnieje możliwość tchnąć w niego życie, urządzając na przykład salę ślubów, jubileuszy, powitań dostojnych gości itp.

Ta przestrzeń miasta, czyli międzyrzeczki rynek, powinna być tak zagospodarowana, by przynosiła pożytek nam wszystkim. Oczywiście jest, że może spełnić się to w wyniku procesu zwanego REWITALIZACJĄ. Myślę, że tworząc dobry program oraz wsłuchując się w oczekiwania mieszkańców i turystów, jak najbardziej możemy stać się bohaterami wielkiej przemiany tej społecznej przestrzeni.

**Andrzej Kirmiel – dyrektor Muzeum Ziemi
Międzyrzeczkiej im. Alfa Kowalskiego**

Rynek centrum miasta

O tym, jak ważna dla młodych i nie tylko młodych

mieszkańców jest odbudowa dawnego rynku w Międzyrzeczu, świadczy popularność profilu „Międzyrzecz Przyszłości” na portalu społecznościowym [facebook.com](https://www.facebook.com). Zaraz po opublikowaniu wstępnych, koncepcyjnych wizualizacji odrestaurowanego międzyrzecznego rynku, wielu mieszkańców wyraziło bardzo pozytywną opinię. Międzyrzeczanie w swoich komentarzach nie tylko przychylali się do odbudowy nieistniejących kamienic, lecz również poruszali temat przebudowy ulic i placu pod deptak, dzięki któremu Międzyrzecz odzyskałby zabytkowe centrum, które stałoby się sercem miasta. Obecnie ten teren jest martwy. W kamienicach, które otaczają rynek, ulokowane są różne urzędy, apteka, małe biuro turystyczne, fryzjer czy studio okien. Brak miejsc, które tętniłyby życiem, kawiarni, sklepów, barów, usług. Teren wokół ratusza służy głównie jako parking lub trakt pieszy, nie daje możliwości i potrzeby przechodniom zatrzymania się. Nawet fontanna, a raczej coś co ma przypominać fontannę, nie przyciąga rodzin z dziećmi. Jako przykład dobrego wykorzystania przez miasto rynku podawany był Świebodzin. Deptak, wyłączony z ruchu samochodów, przeznaczony dla pieszych, przy którym ulokowanych jest kilka restauracji, pizzerii czy pubów, kilkanaście sklepów i innych punktów usługowych, gdzie na co dzień toczy się miejskie życie. Jeśli uda się odbudować przedwojenną zabudowę rynku - Międzyrzecz i jego mieszkańcy mogą tylko zyskać!

Pomysłodawcy projektu: Międzyrzecz Przyszłości

Szkolenie w Rudnie

W dniach 5-9 września w Rudnie - miejscowości liczącej zaledwie 23 mieszkańców - w ośrodku wypoczynkowym położonym w lesie nad jeziorem odbyło się szkolenie w ramach „Lubuskiej Akademii Sprawności”, którego celem była aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych.

Pogoda dopisała, piękny koniec lata pokazał swój urok, można było połączyć naukę z wypoczynkiem i relaksem. Uczestnikami szkolenia było 24 podopiecznych z Warsztatów Terapii Zajęciowej przy DPS w Międzyrzeczu oraz Środowiskowego Domu Samopomocy. Zajęcia odbywały się w dwóch grupach liczących po 12 osób. Uczestnicy zdobywali wiedzę w zakresie autoprezentacji, planowania swojego rozwoju zawodowego, powiększyli umiejętności z florystyki i korzystania z komputera, ale największym powodzeniem cieszył się kurs pierwszej pomocy prowadzony przez specjalistę w zakresie ratownictwa medycznego. Wszyscy uczestnicy pomimo wielu godzin teoretycznej nauki ratowania wspominają ćwiczenia praktyczne na fantomie, którego pierwsza grupa nazwała Lolkiem, a druga Bolkiem.

W Rudnie był czas nie tylko na naukę, ale również i na zabawę – wycieczki rowerowe, ognisko, pieczone kielbaski i

tańce wprowadzie nie do białego rana, bo obowiązywała cisza nocna, ale powtórka była następnego wieczora.

Zapytałam uczestników co zapamiętają lub co najbardziej podobało im się na szkoleniu:

Honorata M. „Podobała mi się pierwsza pomoc, ćwiczenia na fantomie jak prawidłowo postępować przy oparzeniach, uszkodzeniach od noża, rany postrzałowej. Nauczyłam się jak ratować ludzi i jak się zachować zanim przyjedzie pogotowie, nauczyłam się układać bukiety, nigdy tego nie robiłam”;

Tomek F. „Najbardziej podobał mi się Bolek, nauczyłem się układać kwiaty i gałązki na gąbce”;

Przemek S. „Tak w ogóle to zajęcia zaczęły się od pierwszej pomocy, godne były zainteresowania i z tego co zauważyłem interesowały kolegów i myślę, że to co zobaczyliśmy przyda się, bo nigdy nie wiadomo na jaką sytuację trafimy i ta wiedza może nam się przydać”;

Łukasz W. „Podobały mi się wycieczki rowerowe, plastyka, ratowanie, ognisko”;

Filip K. „Podobał mi się kurs pierwszej pomocy, usta – usta , 30 uciśków jak udzielać pierwszej pomocy, wycieczka do lasu, ładna pogoda, zajęcia z malowania, czułem się tutaj dobrze. Byłem pierwszy raz w tych okolicach i uważam, że nasz kraj jest piękny i ma wiele ciekawych miejsc, w których jeszcze nie byliśmy”.

Stowarzyszenie Forum Międzyrzeczskich Inicjatyw współpracowało w zorganizowaniu szkolenia z Fundacją Inicjatyw Międzynarodowych. Jestem pełna podziwu dla uczestników. Zaskoczyli mnie swoją empatią, zaangażowaniem w zajęcia, optymizmem i wiedzą (szczególnie Marcin N., którego fascynuje historia i nie rozstawał się z książką). Szybko nawiązałam z nimi kontakt, a właściwie to była ich inicjatywa i chociaż z wieloma osobami mijam się od lat na ulicach Międzyrzecza, przechodzę koło ich domów, nigdy nie było okazji do rozmowy. Jestem naprawdę zaskoczona i zastanawiam się, kto kogo więcej nauczył. Spotkamy się jeszcze na pewno!

**Jolanta Wojtyś
Prezes Stowarzyszenia
Forum Międzyrzeczskich Inicjatyw**



SPORT I WYPOCZYNEK

Rozmawiam z Grzegorzem Rydzaniczem - dyrektorem Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku.

- Ile czasu minęło od objęcia przez pana funkcji kierownika, a obecnie dyrektora MOSiW?

- Międzyrzeckim Ośrodkiem Sportu i Wypoczynku kieruję od 1 października 2013 roku, najpierw jako kierownik, a następnie od listopada 2015 r. jako dyrektor. Tak naprawdę zmieniała się tylko nazwa stanowiska, ponieważ zadania i kompetencje pozostały te same.

- Co przez ten okres udało się zrobić?

- MOSiW jest jednostką budżetową skupiającą obecnie 10 obiektów. W jego strukturze mieści się: Pływalnia Miejska Kasztelanka, Hala Widowiskowo – Sportowa, Boisko Orlik przy hali, Stadion Miejski im. dra. Adama Szantruczka, Ośrodek Wypoczynkowy Głębokie z całą infrastrukturą oraz 5 boisk wielofunkcyjnych zlokalizowanych na terenie Gminy Międzyrzecz. Każdy z tych obiektów wymaga odpowiedniego zarządzania i zaangażowania. Nie jest to łatwe zadanie, ponieważ codziennie wymaga ono podejmowania trudnych decyzji. Dla przykładu, **Ośrodek Wypoczynkowy Głębokie** (tzw. miejski) kilka lat temu zmagał się z problemami dotyczącymi funkcjonowania hydroforni, która odpowiedzialna jest za uzdatnianie i przesyłanie wody pitnej na ośrodku. Od początku mojej działalności podjęliśmy współpracę z Międzyrzeckim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji mającą na celu poprawę funkcjonowania całej stacji uzdatniania wody, stanu technicznego urządzeń i ich możliwości w zakresie wydajności oraz uzyskania wymaganej jakości wody. Z perspektywy czasu muszę powiedzieć, że to było jedno z najtrudniejszych i najważniejszych zadań, które udało nam się wspólnie z MPWiK zrealizować na OW Głębokie. Poza tym przeprowadziliśmy częściowy remont dróg wewnętrznych, wymianę znaków drogowych, renowację kortu, remont kontenera toalet, domków letniskowych, budynku toalet na polu namiotowym oraz remont wodociągu MOSiW. W tym roku z inicjatywy gminy powstała siłownia na powietrzu i nowy plac zabaw dla dzieci.

Na **Pływalni Miejskiej Kasztelanka** zakupiliśmy nową maszynę do czyszczenia plaży basenowej oraz specjalny podwodny odkurzacz do nocnego czyszczenia niecek basenowych. Założone zostały zasuwki na tzw. podbaseniu w celu zabezpieczenia zbiorników wyrównawczych przed zanieczyszczeniem, zmodernizowaliśmy również Elektroniczny System Obsługi Klienta (ESOK), a ostatnio zainstalowaliśmy na hali basenowej specjalny czytnik dla naszych klientów. Daje on możliwość kontrolowania czasu pobytu na basenie i płatności z tym związanej. Niejako na marginesie dopowiem, że basen jest organizmem niezwykle skomplikowanym w zarządzaniu. W obiekcie znajdują się różne systemy i instalacje: technologia wody basenowej, instalacje

cieplej wody; CO, instalacje wentylacji mechanicznej, instalacje oświetleniowe, instalacje teletechniczne. Wszystko to musi funkcjonować w sposób ciągły i niezakłócony przez 24 h na dobę. Przypomnę tylko to, co stało się na olimpiadzie w Rio de Janeiro. Kibice, którzy śledzili olimpijskie zawody w skokach do wody byli zdumieni, kiedy zobaczyli, jak woda w basenie z dnia na dzień zmieniła kolor na zielony i wyglądała jakby zgnęła. Organizatorzy na własnej skórze przekonali się czym jest prawidłowa filtracja, koagulacja i dezynfekcja. My na szczęście przez te ostatnie 6 lat działalności tego typu problemów uniknęliśmy, co też można zaliczyć jako sukces. Staramy się również wprowadzać taki system zarządzania obiektem, pamiętając o tym, że koszty mediów w ujęciu długofalowym zawsze rosną. Dlatego podjęliśmy działania na wszystkich strefach basenowych w celu obniżenia kosztów energii poprzez np. odzyskiwanie ciepła z tzw. wody popłucznej, dzięki maszynie MENERGA znajdującej się na podbaseniu pływalni.

Posiadaną infrastrukturę sportową staramy się

wykorzystywać optymalnie – działając na rzecz zaspokajania potrzeb (w szczególności dzieci i młodzieży) związanych z rozwojem fizycznym, rekreacją i aktywnym spędzaniem wolnego czasu. Od 2014 r. na boisku **Orlik przy Hali Widowiskowej** w Międzyrzecku realizowany jest ogólnopolski program Akademii Młodych Orłów, którego celem jest popularyzacja piłki nożnej wśród dzieci i młodzieży. Na Pływalni Kasztelanka przy udziale Gminy Międzyrzecz kontynuowany jest program bezpłatnej nauki pływania dla dzieci ze szkół podstawowych i prowadzone są zajęcia sekcji pływackiej. Dwukrotnie przeprowadziliśmy amatorskie Mistrzostwa Polski w Pływaniu – Family Cup. W trakcie mojej działalności na stadionie miejskim w Międzyrzecku, dzięki zaangażowaniu wielu ludzi z naszego miasta oraz Lubuskiego Związku Piłki Nożnej, udało się rozegrać mecz piłkarski U 16 pomiędzy Polską a Szwajcarią. Podobne wydarzenie w Międzyrzecku miało miejsce ponad 30 lat temu. Tych przedsięwzięć było znacznie więcej,

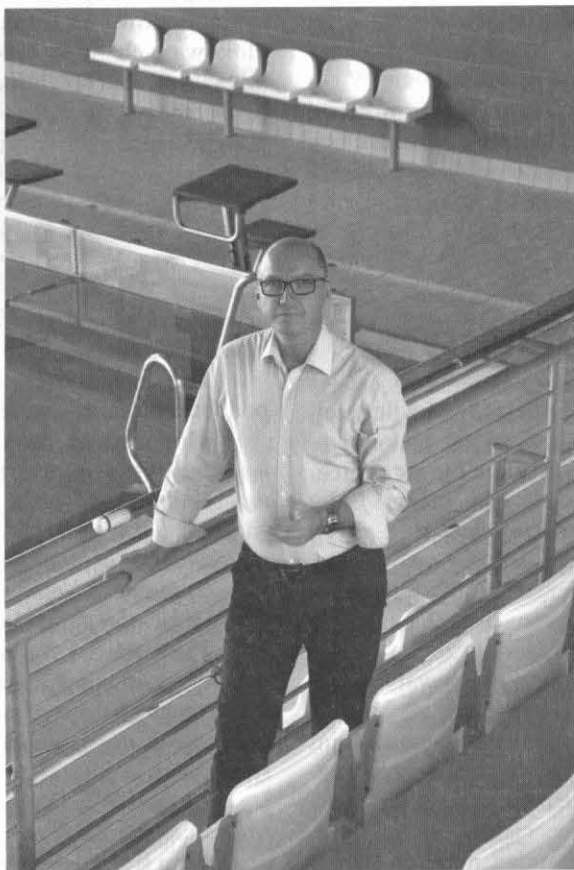
ale nie sposób ich wszystkich tutaj wymienić.

- **Zamierzenia i plany na najbliższy okres. Czy gmina myśli o likwidacji szamb i o kanalizacji na OW Głębokie?**

- W przyszłym roku wspólnie z Gminą Międzyrzecz planujemy wybudować nowy obiekt toalet z przebieralniami na OW Głębokie oraz przeprowadzić modernizację stadionu miejskiego, który będzie obejmował I etap, tj. płytę główną boiska wraz z położeniem nowej bieżni tzw. tartanowej, przy czym inwestycja ta uzależniona jest od uzyskania dofinansowania zewnętrznego. Jeśli chodzi o likwidację szamb na OW Głębokie i skanalizowanie ośrodka - to wielokrotnie temat ten był omawiany na różnych spotkaniach. Jednak wiem, że gmina musi w pierwszej kolejności podjąć sprawę modernizacji oczyszczalni ścieków w Międzyrzecku, ponieważ jest ona mocno obciążona, a dopiero potem zająć się kanalizacją Głębokiego.

- **Jak pan ocenia miniony sezon na OW Głębokie?**

- Miniony sezon na należy rozpatrywać przez pryzmat



bezpieczeństwa na kąpielisku oraz uzyskanych dochodów z działalności. Szczęśliwie nie doszło do żadnych zdarzeń niebezpiecznych, których skutkiem byłoby utonięcie. Bezpieczeństwo osób przebywających na kąpielisku jest dla nas najważniejsze. Natomiast jeśli chodzi o dochody MOSiW z działalności, to trzeba mieć świadomość, że nasza działalność uzależniona jest od warunków pogodowych. Gdy jest ciepło i słonecznie, to przyjeżdżających na wypoczynek m.in. na pole namiotowe jest oczywiście więcej. W tym roku pogoda niestety nie rozpieszczała.

- Jak układa się współpraca z burmistrzem i radą?

- Bez współpracy i przychylności lokalnych władz nie da się praktycznie zarządzać MOSiW-em. Dlatego z mojej perspektywy oceniam tę współpracę bardzo pozytywnie. Zresztą gołym okiem widać, jak dużo nasza gmina przekazuje środków finansowych na rozwój np. infrastruktury sportowej – ostatnie plenerowe siłownie są tego dowodem. Urządzenia nowoczesne, ciekawie zaprojektowane, fajnie komponujące się z otoczeniem (jak np. na os. Kasztelańskim). Są one idealnym rozwiązaniem spędzania czasu wolnego na świeżym powietrzu. Jako dyrektor Ośrodka mogę się tylko z tego cieszyć.

- Były też zarzuty pod pana adresem np. za kupno samochodu dla kierownika a nawet dwóch, zwrot do kasy gminy ponad 220 tys. zamiast wydać je na Głębokie, rozbudowa administracji itd. Czy odniesie się pan do tego?

- MOSiW zakupił tylko jeden samochód dostawczy do przewożenia sprzętu i materiałów. Drugi samochód otrzymaliśmy od Gminy Międzyrzecz. To kilkunastoletnia Škoda Favorit, którą wcześniej użytkował Międzyrzecki Ośrodek Kultury. W trakcie naszej rozmowy wskazałem na szerokie spektrum zadań, którymi zajmuje się MOSiW. Od lipca 2015 r. w strukturze organizacyjnej jednostki mieści się 10

obiektów (wcześniej 5) rozmieszczonych na terenie całej Gminy Międzyrzecz. Realizacja tych zadań wymaga odpowiedniego zabezpieczenia osobowego i materialnego. Stąd dodatkowy zakup sprzętu i zatrudnienie kierownika ds. obiektów sportowych i wypoczynkowych, który przejął prowadzenie spraw OW Głębokie. I ostatnia rzecz, to sprawa odprowadzenia środków finansowych na rachunek Gminy Międzyrzecz na koniec 2015 r. Muszę powiedzieć, że wspólnie z moimi współpracownikami uruchamiamy we wszystkich obszarach działalności MOSiW pewien proces ciągłych udoskonaleń i innowacji, które przekładają się na mniejsze wydatki. Poszukujemy najefektywniejszych metod i rozwiązań dla naszej działalności poprzez tzw. benchmarking. Cóż to takiego? To koncepcja zarządzania polegająca na podpatrywaniu innych, porównywaniu się np. w branży basenowej z najlepszymi, czerpaniu z ich wiedzy i doświadczenia, które skutkują redukcją wydatków. Reasumując, staramy się po prostu prowadzić racjonalną gospodarkę.

- Czego można zatem życzyć na przyszłość?

- Zdrowia i realizacji zamierzonych celów, a korzystając z okazji, chciałbym pani i całemu zespołowi redakcyjnemu miesięcznika Powiatowa pogratulować świetnych komentarzy i opisów różnych lokalnych wydarzeń, które czytam każdego miesiąca. Życzę Państwu sukcesów oraz satysfakcji z realizowanych zadań, uznania i szacunku społecznego.

Dziękuję za rozmowę, życzę powodzenia
i wytrwałości.
Wiesława Chamienia



Do redakcji

Jak społecznik społecznikowi

Nie musimy się znać, aby sobie pomagać. Ba! Nawet nie musimy się lubić. Musimy tylko zdać sobie sprawę z tego, że razem jesteśmy częścią tej samej rzeczywistości, że wspólnie dzielimy jedną przestrzeń i że pomoc definiuje nas

jako ludzi. Pisaliśmy już wcześniej o inicjatywach, pomysłach i działalności radnego powiatowego **Zbigniewa Smejliśa**. Napiszemy i tym razem bo warto, bo nawet trzeba. Jeśli ktoś jest społecznikiem z krwi i kości, nie zastanawia się nad tym czy pomóc, tylko jak pomóc. Następnie zbiera środki i angażuje się całym sobą w przedsięwzięcie. I dokładnie tak działa wspomniany radny. Tym razem z własnych środków i z pomocą lokalnych struktur SLD, których jest

przewodniczącym, kupił kilkadziesiąt wyprawek szkolnych i rozdał przed rozpoczęciem roku szkolnego. Dla tych, którzy na wyprawkę nie zdążyli się załapać, radny ufundował kilkadziesiąt biletów wejściowych na festyn Międzyrzecki Muzeum. I połączył tym samym szlachetną ideę jaką jest nauka z przyjemną zabawą. Strzał w dziesiątkę. Rodziny spędzają czas razem, dzieci mogą zwiedzić muzeum, organizator festynu ma darmową promocję, a wszystko wieńczy szczytny cel jakim jest pomoc finansowa międzyrzeckiemu muzeum. Scenariusz, w którym każdy wygrywa. Bardzo dobry pomysł i jeszcze lepsze wykonanie. Trzeba przyznać, że konsekwencji w działaniu wielu mogłoby się jeszcze od niego nauczyć.

Jolanta Budych



„Dwójka” ma 70 lat

70 lat! Taki jubileusz 18 października obchodzi Szkoła nr 2 im. Szarych Szeregów w Międzyrzeczu.

Trochę historii. 3 września 1946 roku naukę w „małej” szkole rozpoczęło 520 uczniów. Pierwszym kierownikiem był **Alojzy Rosolak**, a grono pedagogiczne tworzyło 10 nauczycieli. Początki były bardzo trudne, brakowało wszystkiego. Powojenni uczniowie byli w bardzo różnym wieku, różnych narodowości i wyznań, ale nauczyciele umieli godzić konflikty i stawiać czoła wszelkim problemom. Szkoła tętniła życiem.

Z każdym rokiem przybywało nauczycieli, uczniów i klas lekcyjnych. 12 stycznia 1969 roku oddano do użytku salę gimnastyczną. 28 kwietnia 1978 roku szkoła otrzymała imię „Szarych szeregów” i Dzień Patronów obchodzony jest bardzo uroczysto. Od 2000 roku funkcjonują w szkole Oddziały integracyjne.

W ciągu siedemdziesięciolecia SP 2 były okresy piękne, burzliwe i twórcze. Laureaci konkursów i olimpiad byli i są wizytówką szkoły. Trud nauczycieli doceniono honorując ich wysokimi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Obecnie dyrektorem SP nr 2 jest Katarzyna Dymel.

Patronat nad jubileuszowymi uroczystościami objął burmistrz Remigiusz Lorenz.

Tak wspominają minione lata

Tomasz Jasiński – A jak to było w SP 2 w Międzyrzeczu?

„Można zamknąć oczy na rzeczywistość, ale nie na wspomnienia”

Stanisław Jerzy Lec

Mimo że upłynęło już tak wiele lat, moje wspomnienia z SP 2 pozostają ciągle żywe. Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Inowrocławiu (matura 1951) otrzymałem nakaz pracy zobowiązujący mnie do przepracowania w szkole co najmniej 3 lat (tak kiedyś było). Zostałem wraz z moimi kolegami z klasy zatrudniony w Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu. Moja praca zaczęła się od udziału w konferencji, na której władze przekazywały wytyczne na kolejny rok. Tydzień przed 1 września otrzymałem przydział przedmiotów nauczania i wychowawstwo. Przeprowadzenie 36 godzin lekcyjnych w tygodniu (etat), wychowawstwo i prowadzenie zajęć pozalekcyjnych. Przygotowałem powitalne przemówienie do uczniów mojej V

klasy, opracowałem plan wychowawczy, rozkłady materiału i inne dokumenty. Aby wyglądać „godnie i poważnie” ubrałem się elegancko i nawet założyłem krawat. (Z dokumentów wynikało, że uczniowie VII klasy byli o rok ode mnie młodsi!)

Powitanie mojej klasy było dość trudne. Dzieciaki były z buntowane – przeniesiono je z „Jedynki” do „Małej



szkoły”. Przemówienie zaimprovizowałem i dalej jakoś poszło. Ponieważ moim podstawowym przedmiotem nauczania była biologia, to zajęcia rozpocząłem od wycieczek nad Obrę, na łękę i do lasu. Zbieraliśmy rośliny, kamienie, muszelki. Trafiały się jaszczurki i zaskrońce. Z tymi ostatnimi był kłopot. Po powrocie do szkoły schowaliśmy je pod dużym dzwonem jak pod kloszem. Ale

one wypelzły! Była straszna awantura! Ale dzięki temu znalazły się pierwsze terraria i był początek kącika biologicznego wzbogacany co rok o różne okazy przynoszone przez uczniów. Były to wielkie buraki, szkielety ryb, czaszki nutrii. Wszystko oczyszczone. U kogoś była lupa, nieużywane akwarium. I tak pomału wzbogacaliśmy się o nowe „pomoce naukowe”. Dodatkową okazją były wyprawy na pola ziemniaczane w Lubosinku, gdzie trzeba było zbierać stonkę. Dorosłe osobniki i larwy chrząszcza przekazywaliśmy do Powiatowej Rady Narodowej. Po zaświadczeniu, że uśmiercone owady nie zagrażają uprawom, mogliśmy je zabrać w celach dydaktycznych do szkoły. Konserwowałem je w formalinie. (Słowo daję, nigdzie nie uciekły). Dużą atrakcją były zakupy w CEZAS-ie (Centrum Zaopatrzenia Szkół). Cieszył pierwszy epidiaskop, prawdziwie mikroskopy i akwaria. Do „pracowni” przybywały żywe okazy – białe myszki, traszki, ślimaki, jaszczurki i inne. Miałem satysfakcję widząc budzące się w dzieciach zainteresowanie biologią. Kuratorium Oświaty przeprowadzało niespodziewane badania wyników nauczania. Moja klasa wypadła wspaniale. Przed pierwszą wywiadówką miałem tremę. Czy rodzice mnie zaakceptują? Czy okażą mi zaufanie? Frekwencja zawsze wynosiła 100%.

Jednym z zadań wychowawcy były odwiedziny w domach rodzinnych uczniów. Obawiałem się tego. No bo jak wchodzić do cudzego domu? Umówiliśmy się, że będę przychodził „na zaproszenie”. Udało się! Poznałem wielu wspaniałych ludzi. Jakież to było ułatwienie w pracy wychowawczej.

Komitet Rodzicielski organizował w „Strzelnicy” dochodowe zabawy. Uzyskane z nich pieniądze przeznaczone na nagrody za osiągnięcia w nauce i na wycieczki krajoznawcze. Dzięki temu udało mi się zorganizować kilka wypraw na Śnieżkę (jedną z udziałem rodziców) – wszystkie pociągami, z przesiadkami. Ale się udało.

Jedną z atrakcji było kino objazdowe – filmy o charakterze dydaktycznym wyświetlał p. Sołoduha. Przypominają mi się pierwsze sukcesy sportowe na skalę województwa i kraju, które



były wynikiem wprost mrówczej pracy Florka Szymczaka. A radość tym większa, że to absolwent „Dwójki”.

Wiele wspomnień. Niektóre zatarł czas. Nie zapomnę na pewno czasów, gdy dzieci i młodzież tworzyli „masę” na różnych wiecach, spotkaniach, przemarszach na Cmentarz Radziecki, pochodach 1-majowych. „Dwójka” zawsze wypadła świetnie. Długo by o tym pisać.

Czas spędzony w SP 2 wspominam zawsze z przyjemnością. Cieszy mnie jej dynamiczny rozwój i to, że kiedyś tu zaczynałem. Moje wielkie gratulacje!”

Do dziś łączą mnie z byłymi uczniami więzy szczerej przyjaźni.

Na zdjęciach: 1. Nauczyciele – Marian Kuś, Alfreda Kubacka, Franciszek Leśny, Aniela Pstrągowa, autor, Alfreda Plecka - 1951 r.

2. Obserwacje nad Obrą - 1957 r.

3. Autor z uczennicą z 1952 r. Franciszką (Czapnik) Kania

Stary (coraz bardziej) belfer
Tomasz Jasiński

Adam Żyła – swoją edukację w SP 2 rozpocząłem w 1949 roku. Kierownikiem szkoły był p. Kowalski, a moją wychowawczynią była p. Ratajska. Dobrze pamiętam też p. Jakubowską, która chodziła w eleganckim kapeluszu i niezastąpionych pp. Motów. Po rejonizacji duża grupa, w tym i ja, przeszła do SP 1.



Do „Dwójki” wróciłem 15 sierpnia 1962 roku jako nauczyciel ZPT i Muzyki (śpiewu). Dobrze pamiętam swoich kolegów. Byli to – kierownik Marian Kuś i jego zastępca Tomasz



Jasiński, Sergiusz Kołysko, Sydonia Szymczak-Norek, Jadwiga Podgajska, Aleksandra Szajstek, Ewa Sawicka, Janina Kuś, Stanisława Czerwiakowska, Ilona Wesołowska, Stanisława Sachajczuk-Szulc, Janina Melnik, Zygmunt Wesołowski, Jadwiga Paluszkiewicz, Wanda Szysz, Stanisława Dynowska, Barbara Iskra, Janina Kinal i sekretarka Zofia Białkowska. Grono było bardzo przyjazne i pracowało nam się bardzo dobrze.

W roku 1965 kierownikiem został Antoni Tkocz, a ja byłem jego zastępcą. Chór szkolny prowadzony przez Antoniego Tkocza zajmował w przeglądach wojewódzkich czołowe lokaty, a prowadzony przeze mnie Harcerski Zespół Wokalny zajął II miejsce w województwie. Miałem też sukcesy sportowe – moje dziewczęta zdobyły II miejsce w Mistrzostwach województwa zielonogórskiego w piłce ręcznej.

Bardzo dobrze wspominam lata spędzone w SP 2. Byliśmy młodzi, chętni do pracy, a uczniowie chcieli się uczyć i brać udział w życiu szkoły.

Na zdjęciach:

1. Marian Kuś, St. Czerwiakowska, T. Jasiński, A. Żyła – 1962 r.

2,3. Zespół wokalny – 1971 r.

4. Uczniowie z autorem – 1971 r.

Antoni Tkocz - z piosenką i muzyką w „Dwójce”

Do Międzyrzecza przyjechałem w sierpniu 1963 roku. Po wcześniejszych uzgodnieniach otrzymałem skierowanie do pracy w Szkole Podstawowej nr 2 – przede wszystkim w charakterze nauczyciela wychowania muzycznego. W szkole tej oczekiwał mnie już człowiek, którego wspominam do dzisiaj – kierownik p. Marian Kuś. Dane mi było współpracować z Marianem jeszcze kilka lat. **Stanowisko kierownika szkoły nr 2 objąłem w roku 1965.** Marian w tym właśnie roku rozpoczął kierowanie Szkołą Podstawową nr 3.

„Dwójka” była szkołą znakomicie zorganizowaną. Kierowanie zespołem nauczycieli dobrze wykształconych i



oddanych działalności pedagogicznej sprawiało mi autentyczną radość. Od początku pracy w tej szkole pasjonowało mnie w szczególności wychowanie muzyczne. **Do dziś przechowuję w pamięci zorganizowanie chluby tej szkoły – 60-osobowego chóru dziecięcego i jedynego zespołu mandolinistów.** Zaangażowanie młodych artystów było tak duże, że już w trzecim roku intensywnej pracy międzyrzecka „dwójka” na wojewódzkim przeglądzie zespołów artystycznych zdobyła I miejsce.

Tak! Pierwsze miejsce w województwie! Byliśmy najlepsi. Pamiętam jeszcze – a minęło już tyle lat – że przy znakomitym naszym chórze utworzyliśmy na wzór *Filipinek* nasz zespół wokalny – chyba *Biedronki*. Znakomite wokalistki – Ania Koga, Basia Bujalska, Ela Norek, Maryla Dudziak i inne – świetnie prezentowały się na majowych pochodach i przeglądach wojewódzkich. Jeszcze teraz szumią mi w uszach pięknie śpiewne przez nasze dziewczęta „Parasolki”.

Piękną kartę w dziejach Szkoły nr 2 było także podjęcie decyzji o budowie w czynie społecznym sali gimnastycznej. Autentycznie – z niezwykłym zapałem – uczniowie i ich rodzice najpierw zainaugurowali zbiórkę pieniędzy, a potem systematycznie pracowali na naszym placu budowy. Zachęcaliśmy do współpracy z nami wszystkie przedsiębiorstwa i spółki. Dziś wspominam jakże przykładne zaangażowanie społecznego kierownika budowy Jana Błaszczyka, czy tak wspaniale pomagającego nam naczelnika Aresztu Śledczego Wiktora Kromuszczyńskiego.

Sala gimnastyczna – społeczny, piękny czyn uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 i ich rodziców stoi do dziś – a zmodernizowana – stanowi chlubę naszego społeczeństwa.

I jeszcze jedno – z wielkim zadowoleniem współpracowałem ze znakomicie dobranym gronem pedagogicznym. Koleżanki i koledzy pracujący w „Dwójce” na pewno są dumni ze swojej szkoły – wszak szkoła ta cieszy się nadal autentycznym uznaniem i szacunkiem w naszym międzyrzeckim środowisku. **Koleżanki i Koledzy – najlepsze wyrazy uznania i podziwu!**

Antoni Tkocz – kierownik Szkoły Podstawowej nr 2 w latach 1965 – 71 (na zdjęciu)

Dwójkowe przygody

Jubileusz Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu skłonił mnie do spisania kilku refleksji dotyczących moich związków z tą placówką.

W zamierzonych już czasach, bo w roku 1948, ukończyłem pierwszą klasę w tzw. „Jedenastolatce” i od września tego roku przeniesiono mnie do „Dwójki”. Spędziłem



w tej szkole trzy lata, by po ukończeniu klasy czwartej znaleźć się w „Jedynce”. Mogę śmiało powiedzieć, iż uczęszczając do szkoły podstawowej poznałem wszystkie działające wówczas placówki nauczania tego typu w Międzyrzeczu.

Kształcąc się w „Dwójce” zwanej „małą szkołą” miałem ogromne szczęście spotkać wspaniałych nauczycieli z długoletnią praktyką pedagogiczną, sięgającą lat sprzed wojny. Grono pedagogiczne nie szczędziło wysiłków w przekazywaniu nam wiedzy i kształtowaniu naszych charakterów. Zróżnicowany wiek uczniów w tej samej klasie oraz ich słaby status materialny nastęrczały dodatkowych trudności. Organizowano zajęcia dodatkowe, aby niwelować różnice pomiędzy uczniami, dokładając wielu starań, żeby wyposażyć nas w wiedzę i umiejętności użyteczne w życiu. Bardzo miło wspominam ówczesnych nauczycieli, a zwłaszcza **moje wychowawczynie Janinę Juczową i Zofię Jakubowską.** Jak im się musiało chcieć i jaką miały potem satysfakcję, jeżeli z całej naszej „szarej masy” udało się wydłubać chociaż parę „rodzynek”. Patrząc z perspektywy swojej późniejszej pracy zawodowej muszę przyznać, iż rzadko później spotykałem osoby o takim zaangażowaniu. Warto jeszcze wspomnieć, iż pieczę nad całym procesem dydaktyczno-wychowawczym sprawował w tym czasie **Kierownik Szkoły Alojzy Rosolak.** Był to człowiek dość szorstki w obyciu, ale o ogromnym poczuciu humoru, obdarzony przy tym wieloma talentami, nie tylko pedagogicznymi.

Czas mijał szybko, a ja nigdy nie przypuszczałem, że los mnie znowu skieruje do mojej dawnej szkoły. Po ukończeniu gorzowskiego Studium Nauczycielskiego w 1963r. powróciłem do Międzyrzecza jako nauczyciel ze specjalizacją w historii. Po dwóch latach nauczania w Szkole Podstawowej nr 1 podjąłem pracę w Wydziale Oświaty. Burzliwy rok 1968 spowodował zmianę na stanowisku Inspektora Szkolnego, Posadę tę objął człowiek, który swoim postępowaniem konfliktował środowisko. Niesnaski skończyły się zmianami kadrowymi. Nie chcąc przeszkadzać w realizacji tych zamierzeń znalazłem się z powrotem w Szkole Podstawowej nr 1 na stanowisku zastępcy dyrektora. **Tymczasem w trakcie wakacji roku 1972 wspomniany inspektor wezwał mnie i zaproponował stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2, które miałem objąć od września.** Mocno zdziwiony i zaskoczony nie mogłem zrozumieć, co legło u podstaw takiej oferty. Szkoła miała dyrektora i nic do tej pory nie wskazywało na potrzebę zmiany. Analizując przez parę dni tę sytuację, przywoływałem pamięcią postacie bardzo zasłużone dla tej placówki: Mariana Kusia, nauczyciela, a później długoletniego kierownika czy Antoniego Tkocza, kierownika szkoły, organizatora i społecznika. To między innymi oni na trwałe zapisali się w dziejach „Dwójki”. Po dłuższym zastanowieniu zdecydowałem się przyjąć propozycję i tak oto, zupełnie niespodziewanie, powróciłem do mojej „starej budy”, aby nią pokierować. Dopiero w trakcie pracy zdałem sobie sprawę, z czym przyszło mi się zmierzyć w wieku 31 lat i z ośmioma tylko latami praktyki pedagogicznej. Moja poprzedniczka, od której do 10 sierpnia miałem protokołarnie przejąć majątek szkolny, o swoim odwołaniu dowiedziała się już po zakończeniu roku szkolnego. Atmosfera zmiany nie była sprzyjająca, tymczasem należało dokonać sprawdzenia wyposażenia szkoły z księgami inwentaryzacyjnymi, sporządzić spisy z natury i wykonać szereg jeszcze innych czynności administracyjno-technicznych.

Pierwsze kroki skierowałem do klasy, w której spędziłem trzy lata. Nie zastałem już starych, masywnych ławek z otworami na kałamarze, nie było tablicy na drewnianym stojaku, zniknęło też liczydło. Podłogi nie pokrywał już pyłochłon*. Było ładniej, jaśniej i przestronniej. No i przystąpiliśmy do pracy, w coraz to bardziej gęstniejącej atmosferze. Spisywanie ławek poszło dość sprawnie, ale kiedy dobrnęliśmy do wyposażenia pracowni przedmiotowych, ręce nam opadły. Doszliśmy do wniosku, iż

stwierdzamy zgodnie, że stan sprzętów w księgach inwentarzowych jest zgodny ze stanem faktycznym. I na tym się skończyło – nikt nigdy nie zażądał od nas jakiegokolwiek dokumentu.

Nadszedł 1 września – należało rozpocząć rok szkolny. Nastąpił czas żmudnej, codziennej pracy. Od początku władze szkolne nie uznały za stosowne przydzielić mi etatu zastępcy dyrektora. Nie mogąc sobie poradzić z nawałem obowiązków zwróciłem się z prośbą o pomoc do swojej dawnej nauczycielki p. **Jadwigi Podgajskiej.** To ona bezinteresownie poświęcała swój czas dbając aby nasza szkoła dobrze funkcjonowała.

Rok mojej pracy to zbyt krótki okres, by móc zostawić po sobie trwałe ślady. Nie zanotowałem większych wpadek, jak też nie mogę pochwalić się dużymi osiągnięciami. Może tylko to, że przeprowadziłem generalny remont sali gimnastycznej. Była to rekompensata Inspektora Szkolnego za zorganizowanie z jego inicjatywy Balu Sylwestrowego 1972/73. Kto by dziś wpadł na taki pomysł?

Okres wakacji roku 1973 był czasem wymiany kadr w Wydziale Oświaty. Nowy inspektor kompletował zespół pracowniczy. Otrzymałem propozycję pracy, z której skorzystałem. Tak jak niespodziewanie przyszedłem do „Dwójki”, tak też z niej odszedłem. Patrząc z perspektywy minionych lat mogę jednak stwierdzić, że nasza szkoła pełniła w środowisku bardzo ważną rolę. Przy 26-godzinnym pensum nauczyciela i przy 6-dniowym tygodniu pracy, znajdowano w niej czas na prowadzenie zajęć pozalekcyjnych, kół zainteresowań czy organizowanie dzieciom różnych form wypoczynku. **Chciałbym złożyć wyrazy uznania moim współpracownikom za ich wysiłek i chęć niesienia pomocy. Dziękuję za to, że byliście w tym czasie ze mną.**

Jak się później okazało była to moja ostatnia praca w charakterze nauczyciela. Do dziś pozostały mi wspomnienia trudów, ale też chwile zadowolenia z osiągania zamierzonych efektów. W procesie dydaktyczno-wychowawczym nie ma przegranych, bywają jedynie mniej zadowoleni. Już nigdy potem nie odczuwałem takiej satysfakcji, jak w okresie bezpośredniej pracy z młodzieżą. I kiedy wydawało się, że mój rozbrat z „Dwójką” był ostateczny, w roku 2015 naukę w niej rozpoczął mój najmłodszy wnuk, Karol. W ciągu najbliższych lat będzie współtworzył jej dzieje; mam nadzieję, że zapisze się pozytywnie w kartach historii tej placówki. Było nie było – nazwisko zobowiązuje.

** specjalna oleista substancja, która zapobiegała rozprzestrzenianiu się pyłu nanoszonego do klas na obuwiu uczniów.*

Bohdan Jarmoliński

Maria Słomińska -29 lat w „Dwójce”

„Dziecko chce być dobre, jeżeli nie umie - naucz, jeżeli nie wie - wytłumacz, jeżeli nie może - pomóż” (Janusz Korczak)

To już 33 lata minęły od października 1983 roku, roku rozpoczęcia mojego dyrektowania w Szkole Podstawowej nr 2. Upływający czas najbardziej widać wśród drzew wokół naszej szkoły. Drzewa rosną, wielu nauczycieli już nie ma, ja też już od września 2012 roku do niej nie chodzę.

Przemijanie jest smutną częścią życia każdego człowieka, ale tak być musi. Ten smutek łagodzi świadomość, że szkoła jest, kształci nowe pokolenia, ma sukcesy dydaktyczne i wychowawcze, rozwija zainteresowania uczniów, wspiera ich rodziców. Jej mury jak dawniej tętnią życiem. Młodzi ludzie zdobywają tu wiedzę, uczą się żyć, dzielą z nauczycielami i rówieśnikami radości i smutki.

Swoje początki w „Dwójce” od zawsze wspominam z wielkim wzruszeniem i sentymentem.

Stale i wciąż towarzyszy mi myśl, że to, co osiągnęłam w życiu zawodowym, zawdzięczać mojej szkole, jej nauczycielom, uczniom i ich rodzicom. Byli i pozostają nadal wspaniałymi ludźmi. Byli ze mną w chwilach trudnych dla szkoły i w chwilach radości, w czasie gdy przeżywaliśmy porażki i gdy wiodło nam się znakomicie, gdy ciągnęło się za nami pasmo sukcesów. Wspólnie szukaliśmy najlepszych rozwiązań dla pojawiających się problemów, organizowaliśmy mnóstwo ciekawych imprez kulturalnych dla dzieci i mieszkańców naszego miasta, bawiliśmy się na zabawach uczniów klas ósmych, a potem szóstych.

„Gdzie wichry wojny niesie wiatr....” do dzisiaj wyraźnie brzmią w moim sercu słowa naszego hymnu, dumnie i gromkim głosem śpiewane przez całą społeczność **Szkoły Podstawowej nr2 im. Szarych Szeregów** na apelach i uroczystościach szkolnych.

Są to duże emocje, tym bardziej, że byłam związana ze szkołą przez prawie 30 lat. Jest to cudowny bagaż doświadczeń i umiejętności, który pomaga mi aktywnie spędzać czas mojej emerytury.

Dziś z perspektywy lat widzę jak bardzo zmieniała się –i nadal się zmienia- moja szkoła. Widzę jak piękniała po remontach budynków czy boiska ,a także jak zyskiwała coraz to nowocześniejsze wyposażenia sal lekcyjnych. Jakże sprawnie funkcjonowało -nadal tak się dzieje – wiele organizacji ,a zwłaszcza harcerstwo, koła zainteresowań ,teatr szkolny, zespół muzyki dawnej, zespoły sportowe. Ta organizacyjna strona -tak ważna w każdej społeczności i decydująca o powodzeniu najśmielszych zamierzeń -spoczywała w rękach wielu dobrych dydaktyków, wychowawców, pedagogów szkolnych, pracowników administracyjnych i obsługi. Świadczyły o tym piękne imprezy organizowane z okazji 50-lecia, 60-lecia szkoły, koncerty zespołów muzycznych, teatralnych, tanecznych, organizowane akcje charytatywne, wysokie lokaty uczniów w konkursach organizowanych lokalnie i na szczeblu wojewódzkim, krajowym , a nawet międzynarodowym.

70 lat istnienia szkoły to szmat czasu, cieszę się, że i ja mam jakiś mały wkład w jej historię. Zawsze z sentymentem wspominam ten czas i atmosferę panującą w jej murach. Nigdy nie żałowałam tych lat przeżytych wspólnie z „Dwójką”.

Moim koleżankom i kolegom, uczniom i ich rodzicom – z którymi wspólnie przez te 29 lat pracowaliśmy życzę, by uczestnicząc w uroczystościach 70-lecia SP2 znaleźli w murach szkoły część siebie sprzed ... lat. Aby odnaleźli też potwierdzenie słów poety:

*„Słońce wschodzi i zachodzi,
ile to już lat...
Coś się rodzi i coś przemija
Ale pozostanie po nas ślad”*

Maria Słomińska

PROGRAM JUBILEUSZU

Godz. 9.00 - Msza św. w kościele p.w. Jana Chrzciciela

Godz. 10.15 – szkoła: apel, występy uczniów i odsłonięcie tablicy pamiątkowej

Godz. 11.30–12.00 MOK - zwiedzanie wystawy i wpisy do Księgi pamiątkowej

Godz. 12.00–MOK - UROCZYSTA GALA

Godz. 13.30 – słodki poczęstunek

Wspomnienia zebrała Izabela Stopyra

I na koniec refleksja – SP 2 w Międzyrzeczu organizuje z rozmachem jubileusz 70-lecia, a wielce zasłużony międzyrzeczki „ogólniak” nie zrobił nic, żeby uczcić swoje 70 lat.

50 lat Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP w Międzyrzeczu

W kronice SEiR znalazł się taki zapis: „*Rozstanie ze szkołą było dla nich ciężką chwilą. Szkoła była placówką ich działania, domem, z którym się żyli przez długie lata. Nadszedł dzień, w którym trzeba było ostatni raz przekroczyć próg szkoły, pożegnać koleżeństwo i ... odejść na emeryturę. Twarda to dla nauczyciela rzeczywistość, ale gorszym jest fakt, że nauczyciel odchodzi*



zmieniony wiekiem, sterany pracą i z różnymi dolegliwościami ciała i duszy. Przepadła młodość, zdrowie i werwa życiowa. Co ma robić człowiek, gdy w dodatku jest sam?”

Z myślą o tych ludziach, z inicjatywy ówczesnego prezesa kol. **Edmunda Bylińskiego**, 29 października 1966 roku została powołana do życia Sekcja Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pierwszą przewodniczącą była kol. **Maria Sulla –Mencz**, a do Zarządu weszły kol. **Anna Pietrasz**, **Zofia Jakubowska**, **Aleksandra Dmitrowicz**. W 1972 r. do Zarządu dołączyła kol. **Matarewicz – Sperska** (za kol. Jakubowską) i kol. **Edward Pawlak**, który został skarbnikiem. W 1976 r. po rezygnacji kol. Sulla – Mencz funkcję przewodniczącego przejął kol. **Eugeniusz Popow**. Następni przewodniczący to kol. **Serafiński**, **Tomasz Jasiński**, **Zofia Krawczyk** (1994-1998), a od 1998 r. jest **Wiesława Chamienia**.

W Zarządach pracowali i pracują wspaniali ludzie znający świetnie potrzeby emerytów, a była to praca społeczna i taka jest do dnia dzisiejszego: **Alicja Kantarek**, **Lidia Woźniak** (przez wiele lat wspaniale kierowała Sekcją

Sportowo -Turystyczną), **Czesław Woźniak**, **Zofia Ratajczyk**, **Józef Matysiak**, **Wincenty Krawczyk**, **Janina Frąckowiak**, **Ewa Gandurska**, **Margot Zatońska**, **Jadwiga Banaszak**, **Sławomir Tubis**, **Zofia Rewolińska- Krokos**, **Adam Żyła**, **Alina Ignatowicz**, **Łucja Forbotko**, **Alicja Kwiatkowska**

Aktywnie działali też na rzecz ZNP i Sekcji: **Józef Mituta**, **Zofia Rybak**, **Janina Turowska**, **Janina Juczowa**, **Ewa Sawicka**, **Józef Płonka**, **Janina Bylińska**, **Józef Frydrychowski**, **Stefania Popow** i wielu, wielu innych.

Początkowo do sekcji należeli nauczyciele z całego powiatu i dopiero w 1976 r. mogli też należeć pracownicy administracji i obsługi, i tylko miejscowi emeryci. W chwili założenia sekcja liczyła 40 osób, w 1974r. -70, w 2007r. -76, a obecnie należy do niej 54 członków.

W przekroju tych lat, które minęły, Zarząd SEiR zawsze zajmował się i zajmuje sprawami swoich członków. Zajmowaliśmy się takimi sprawami jak np.: przydziałem mieszkań dla emerytów, ubieganiem się o sanatoria i wczasy lecznicze, zdobywaniem finansów na remonty mieszkań emeryckich, udzielaniem zapomóg, organizacją wycieczek i wczasów, opieką nad chorymi i niepełnosprawnymi, przydzielaniem opieki ze strony PCK, organizacją prelekcji.

Każda okazja jest dobra żeby się spotkać w dużym gronie. Organizujemy okolicznościowe spotkania, wycieczki, festyny, wspólne wyjścia i wyjazdy do teatru i kina. Bierzemy udział w



wycieczkach organizowanych przez Oddział i Okręg Lubuski. Występujemy również o odznaki i odznaczenia. Z obecnych członków 5 osób posiada Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski : **Tomasz Jasiński**, **Gertruda Wesołowska**, **Helena Golisz**, **Małgorzata Jasińska** i **Wiesława Chamienia**. Złotą Odznakę ZNP posiada 18 osób. Odznakę za 50-letnią przynależność otrzymało 14 członków. Ze stażem związkowym powyżej 60 lat mamy 4 osoby. Na nasze spotkania przyjeżdżają kol. z Pszczewa, Trzciela, Przytocznej, Templewa, Błędzwa, Bukowca i Wyszana.

Miejscem naszych spotkań są szkoły (dziękujemy dyrekcjom), Dom Kultury, restauracja „Piastowska”. W przeszłości spotykaliśmy się w Klubie Seniora, Klubie



Nauczyciela i w ratuszu (dzięki uprzejmości burmistrza Władysława Kubiaka). Największym ośrodkiem codziennych spotkań był jednak Klub Nauczyciela. To tu powstał kabaret „**BAKALARUS**”, którego współtwórcą był kol. **Tomek Jasiński** a występował w nim kol. **Adam Żyła**. Kol. **Karol Sojka** prowadził chór nauczycielski a i Sekcja Brydża działała aktywnie. Tam codziennie spotykali się ludzie, żeby porozmawiać o swoich problemach, posłuchać dobrej muzyki i pograć w karty. To tam zawiązywały się przyjaźnie. Takiego miejsca do spotkań, nam emerytom, brakuje bardzo.

Na spotkaniach część artystyczną zawsze zapewniała nam młodzież naszych szkół, przedszkoli, Ogniska Muzycznego, a potem Szkoły Muzycznej, harcerze, zespół z Kurska pod wodzą Heni Janas, pary taneczne z Domu Kultury.

Nasi członkowie startowali też w wyborach samorządowych i pełnili funkcje radnych: **Zofia Ratajczyk**, **Czesław Woźniak**, **Ewa Gandurska**, **Wiesława Chamienia**. Jako przewodnicząca naszej Sekcji byłam przez 2 kadencje członkiem Okręgowej Komisji Rewizyjnej, a obecnie jestem drugą kadencję wiceprzewodniczącą Okręgowej Sekcji Emerytów i Rencistów.

Nasi członkowie nadal są wierni ideałom naszego Związku i popierają działania Zarządu Głównego i Okręgu.

Związek jest dla nas jak drugi dom, a jego członkowie jak rodzina.

Przepraszam jeśli kogoś pominęłam, ale nie miałam danych z lat 1978-1994, a i pamięć ludzka jest zawodna.

Wszystkim życzę dużo zdrowia, uśmiechu i radości tych dużych i małych. Odchodzących na emeryturę zapraszamy do naszego grona.

Wiesława Chamienia

JUBILEUSZ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W MIĘDZYRZECZU

W tym roku Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Międzyrzeczu obchodzi 70 – lecie swojego istnienia. Przy tej okazji warto zauważyć, że mimo sędziwego wieku, jest aktywną placówką kulturalną i funkcjonuje w świadomości użytkowników jako nowoczesne centrum informacji, kultury i edukacji regionalnej. Biblioteka promuje dorobek społeczności lokalnej, jest miejscem prezentacji twórczości artystycznej, edukacji, rozwoju zainteresowań.

Wraz z filiami w Bobowicku, Bukowcu, Kaławie i Kursku stanowi centrum informacji, edukacji i kultury na terenie gminy. To nie tylko miejsce działań czysto bibliotekarskich polegających na gromadzeniu, przechowywaniu i udostępnianiu zbiorów.

Biblioteka jest multimedialną placówką z nowoczesnym zapleczem technologicznym. Działalność placówki wykracza poza tradycyjne wypożyczanie książek, dlatego użytkownicy w każdym wieku odnajdują coś dla siebie.

Zarys historii...

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Międzyrzeczu została powołana, jako Powiatowa Biblioteka Publiczna, 28 września 1946 roku na wniosek inspektora szkolnego Zygryda Pomesnego. Jej organizatorką i pierwszą kierowniczką była **Halina Gielo**.

Początkowo księgozbiór był niewielki, liczył tylko 44 wol. i w całości pochodził z darowizn. Od 25 października 1946 roku biblioteka zaczęła otrzymywać fundusze na zakup książek. W ciągu kolejnych lat księgozbiór rozbudowywano, rosła liczba czytelników i wypożyczeń. Siedzibą biblioteki był ówczesny Dom Społeczny przy ul. Kościelnej 9 (aktualnie ulica Świerczewskiego).

W 1947 roku powstała Miejska Biblioteka Publiczna, która początkowo mieściła się w Domu Społecznym przy Bibliotece Powiatowej. Po roku została przeniesiona do ratusza, gdzie zajmowała dwa pomieszczenia, dzięki temu utworzono czytelnię na 20 miejsc. Pierwszym kierownikiem tej placówki była **Zofia**

Pachalska.

W 1955 roku w wyniku połączenia dwóch dotychczas samodzielnych placówek powołano Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną. Działalność połączonej biblioteki oparto na lepiej wyposażonym księgozbiorze i na wzmocnionej kadrze.

W 1975 roku połączono księgozbiory Biblioteki Publicznej i Pedagogicznej Biblioteki Powiatowej. W tym samym roku biblioteka została przeniesiona do nowego budynku przy ul. Armii Czerwonej 33 (obecnie os. Centrum 8). Od 1 czerwca 1959 do 31 grudnia 1990 roku dyrektorem biblioteki była Hanna Kołysko, a od stycznia 1991 roku do kwietnia 1995 roku funkcję dyrektora pełniła Krystyna Pawłowska.

1 kwietnia 1995 roku biblioteka działa w strukturach Międzyrzecznego Ośrodka Kultury. Aktualnie to prężna instytucja realizująca wiele ciekawych przedsięwzięć o znaczeniu ponadlokalnym, mających na celu integrację jednostek samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych i innych instytucji działających na rzecz osób niepełnosprawnych i stanowiących ważny czynnik w przełamywaniu stereotypu osoby z niepełnosprawnością jako mniej wartościowej i niezdolnej do twórczych działań artystycznych wśród lokalnej społeczności. Gwarantuje oraz zapewnia mieszkańcom możliwość uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych, bogatej ofercie działań, dowartościowaniu i wypełnieniu czasu wolnego, wyrównywaniu szans w dostępie do informacji, edukacji i szeroko pojętej aktywności.

Działalność informacyjna...

prowadzona jest głównie przez Czytelnię, która gromadzi odpowiedni księgozbiór i czasopisma. Na księgozbiór składają się głównie encyklopedie, poradniki, leksykony, słowniki, z których korzysta się wyłącznie na miejscu. Czasopisma obejmują tytuły uwzględniające potrzeby i zainteresowania użytkowników. Czytelnia prowadzi wypożyczanie międzybiblioteczne sprowadzając dla użytkowników książki, których nie ma w swoim

osiadaniu. W bibliotece uruchomiony jest punkt z dostępem do internetu i drukarką.

Działalność kulturalno – oświatowa...

prowadzona jest w formach: **audytoryjnych** (opowiadania i głośne czytanie, pogadanki, małe formy teatralne i spotkania autorskie); **aktywizujących** (przedstawienia aktorów, korowody i bale postaci literackich, pantomimiczne i słowne odtwarzanie fragmentów z książek, konkursy literackie, recytatorskie, zabawy z książką); **informacyjno – usługowych**, (udostępnianie księgozbioru, tworzenie plakatów, wystawek, przeglądów nowości wydawniczych).

Formy pracy prowadzone są w wielu miejscach: w wypożyczalni, czytelnicy, w sali multimedialnej a poza biblioteką prowadzone są pogadanki na godzinach wychowawczych, spotkania w szkołach, przedszkolach, muzeum i innych instytucjach związanych nie tylko z książką. Staramy się przedstawiać oferty odpowiadające zainteresowaniom wszystkich grup wiekowych – wychodzimy im naprzeciw i udostępniamy różne środki zdobycia wiedzy, wykształcenia czy rozrywki.

Współpracuje...

z lokalnymi instytucjami, które wspierają bibliotekę w jej działaniach, m.in.: z sekcją literacką Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Specjalnym Ośrodkiem Szkolno – Wychowawczym, Domem Pomocy Społecznej i Warsztatem Terapii Zajęciowej, Biblioteką Wojskową, Punktem Książki Mówionej WiMBP w Gorzowie Wlkp., Aresztem Śledczym w Międzyrzeczu, realizując wiele wspólnych projektów. Zajęcia, warsztaty, lekcje biblioteczne i inne formy prowadzone są przez pracowników Biblioteki Publicznej i zaproszonych specjalistów.

Biblioteka w sieci...

Potocznie mówi się: *jeśli nie ma cię w Internecie – nie istniejeś...* Dlatego Biblioteka Publiczna posiada własną stronę internetową www.biblioteka-miedzyrzecz.pl. Strona zawiera informacje o bibliotece, serwis informacyjny, oferty edukacyjne, usługi online. Bibliotekę Publiczną można odnaleźć również na Facebooku.

Remont...

W grudniu 2014 r. zakończyły się prace związane z remontem i modernizacją siedziby biblioteki oraz **dostosowaniem pomieszczeń na rzecz osób niepełnosprawnych**.

Wyżej wymienione prace realizowane były w ramach zadania: „Remont i przebudowa Biblioteki Publicznej os. Centrum 8 w Międzyrzeczu” współfinansowanego z Programu Wieloletniego Kultura + Priorytet "Biblioteka + Infrastruktura bibliotek". Całkowita wartość inwestycji wyniosła 2 439 090,00 zł. W tym dotacja z Budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa

Narodowego w wysokości 1 875 000,00 zł stanowiła, aż 75% wartości całego przedsięwzięcia. Pozostałe dofinansowanie otrzymaliśmy z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w wysokości 89 000,00 zł oraz z Gminy Międzyrzecz dotacja celowa w wys. 150 000,00 zł. Pozostała kwota tj. 325 090, 00 zł to środki własne Międzyrzecznego Ośrodka Kultury.

W wyniku realizacji zadania Biblioteka Publiczna w Międzyrzeczu stała się nowoczesnym budynkiem, spełniającym najnowsze standardy. W 2015 roku rozpoczęliśmy kolejny etap unowocześniania biblioteki związany z wymianą i zakupem wyposażenia meblowego oraz uzupełnieniem sprzętu komputerowego i nagłaśniającego. **Również tym razem uzyskaliśmy dofinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 85 000,00 zł w ramach Programu Rozwój Infrastruktury Kultury „Infrastruktura Domów Kultury”**. Całkowita wartość tego projektu wyniosła 214 800,00 zł.

Integracja z osobami niepełnosprawnymi...

Biblioteka Publiczna, obok działalności statutowej, typowej dla każdej biblioteki, pracuje również na rzecz osób z różnymi niepełnosprawnościami, chorymi, zagrożonymi wykluczeniem społecznym. Dla potrzeb osób niedowidzących został zakupiony komputer, działa Punkt Książki Mówione, biblioteka współpracuje z instytucjami, które profesjonalnie zajmują się pracą na rzecz osób niepełnosprawnych, powstał nowy podjazd, przebudowano wejście główne oraz zamontowano platformę dla niepełnosprawnych i dostosowano dla nich toalety. Nowo powstała sala multimedialna została wyposażona w stanowisko komputerowe ułatwiające dostęp do informacji i literatury fachowej osobom niepełnosprawnym wzrokowo.

Dyskusyjny Klub Książki... (dla dorosłych i młodzieży)

to grupa osób, które spotykają się, by porozmawiać o książkach. Dzięki czytaniu, książkom i dyskusjom wytworzył się w Klubie niepowtarzalny klimat. Wspólna pasja czytania i dzielenia się z innymi własnymi przeżyciami wywołanymi książką sprawiają, że obcy dla siebie ludzie, nierzadko o odmiennym guście czytelnictwem, stają się sobie bliscy, chcą się spotykać i nie boją się otwartego wyrażania emocji na temat literatury. Choć różni – jesteśmy jednak podobni. Mamy potrzebę kontaktu emocjonalnego ze słowem drukowanym. DKK organizuje również spotkania z autorami i ciekawymi ludźmi.

Biblioteka doceniona...

przez Instytut Książki i dziennik „Rzeczpospolita” w Rankingu Bibliotek 2015 biblioteka w Międzyrzeczu zajęła pierwsze miejsce wśród bibliotek województwa lubuskiego.

Biblioteka Publiczna na stałe wpisała się w krajobraz Międzyrzecza. Stała się miejscem przyjaznym dla użytkowników, którzy nie tylko mogą wypożyczyć ciekawą książkę, ale także mile spędzić wolny czas. Wszystkie formy aktywności staramy się modernizować zgodnie z duchem czasu, by pokazać, że jesteśmy instytucją nadążającą za szybko zmieniającą się rzeczywistością.

Dostrzegając efekty pracy, zaangażowanie uczestników w działania i czynione przez nich postępy, widzimy sens naszej pracy, co motywuje do dalszych działań. Idąc z duchem czasu i starając sprostać oczekiwaniom naszych użytkowników, dokładamy wszelkich starań, aby biblioteka była miejscem, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie.

W imieniu wszystkich pracowników Biblioteki Publicznej zapraszamy do współpracy i odwiedzania placówki.

**Renata Dyla
Krystyna Pawłowska**

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki,
- chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.



Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12



Szyk

**garnitury
koszule
marynarki
spodnie
krawaty
paski
dodatki**

**Ul. Waszkiewicza 33
Miedzyrzecz (obok NETTO)**

☎ 95 741 11 84

www.szyk-miedzyrzecz.pl

Jubiler



DIMARO

80 nowych wzorów obrączek ze złota!



Profesjonalne grawerowanie

Naprawa biżuterii (przez mistrza złotnictwa)

Wymiana biżuterii złotej i srebrnej

Bony upominkowe

88

Miedzyrzecz

ul. 30 Stycznia 6

tel. 95 742 25 04

pn.-pt. 9:30 - 17:30

sob. 10:00 - 13:00



WA Komp Serwis Wojciech Kliman

- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * **odzyskiwanie danych**



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Miedzyrzeczu)

**USŁUGI
INFORMATYCZNE**

ZADZWOŃ
tel. 695-21-26-52

www.wakompserwis.pl

SPRZEDAŻ W ATRAKCYJNYCH CENACH

- Z DOWOZEM DO KLIENTA:

AKCESORIA, ZESTAWY KOM., ROUTERY, PENDRIVE, MONITORY,.....

GWARANCJA

NA WYKONYWANĄ USŁUGĘ

OFERTA PRACY

**Kucharka/kucharz
z pasją do gotowania
Kelnerka/kelner**



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikówko 5

www.folwarkamalia.pl

kom.: 603-838-407



CENTRUM MEBLOWE
ormebmeble
 MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Meble do każdego wnętrza
 i na każdą kieszeń

Profesjonalna i miła obsługa

BLACK RED WHITE 

Nowa kolekcja mebli

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

MEBLE
BEST



 **Santander**
 CONSUMER BANK

Meble **VOX**


BLACK RED WHITE 



LIBRO
 Fabryka Mebli



Cyfrowe Studio Video

Roman Sulkowski

Filmowanie wesel
 oraz innych uroczystości.

 602 337 017

 rsvideo@tlen.pl



 programlokalny.pl

Restauracja "TEQUILA"



Sponsor Stali Gorzów

wesela
zabawy
bankiety
komunie, stypy
urodziny i inne imprezy

Sala na 150osób

tel.510 100 888

Międzyrzecz, ul.Stoczniowców Gdyńskich 1970nr1

MI
CH
fotografia

MARCOLOR
KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul.Wesoła 7

www.marcolor.pl

tel.95 741 24 00



zmiękczenie wody

www.studniepodklucz.pl

Studnie głębinowe
- z gruntu dobre...

- Studnie głębinowe
- Odwierty pod pompy ciepła
- Dobór i montaż stacji uzdatniania wody

EKO-WIERT STUDNIARSTWO
Kaława 11
66-300 Międzyrzecz

tel./fax 95 741 13 27
mobile: 501 319 262

email: ekowiert1@o2.pl

REKLAMA W TV KABLOWEJ

e-mail: rsvideo@tlen.pl

**reklamy
ogłoszenia
życzenia
informacje**



DVD HDV

Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os. Centrum 1 **602-337-017**

czynne: pn.-pt. 8.00-15.30
przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

Biuro: reklam i ogłoszeń

Zapraszamy

ul. Poznańska 16A
66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16
e-mail: utracyk@poczta.onet.pl

STIHL



piłarki i kosi spalınowe, opryskiwacze plecakowe, myjki
wysokociśnieniowe, przecinarek do betonu, odkurzacze
przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zamiatarki



kosiarki spalınowe i elektryczne,
kosiarki samojezdne,
głębogryzarki, wertykatory

Auto-Serwis "Leśkiewicz"

Sprzedaż opon używanych w rozmiarach od 13" do 20"
przy ich zakupie Montaż Gratis!!! Miesięczna Gwarancja!!!

- * naprawy bieżące * wymiana oleju
- * remonty silników * wymiana pasków rozrządu
- * pełny serwis klimatyzacji (płukanie, odgrzybianie, nabijanie)
- * usługi transportowe (kraj i zagranica)

Wymiana opon od **40 zł!!!**

WYMIANA-NAPRAWA-SERWIS

Dojazd po auto do naprawy- GRATIS !

Auto-Serwis "Leśkiewicz"

66-300 Międzyrzecz, ul. Zawadzkiego 51

tel. **507 158 267**



USŁUGI FRYZJERSKIE

Jagoda Leśkiewicz

tel. **508 357 514**

Dojazd do domu Klienta!

- * Strzyżenie
- * Farbowanie, Baleyage
- * Zabiegi pielęgnacyjne włosów
- * Stylizacja
- * Fryzury okolicznościowe

Zapraszam



Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. **Zdzisław Sobkowiak**

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

UWAGA

Lek.med. **Anna Półtorak- Wasielewska**

lekarz psychiatra

specjalista reumatolog i internista

przyjmuje w PIĄTKI pod adresem:

Międzyrzecz ul.Chopina 5A/2

(przy aptecę SALUS}

REJESTRACJA TELEFONICZNA

pod nr. 600 426 760

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane
z najwyższą starannością



NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczeskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

ISPL MEDICUS – internista Ryszard Lis

CHOROBY WEWNĘTRZNE

USG

CODZIENNIE

Rejestracja – tel. 602 291 075

Zbąszynek, ul. B. Chrobrego 7

www.medicus.booo.pl

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz.21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

Z międzyrzeckiego ratusza

GMINNE ŚWIĘTO PŁONÓW W BUKOWCU

Doroczne gminne święto płonów odbyło się w Bukowcu. Rozpoczęła je msza św. w intencji rolników, po której korowód prowadzony przez starostę Krzysztofa Kozłowskiego i starościnę Beatę Kozłowską przeszedł na plac dożynkowy. Dzieci ze szkoły w Bukowcu zaśpiewały piosenkę, po czym starostowie wręczyli burmistrzowi Remigiuszowi Lorenzowi symboliczny bochen chleba, który przekazany został gościom. Burmistrz Remigiusz Lorenz zwrócił się do rolników podkreślając, że to dzięki ich ciężkiej pracy codziennie na nasze stoły trafia polski chleb. W części artystycznej



wystąpiła Orkiestra Dęta z Grochowa, Nietoperzanie, Echo, Kobziarze, zespół Kotkowiacy, zespół Trans, Kęszyczanki, Ale Babki i teatr Terminus A Quo ze spektaklem „Kraina ułudy” oraz zespół The Best 4. Ogłoszono wyniki konkursów na najładniejszy wieniec dożynkowy i posesję. Najokazalszym wieńcem okazał się ten z Nietoperka, a największe uznanie jury uzyskała posesja Joanny Bienias.

STYPENDIA BURMISTRZA WRĘCZONE

W MOK odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów i nagród burmistrza Międzyrzecza. Rozpoczął ją zespół taneczny Trans. W tym roku stypendia burmistrza otrzymało 25 najlepszych uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2, nr 3 oraz z Gimnazjum nr 1 i nr 2. Bartoszewi Judkowi oraz Hubertowi Kubiszewskiemu Nagrodę Burmistrza wręczył Remigiusz Lorenz. Burmistrz pogratulował uczniom odniesionych sukcesów, życzył jak najlepszych wyników w nowym roku szkolnym i dużo wytrwałości w osiągnięciu wytyczonych celów. (Zdjęcie na stronie 11)

WITAJ SZKOŁO!

Pierwszy dzień roku szkolnego 2016/2017 to dla wielu wyjątkowy moment. Szkoła Podstawowa nr 2 im. Szarych Szeregów przyjęła pod swoje skrzydła 3 klasy zerowe. Po uroczystym apelu nastąpiło pasowanie na ucznia klasy pierwszej. Każdy „pierwszak” z Międzyrzecza otrzymał od Urzędu Miejskiego szkolną wyprawkę, którą wręczał burmistrz R. Lorenz.



KOLEJNA ROCZNICA

W 77. rocznicę wybuchu II wojny światowej międzyrzeczanie spotkali się przy Pomniku Weteranów. Sekretarz gminy Anna Sawka podkreśliła, że ten najbardziej

krwawy konflikt w dziejach świata to wydarzenie tak odległe w czasie, ale wciąż żywe i nadal wymaga refleksji. „1 września to dla nas, Polaków, ciągle dramatyczna lekcja początku wojny [...] Każdego roku przypominamy sobie tutaj na nowo tę lekcję”. Głos zabrał również Kazimierz Kulas ze Związku Kombatantów, który opowiedział o swoich wspomnieniach z czasów wojny. Na zakończenie złożono wiązkę kwiatów, a międzyrzeccy harcerze zaśpiewali swój hymn.



ZŁOTO NA SPARTAKIADZIE SAMORZĄDOWEJ

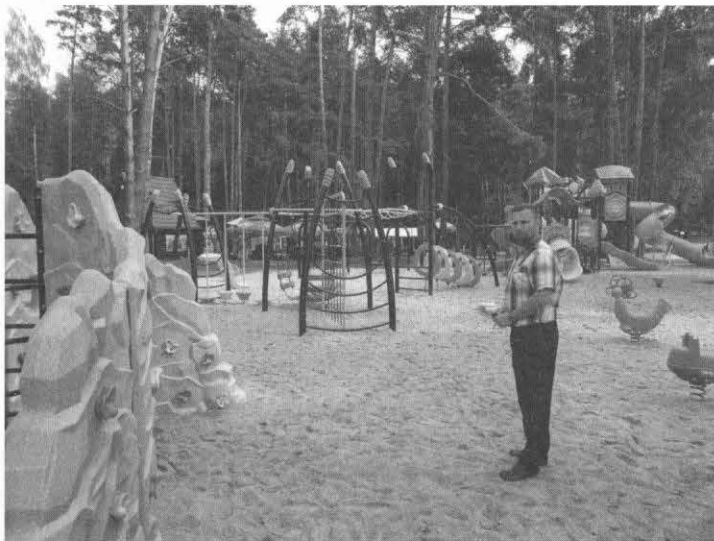
Wraz z końcem sierpnia delegacja międzyrzeckiego ratusza uczestniczyła w I spartakiadzie samorządowej. Oprócz naszego miasta brało w niej udział 9 miejscowości z całej Polski: Tychy, Gliwice, Poznań, Polkowice, Kołobrzeg, Radom, Olsztyn, Puszczykowo i Kleczew. Przez trzy dni na poznańskiej Malcie poszczególne miasta walczyły w 12 różnych konkurencjach. Miło nam poinformować, że zdobyte punkty pozwoliły uplasować Międzyrzecz na **I miejscu** w naszej kategorii tj. w kategorii miast do 20 tys. mieszkańców!



KOLEJNE INWESTYCJE W GMINIE

Zakończyła się przebudowa chodnika w Bobowicku. Była to inwestycja, którą zrealizował Zarząd Dróg Wojewódzkich w porozumieniu z gminą. Gmina sfinansowała 40 % kosztów związanych z budową chodnika. Koszt wykonania inwestycji wyniósł 106 987,92 zł, a zrealizowała ją firma Tombud Paweł Jeziorski. Zakres prac objął budowę chodnika przy drodze wojewódzkiej nr 137 – ul. Międzyrzeczka w Bobowicku od przystanku autobusowego do skrzyżowania z drogą powiatową.

Dobiegła również końca budowa placu zabaw oraz siłowni



plenerowej na OW Głębokie. Gmina zrealizowała to zadanie dzięki pozyskanemu dofinansowaniu z Ministerstwa Sportu i Turystyki ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w łącznej wysokości 198 043,00 zł. W ramach inwestycji powstał okazały i kolorowy plac zabaw z wieloma różnymi urządzeniami oraz siłownia plenerowa. Inwestycja realizowana była jest przez firmę Dr Spil Polska z Katowic. Łączny jej koszt wyniósł 299 787,56 zł. W sierpniu rozpoczęła się przebudowa 300 m odcinka drogi w Świętym Wojciechu. Inwestycję realizuje firma Brubet za kwotę 867 tys. zł. Termin realizacji wyznaczony został na 30 października. Zakończyła się procedura przetargowa związana z wyłonieniem wykonawcy przebudowy dróg w Bukowcu i Gorzycy. Inwestycja zrealizowana zostanie w systemie zaprojektuj-wybuduj przez Przedsiębiorstwo Drogowe Bud-Dróg Ryszard Kwapiszewski z Koźuchowa. Łączny koszt inwestycji wyniesie ponad 2 mln zł i zakończą się w terminie do 29 września 2017 r. Jeszcze w tym roku wykonana zostanie przebudowa drogi w Pieskach, która potrwa do 30 listopada. Obecnie trwa procedura przetargowa, która ma na celu wyłonienie wykonawcy.

Do połowy listopada wykonany zostanie również chodnik przy ul. Stoczniowców Gd. Jest to inwestycja, którą wykonuje powiat w

porozumieniu w gminą.

Do końca listopada, przy kładce przez Obrę powstanie 6 lamp. Inwestycję wykona firma Elmontaż z Międzyrzecza za kwotę 30 tys. zł. Ponadto kładka zostanie również zaimpregnowana, co ma przede wszystkim na celu zabezpieczenie jej drewnianych elementów, zarówno przed czynnikami atmosferycznym, jak i korozją.

Wraz z końcem lipca podpisana została umowa na opracowanie dokumentacji niezbędnej do aplikowania w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego – Lubuskie 2020, dla zadania pn. Kompleksowe uzbrojenie terenów inwestycyjnych w powiecie międzyrzeckim. Opracowanie przygotowane zostanie przez Biuro Ekspertyz i Rozwoju Gospodarczego z Zielonej Góry za kwotę 48.585 zł. Inwestycja zlokalizowana będzie na terenie 3 gmin: gminy Międzyrzecz, Przytoczna i Skwierzyna. W naszym mieście inwestycja dotyczy Parku Przemysłowego II. W ramach przedsięwzięcia – jako lider partnerstwa – we wrześniu zamierza złożyć wniosek aplikacyjny o pozyskanie środków pomocowych na uzbrojenie terenów inwestycyjnych.

Patrycja Klarecka- Haładus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Schronisko dla zwierzaków

O schronisku dla psów i kotów codziennie spaceruje. Potrzebni są **dowiedziałam się od Ireny Buzarewicz**. opiekunowie i wolontariusze, bo aktualnie Irena ma tam swoje ulubione psy, z którymi przebywa w schronisku ponad 100 psów i

kotów. Chętni już pomagają. W NETTO wystawiony jest kosz, do którego można wkładać puszkę i suchą karmę.

Do tematu wróć w następnym numerze.

Izabela Stopyra

Informacje z USC w Międzyrzeczu

URODZENIA

1. Zofia Światała c. Krzysztofa i Joanny
2. Paula Halina Garus c. Anny i Roberta
3. Wojciech Pietrusik s. Anny i Arkadiusza
4. Kamil Peszko s. Renaty i Karola
5. Liliana Skorupińska c. Roberta i Joanny
6. Gabriela Korczak c. Przemysława i Magdaleny
7. Gracjan Wincenty Łagoda s. Bartłomieja i Sylwii
8. Julia Brankowska c. Adama i Emilii
9. Zofia Winnicka c. Kamila i Jagody
10. Adam Matuszewski s. Dariusza i Elżbiety
11. Igor Wiktor s. Rafała i Adrianny

12. Pola Kasowska c. Jana i Kingi

13. Hubert Ryszard Rogowski s. Przemysława i Marleny

14. Michalina Magdalena Matwiejczyk c. Daniela i Magdaleny

ZGONY

1. Zofia Kiczka ur. 1920r. zam. Wyszanowo
2. Henryka Socha ur. 1922r. zam. Międzyrzecz
3. Alicja Wierzbička ur. 1940r. zam. Międzyrzecz
4. Daniel Neczaj ur. 1979r. zam. Bobowicko
5. Jerzy Ptaszkiewicz ur. 1938r. zam. Międzyrzecz
6. Andrzej Biegański ur. 1960r. zam. Międzyrzecz
7. Sylwester Rogaczewski ur. 1948r. zam. Święty Wojciech
8. Józef Pędrak ur. 1946r. zam. Bukowiec
9. Roman Wencławiak ur. 1947r. zam. Międzyrzecz

Informacje MOK na październik SEKCJE ARTYSTYCZNE MOK

Zapraszamy dorosłych i młodzież na kurs tańca towarzyskiego na zajęcia plastyczne. Informacje w MOK i na stronie internetowej www.mokmiędzyrzecz.pl

Zapisy w MOK, tel. 95 7411802 wew. 215

**WERNISAŻ IWONY JESIOTR-KRUPIŃSKIEJ:
„DROGA-MOJADROGA”**

21.10. godz. 18:00, Galeria30 MOK

Iwona Jesiotr-Krupińska jest absolwentką Wydziałów Rzeźby oraz Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Zajmuje się rzeźbą, tkaniną eksperymentalną, ceramiką, akwarelą, malarstwem na jedwabiu, aranżacją przestrzeni oraz projektowaniem wnętrz. Na wystawie zaprezentowane zostaną rzeźby i akwarele.

SPEKTAKL DLA DZIECI „KSIĘŻNICZKA NA ZIARNKU GROCHU”

23.10. godz. 12:00, sala kinowo-widowiskowa MOK

BILETY: 10 zł (online/kasa MOK)

Przedstawienie Teatru Trójkąt "Księżniczka na ziarnku grochu" zostało oparte na motywach baśni Andersena. To opowieść o tym, że uprzejmość i grzeczność pomaga w życiu nie tylko księżniczkom.

KONCERT JAZZOWY VINCE AGWADA

23.10. godz. 17:00, sala kameralna MOK

BILETY: 25 zł (kasa MOK)

OPIS: Niezwykle utalentowany showman, gitarzysta i wokalista bluesowy z Chicago. Vince w swoim brzmieniu z powodzeniem łączy klasycznego bluesa z soulem, rockiem i funkiem. Na pierwszej trasie koncertowej w Polsce artyście będą towarzyszyć: Łukasz Gorczyca – bass i Tomek Dominik – perkusja.

SPEKTAKL TEATRALNY „PROJEKT MATKA”

05.11. godz. 19:00, sala kinowo-widowiskowa MOK

BILETY: 30 zł (online/kasa MOK)

Przedstawienie w wykonaniu Teatru KANA obfituje w dużą dawkę lekkiego humoru i nielekkiej ironii, śmiechu przez łzy, ale i tylko szczerego śmiechu i tylko szczerych łez. Jest to przewrotna opowieść młodych matek o młodych matkach, o ich doświadczeniach, przeświadczeniach, wyobrażeniach, zmaganiach z samymi sobą i otaczającym je światem.

Sesja historyczna

14 października (piątek) odbędzie się w Świebodzińskim Domu Kultury sesja historyczna pt. "Militarne dziedzictwo Świebodzina i okolic" współorganizowana przez Dom Kultury oraz Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej. Honorowy patronat nad konferencją objął Starosta Powiatu Świebodzińskiego Stanisław Mosiejko. Wstęp wolny.

10.00-10.20 Otwarcie konferencji, powitanie gości – Dyrektor Świebodzińskiego Domu Kultury – Stanisław Mosiejko, Starosta Powiatu Świebodzińskiego – Zbigniew Szumski. Moderacja konferencji – Grzegorz Urbanek

10.20-10.40 dr Bartłomiej Gruszka, dr Arkadiusz Michalak Instytut Archeologii i Etnologii PAN; Muzeum Archeologiczne w Świdnicy "Wczesnośredniowieczny gród w Grodziszczu - chronologia i funkcja w świetle badań interdyscyplinarnych"

10.40-11.00 Jarosław Strankowski - Świebodzin "Militarne epizody z dziejów

ziemi świebodzińskiej (od XV do XVIII stulecia)"

1 1 . 0 0 -

11.20 Tomasz Kalicki - Świebodzin "Ikonaografia średniowiecznego systemu obronnego Świebodzina w zbiorach Muzeum Regionalnego w Świebodzinie"

11.20-11.40 Paweł Stachowiak - Muzeum Archeologiczne w Świdnicy "Świebodziński Zeughaus na tle zbrojowni sąsiednich miast"

11.40-12.00 Grzegorz Urbanek - Uniwersytet Zielonogórski "Wywłaszczenia w okolicach Świebodzina związane z budową Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Spory na tle zmian w krajobrazie kulturowym"

12.00-12.30 Przerwa na kawę

12.30-12.50 Krzysztof Motyl - Gorzów Wlkp. "Ochrona przeciwpożarowa i przeciwybuchowa magazynów amunicyjnych Baterii Pancernej nr 5 Frontu Fortyfikacyjnego Łuku Odra - Warta"

12.50-13.10 Sławomir Milejski - Łagów "Budowa autostrady Frankfurt nad Odrą - Poznań na terenie powiatu świebodzińskiego w latach 1940-42"

13.10-13.20 Andrzej Chmielewski Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej "Walki o przełamanie MRU w rejonie Przetoczniczy"

13.20-13.40 Marek Wojdan - Świebodzin "Świebodzin w 1945 roku"

13.40-14.00 Maksymilian Frąckowiak - Pracownia Badań Historycznych i Archeologicznych "Pomost" "Grób żołnierzy niemieckich spod Dąbrówki Wielkopolskiej. Wyniki badań archeologiczno-ekshumacyjnych"

14.00-14.20 dr Marcei Tureczek - Uniwersytet Zielonogórski "Autostrada A2 - Autostrada Wolności jako miejsce (nie)pamięci? Jeszcze o byłym niemieckim nazistowskim obozie pracy przymusowej Brätz w Brójcach / Wilenku w 25 rocznicę podpisania Polsko-Niemieckiego Traktatu o Przyjaźni i Współpracy"

14.20 Dyskusja i zakończenie konferencji

16.30 Zwiedzanie podziemi Pętli Boryszyńskiej (dojazd we własnym zakresie)

Grzegorz Urbanek

Nowy rok szkolny w szkole muzycznej

W wykonaniu uczniów, nauczycieli i zebranych gości 1 września zabrzmiał w Auli Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Międzyrzeczu Mazurek Dąbrowskiego. Dyrektor Małgorzata Telega- Nowakowska zainaugurowała rok szkolny 2016/2017 witając wszystkich, a w szczególności nowych 25 uczniów i ich bliskich. Opieką profesjonalnych muzyków i pedagogów może szczerzyć się (i korzystać!) 7 pianistów, 6 skrzypków, 4 wiolonczelistów, 3 gitarzystów, 2 flecistów i saksofonistów oraz jeden akordeonista.

Podczas uroczystości pani dyrektor odczytała list z okazji rozpoczęcia roku szkolnego od wicepremiera, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotra Glińskiego. Minister życzył uczniom i pedagogom owocnej pracy oraz jej owoców- sukcesów! A także rozwoju pasji artystycznych i dążenia do wyznaczonych celów.

W PSM I st. w Międzyrzeczu życzenia te są jak najbardziej do spełnienia, ponieważ nauczyciele zrobią wszystko co w ich mocy,

aby dać uczniom jak największą możliwość pielęgnowania swojej pasji, zdobywania wiedzy i rozwoju indywidualnego. Oby tylko uczniowie docenili i skorzystali z szansy, którą otrzymali dostając się do *Krainy Muzyki* jaką niewątpliwie jest szkoła muzyczna. Tego im życzymy!

WIEŚCI ZE SZKOŁY MUZYCZNEJ

Samorząd Uczniowski, którego opiekunem jest Zdzisław Musiał jeszcze przed wakacjami ogłosił dwa ciekawe konkursy dla uczniów, w tym jeden również dla nauczycieli i rodziców. W konkursie na Najciekawsze zdjęcie z wakacji wzięło udział ośmiu uczniów. Piękne zdjęcia z niezapomnianych kanikuł, niekiedy całe serie fotek robią wrażenie. Do konkursu na Wakacyjny Hit wpłynęła jedna praca. Piosenka „Wakacyjny czas” jest wspólnym dziełem jednego z nauczycieli, do której słowa napisała p. Marta Kołodziejczyk.

Skład jury oceniającego wakacyjne dzieła: przewodnicząca



dyrektor Małgorzata Telega-Nowakowska oraz członkowie: Katarzyna Cegielska, Przemysław Kojtych i Marta Walczak. **Ogłoszenie wyników odbędzie się 19 października** podczas Koncertu Jesiennego połączonego z pasowaniem uczniów klas pierwszych. Wszystkich zainteresowanych i ciekawych zapraszamy na koncert, który odbędzie się o godzinie 17:00 w Auli Państwowej

Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu.

Z muzycznymi pozdrowieniami
Katarzyna Cegielska i Zdzisław Musiał
Zdjęcia - Artur Anuszewski

V edycja Narodowego Czytania

Międzyrzeczka odsłona V edycji Narodowego Czytania: Henryk Sienkiewicz "Quo vadis" odbyła się za zgodą Kancelarii Prezydenta RP 16 września - podczas Święta Obry i Paklicy. Czytanie rozpoczęliśmy utworem "Quo vadis Domine" w wykonaniu uczennic z Gimnazjum nr 1: Oli Czap, Diany Fiedorowicz i Zofii Derwich.

Nasz czytelniczy maraton zainaugurowały panie: Anna Sawka - sekretarz gminy Międzyrzecz i Halina Pilipczuk - Naczelnik Wydziału Edukacji Spraw Społecznych i Promocji Starostwa Międzyrzecznego.

Kolejne fragmenty powieści H. Sienkiewicza usłyszeliśmy w



wykonaniu młodzieży i nauczycieli z międzyrzeckich

szkół: *Martyna Wróbel, Agata Kwaśny, Jakub Kusza, Sebastian Rejniak, Ola Kubowicz, Ala Krzywoszyja, Zofia Derwich* - Gimnazjum nr 1; *Oliwia Bućkowska, Nina Strzelecka, Oliwia Gomułka* - Gimnazjum nr 2; *Wioleta Góra, Beata Gajdowska, Filip Spiczak* - I Technikum Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego; *Dorota Kołodziejczyk, Karolina Walczak* - II Technikum CKZiU; p. *Iwona Paszkowska oraz Paulina Majkowska, Piotr Witkowski, Wojciech Pawłowski* - Liceum Ogólnokształcące; *Denis Okraska* - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku.

Dziękujemy nauczycielom, wychowawcom i bibliotekarzom za pomysłowość i oryginalność adaptacji wybranych fragmentów powieści i wszystkim wspierającym naszą inicjatywę na rzecz promocji czytelnictwa i bibliotek!

Jak zwykle z okazji tegorocznej odsłony NC otrzymaliśmy okolicznościową pieczęć, która służy do składania pamiątkowego stempla na egzemplarzach powieści H. Sienkiewicza przyniesionych przez uczestników lub czytelników. Jest jeszcze możliwość uzyskania pamiątkowego stempla w Wypożyczalni i Czytelnii dla Dorosłych Biblioteki Publicznej w Międzyrzeczu.

Krystyna Pawłowska

MEMORIAŁ im. Kazimierza Relugi

11 września br. w Restauracji Pod Strzechą nad jez. Głębokie odbył się Turniej Brydża Sportowego im. Kazimierza Relugi, który jednocześnie był kolejną turą brydżowych rozgrywek w ramach Grand Prix 2016 Lubuskiego Związku Brydża Sportowego. Organizatorem turnieju było Międzyrzeckie Stowarzyszenie Brydża Sportowego. Zawody doszły do skutku dzięki wsparciu finansowemu i objęciu patronatu nad turniejem przez Romana Strzelczyka oraz wsparciu Banku GBS Międzyrzecz, którym w tym miejscu całe środowisko brydżowe składa serdeczne podziękowania. Warto podkreślić, że p. Roman Strzelczyk i stworzone konsorcjum firm w branży dewelopersko - budowlanej INSTALKO wspiera brydż międzyrzecki od kilku lat, zresztą jak szereg innych inicjatyw społecznych na terenie naszej gminy i powiatu.

W turnieju wzięło udział 40. zawodników. Reprezentowane było całe województwo lubuskie. Wszyscy zawodnicy rozegrali po 38 rozdań. Turniej wygrała para Edward Kulus - Tomasz Jarmoliński reprezentująca kluby Latteria Tinis- Steinpol 2 Rzepin. Drugie miejsce zajęła para Zofia Miechowicz - Tomasz Bartnicki reprezentująca klub KS SM GRYMAS 1

Zielona Góra, a trzecie miejsce para Radosław Król - Eugeniusz Szczepański reprezentująca klub Dawid Nowa Sól. Najlepszą parą klubową reprezentującą nasze miasto była para Andrzej Parmonik - Bolesław Onyszczyk, która zajęła wysokie czwarte miejsce. Wśród par miksowych najlepszy okazał się duet Barbara Soroko - Mieczysław Kańdułski z klubu Instalco Międzyrzecz.

Zwycięzcom składamy gratulacje. Czołowe pary odebrały pamiątkowe puchary oraz drobne nagrody rzeczowe.

Cały turniej obfitował w szereg ciekawych rozdań, co przy miłej oprawie i dobrej kuchni dało 5 godzin świetnej zabawy połączonej z rywalizacją sportową. Uczestnicy bardzo dziękowali organizatorom za świetnie zorganizowane zawody i obiecali, że za rok ponownie odwiedzą gościną ziemię międzyrzecką.

Organizatorzy zawodów serdecznie dziękują właścicielowi Restauracji Pod Strzechą p. Jackowi Belzowi za udzieloną pomoc.

MSBS zaprasza pasjonatów brydża na godz. 17⁰⁰ w każdy poniedziałek na lokalny turniej w brydża sportowego, który jest rozgrywany w Międzyrzeczu w restauracji Tequila.

A. Parmonik



Kronika policyjna

OPANOWANIE I PROFESJONALIZM- TO WAŻNE CECHY KAŻDEGO POLICJANTA

Międzyrzeccy policjanci wielokrotnie pokazali, że doskonale radzą sobie w trudnych i stresujących sytuacjach i dzięki temu wielu ludzi może liczyć na ich pomoc i wsparcie. Po raz kolejny zapobiegli też próbie samobójczej.

Policjanci rozpoczynając praktycznie każdą służbę, nigdy nie wiedzą, co przyniesie dzień. Bez względu na wszystko muszą reagować na każde zgłoszenie. Zdarzają się interwencje, w których każda mijająca sekunda jest na wagę ludzkiego życia i tylko opanowanie oraz szybkie działanie funkcjonariuszy mogą zagwarantować jej szczęśliwy finał. Wszystko inne nagle przestaje się liczyć, a nadrzędnym celem staje się ratowanie życia.

Tak było 20 sierpnia w przypadku interwencji domowej. Dyżurny międzyrzeckiej jednostki otrzymał zgłoszenie od zdenerwowanej kobiety, że jej mąż chce skończyć z życiem. Policjanci musieli działać bardzo szybko i zdecydowanie. Na miejsce dotarli w ostatniej chwili, kiedy mężczyzna miał już przygotowaną linę i chciał się powiesić. Policjanci zareagowali bardzo szybko i zajęli się desperatem. 57-latek trafił pod opiekę lekarzy.

W innym przypadku podczas pełnienia służby mundurowi zauważyli mężczyznę z pasem owiniętym wokół szyi, stojącego na kładce nad rzeką Paklica. Błyskawiczna reakcja policjantów spowodowała, że nie doszło do nieszczęścia i 25-latek trafił pod opiekę lekarzy. Natomiast w czerwcu policjanci uratowali życie 9-latkowi i jego o dwa lata starszemu koledze. Jeden z chłopców leżał nieprzytomny na chodniku, a drugi w rzece, po tym, jak skoczyli z mostu. Szybka i co najważniejsze skuteczna interwencja mundurowych pozwoliła uratować ich życie.

SPÓŹNIŁ SIĘ NA SŁUŻBĘ, BO RATOWAŁ MĘŻCZYZNĘ Z POŻARU

Choć jego służba jeszcze się nie rozpoczęła i nie był na terenie swojej macierzystej jednostki Policji, nie mógł nie zareagować i przejechać obojętnie.

St.post. Mateusz Maksimczyk jest młodym policjantem, w służbie dopiero od 1,5 roku, praktycznie od samego początku w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu. Policjant miał rozpocząć służbę o godzinie 6:00 w Międzyrzeczu. Jednak o godz. 5:00 rano, jadąc do pracy, zauważył, że w Świebodzinie z okna budynku wydobywa się dym. Policjant natychmiast zareagował, poinformował dyżurnego KPP w Świebodzinie, który skierował na miejsce straż pożarną i patrol Policji. Mateusz nie czekając na przybycie służb, przystąpił do ewakuacji osób przebywających w budynku i po wyważeniu drzwi wszedł do płonącego mieszkania. W środku przebywał 50-letni mężczyzna. Nie można było z nim



nawiązać kontaktu, był zamroczony, miał trudności z samodzielnym utrzymaniem równowagi i chodzeniem. Policjanci wynieśli go na zewnątrz. 50-latek trafił pod opiekę lekarzy. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Dzięki szybkiemu i profesjonalnemu działaniu międzyrzeckiego policjanta nie doszło do tragedii.

„Darz Bór” cz. 10

Hej ho! Hej ho! Na polowanko by się szło ...

Opisywałem zasady obowiązujące na polowaniach zbiorowych i indywidualnych oraz ogólne zasady postępowania w zrzeszeniu jakim jest Polski Związek Łowiecki, gdzie wskazywałem zabezpieczenia przed działaniami niezgodnymi z przepisami oraz odpowiedzialnością za przewinienia karne czy dyscyplinarne. Oczywiście moje koleżanki i koledzy myśliwi doskonale wiedzą, że nie jest to wszystko takie

BEZPIECZNADROGADO SZKOŁY

Od 1 września wszystkie drogi przy placówkach edukacyjnych są pod szczególnym nadzorem policjantów. Mundurowi pomagają najmłodszym bezpiecznie pokonać drogę do szkoły.

Policjanci wraz z funkcjonariuszami Inspekcji Transportu Drogowego sprawdzają również wszystkie autokary i busy przewożące dzieci do szkół. Poza sprawdzeniem dokumentów i stanu trzeźwości kierowców, zwracają szczególną uwagę na stan techniczny pojazdów.

Dodatkowo dzielnicowi już od pierwszych dni roku szkolnego będą odwiedzać wszystkie dzieci w klasach I-IV szkół podstawowych i kolejny raz przypominać im o bezpiecznych zachowaniach i o zasadach poruszania się po drogach.

asp. Justyna Łętowska



RUSZYŁA MAPA ZAGROZEŃ

Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa

została uruchomiona w województwie lubuskim. Każdy mieszkaniec może podzielić się z Policją informacjami o zagrożeniach, które zauważył. Zgłoszenia trafią do policjantów, którzy regularnie będą sprawdzać wskazane miejsca.

Mapy zagrożeń należy traktować jako istotny element procesu zarządzania bezpieczeństwem publicznym, realizowanym w partnerstwie międzyinstytucjonalnym i społecznym. Powinny one służyć również optymalnej alokacji zasobów sprzętowo-kadrowych służb, w szczególności do podejmowania decyzji co do tworzenia komisariatów i posterunków Policji.

Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa opiera się o informacje skatalogowane w trzech płaszczyznach:

- informacje gromadzone w policyjnych systemach informatycznych;
- informacje pozyskiwane od społeczeństwa w trakcie:
 - o bezpośrednich kontaktów z obywatelami, z przedstawicielami samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych itp.;
 - o w trakcie debat społecznych poświęconych bezpieczeństwu publicznemu;
 - informacje pozyskiwane od obywateli (internautów) z wykorzystaniem platformy wymiany informacji. Informacje prezentowane na mapach uwzględniają zarówno wybrane kategorie przestępstw i wykroczeń jak i zagrożenia, które w subiektywnym odczuciu mieszkańców negatywnie wpływają na ich poczucie bezpieczeństwa. Aby zgłosić zagrożenie należy wejść na stronę internetową komendy lubuskiej, miejskiej lub powiatowej Policji. Przekazanie tych informacji zajmuje tylko kilka chwil. W razie potrzeby można skorzystać z instrukcji obsługi. Pomocą służą także funkcjonariusze. Zgłoszenie trafi do policjantów odpowiedniej komórki Policji. Zebrane informacje pozwolą na jeszcze lepszą dyslokację służb, aby uniknąć w przyszłości ponownego zgłaszania tego samego typu zagrożeń w tym samym miejscu. Z narzędzia należy korzystać w sposób rozsądny. Każde naniesienie na mapę zagrożenie wywoła odpowiednią reakcję Policji. Z jednego komputera można zgłosić jedno zagrożenie na dobę.

Należy pamiętać, że zgłoszenia w ramach Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa nie zastępują potrzeby pilnej interwencji Policji. W tego typu przypadkach należy korzystać z numerów alarmowych 112, 997.



sielankowe jak mam nadzieję wiele osób do tej pory myślało. Nie tylko nakazy i zakazy, ale także prawa i obowiązki członków PZŁ dają poczucie działania zgodnego z obowiązującym prawem, dlatego też pozwoliłem sobie w całości przedstawić rozdział IV i V ze statutu naszego

zrzeszenia, aby było to jasne dla wszystkich czytelników bez mojej interpretacji.

Rozdział IV wymienia w kolejnych paragrafach **prawa członków:**

§ 9

I. Członek Zrzeszenia ma prawo:

1) brać czynny udział w wykonywaniu zadań Zrzeszenia, w szczególności związanych z prowadzeniem gospodarki łowieckiej;
2) korzystać z pomocy organów Zrzeszenia w wykonywaniu przez nich swych obowiązków statutowych;
3) składać oświadczenia we wszystkich przypadkach, w których organy Zrzeszenia mają podjąć uchwały ich dotyczące oraz odwoływać się od tych uchwał;

4) korzystać z majątku Zrzeszenia na zasadach określonych uchwałami odpowiednich organów.

II. Niezależnie od praw wymienionych w ust. 1 członek Zrzeszenia - osoba fizyczna ma prawo:

1) wybierać i być wybieraną do organów Zrzeszenia lub na określonej funkcje;

2) nosić odznaczenia łowieckie, oznakę łowiecką oraz strój organizacyjny z odpowiednimi dystynkcjami, ustanowionymi na podstawie § 108 pkt 19;

3) wykonywać polowania indywidualne oraz uczestniczyć w polowaniach zbiorowych;

4) uczestniczyć w zawodach strzeleckich, sprawdzianach kynologicznych oraz imprezach organizowanych przez organy Zrzeszenia.

III. Właściwe organy Zrzeszenia i kół łowieckich realizując wolę swych członków

mogą zwracać się z prośbą do właściwych kościołów lub związków wyznaniowych o powołanie duszpasterzy środowisk myśliwych.

§ 10

1. Członkom Zrzeszenia - osobom fizycznym, szczególnie zasłużonym dla łowiectwa, może zostać nadane członkostwo honorowe Zrzeszenia.

2. Członkowie honorowi Zrzeszenia zwolnieni są z płacenia składek członkowskich na rzecz Zrzeszenia i koła łowieckiego.

Natomiast rozdział V wymienia w kolejnych paragrafach **obowiązki członków**:

§ 11

Członek Zrzeszenia jest obowiązany:

1) sumiennie wykonywać zadania Zrzeszenia, w szczególności osobiście uczestniczyć w pracach organów Zrzeszenia, do których należy;

2) przestrzegać prawa łowieckiego, Statutu, uchwał organów Zrzeszenia oraz zasad etyki i tradycji łowieckiej, a także kierować się zasadami koleżeństwa;

3) dbać o dobre imię łowiectwa polskiego i Zrzeszenia;

4) ochraniać mienie Zrzeszenia i zwalczać przypadki jego marnotrawienia;

5) terminowo uiszczać składki członkowskie;

6) brać czynny udział w zwalczaniu kłusownictwa i szkodnictwa łowieckiego;

7) przestrzegać obowiązujących zasad dotyczących prowadzenia prawidłowej gospodarki łowieckiej z uwzględnieniem zasad selekcji populacyjnej i osobniczej zwierząt łownych;

8) udostępniać Zrzeszeniu pozyskane trofea łowieckie w celach wystawienniczych.

§ 12

Niezależnie od obowiązków wymienionych w § 11 członek Zrzeszenia

- osoba fizyczna ma obowiązek:

1) podnosić wiedzę łowiecką;

2) doskonalić umiejętności strzeleckie według zasad określonych przez Naczelną Radę Łowiecką;

3) składać zeznania i wyjaśnienia na żądanie uprawnionych organów Zrzeszenia;

4) poddawać się prawomocnym orzeczeniom i postanowieniom sądów łowieckich;

5) powiadamiać właściwy zarząd okręgowy o zmianach miejsca stałego zamieszkania w terminie 14 dni od dnia dokonania zmiany.

Wskazanie praw i obowiązków pozwala na równe traktowanie poszczególnych członków i przedstawia transparentność działania naszej organizacji. c.d.n.



Zbigniew Melnik KŁ „Rogacz”

SŁOWNICZEK ŁOWIECKI* (10)

91. **medalion** – spreparowana głowa ptaka na tle rozpostartego ogona najczęściej głuszca i cietrzewia;

92. **mener** – przewodnik psa myśliwskiego;

93. **mieszek** – wabik na przepiórkę;

94. **mięsiarz** – pogardliwe określenie myśliwego dążącego za wszelką cenę do zdobycia dziczyzny;

95. **mikita** – określenie lisa;

96. **mikot** – wabik na kozła;

97. **miot** – 1) zakład, część lasu, pole, staw, z którego naganka pędzi zwierzyńę podczas polowania zbiorowego, w kierunku myśliwych; 2) młode zwierząt ssących urodzone z jednej ciąży;

98. **mnych** - jeleni byk o porożu w kształcie niskich guzów;

99. **multiplet** – kilka kolejnych celnych strzałów oddanych bezpośrednio po sobie do kilku celów przez jednego myśliwego;

100. **murzyn** – młody kogut cietrzew;

c.d.n.

* określenia na podstawie literatury łowieckiej.

Zbigniew Melnik

Co u strażaków?

Skończyło się lato, a z nim szczególnie pracowity okres dla strażaków.

Co ciekawe, tegoroczne lato nie było jakieś wyjątkowe pod względem interwencji na terenie naszego powiatu. Miejscowe zagrożenia jakie rokrocznie dominują w lipcu – sierpniu, podobnie jak w roku ubiegłym, były liczne i niestety także tragiczne. Oczywiście jest tak za sprawą natężonego ruchu na naszych drogach. Międzyrzeccy strażacy brali udział w ponad 30 zdarzeniach, w których było 29

poszkodowanych (rannych). Trzy osoby niestety zginęły. Podobnie jak w roku ubiegłym, wakacyjne bezpieczeństwo na autostradzie A2 oraz drodze S3 jest na takim samym poziomie. Ponad 10 interwencji z ofiarami w tle.

Nadal Polacy nie potrafią jeździć bezpiecznie na drogach pozwalających rozwinąć prędkość powyżej 90 km/h. Na terenie powiatu międzyrzeckiego łączna długość tych dróg wynosi tylko 50 km, a w roku bieżącym było na nich aż 41 interwencji.

W bieżącym roku lipcowa aura nie dawała spokoju przez kilka dni. Ponad 45 razy ratownicy podejmowali działania przy usuwaniu skutków wichur oraz dużych opadów deszczu.

Łącznie w tegoroczne wakacje wyjeżdżaliśmy 170 razy. To mniej niż w roku ubiegłym przede wszystkim za sprawą niewielkiej ilości pożarów. To dobra wiadomość, bowiem w ubiegłym roku było ich 80, a w tym 28.

Cieszyć może również fakt, że nie

odnotowano wzrostu zdarzeń związanych bezpośrednio z letnim wypoczynkiem. Myślę tu szczególnie o wypoczynku dzieci i młodzieży. Przypomnę, że co roku wraz z międzyrzeckim Sanepidem oraz Policją prowadzimy akcję kontroli miejsc, gdzie wypoczywają dzieci na naszym terenie. Są to przede wszystkim obozy i kolonie związane z wypoczynkiem nad wodą.

Z perspektywy straży pożarnej z roku na rok jest tam coraz bezpieczniej.

Na koniec garść statystyki za okres dziewięciu miesięcy:

Rok	Pożary	Miejscowe zagrożenia	Alarmy fałszywe	Ofiary śmiertelne	Ranni
01.01.- 15.09.2016	158	409	35	9	78
01.01.- 15.09.2015	290	473	36	6	74



**Rzecznik prasowy
mł. bryg. Dariusz
Rzepecki
PSP w Międzyrzeczu**



Z kociołka skwierzyńskich harcerzy Ruszyliśmy na dobre do pracy

Rok szkolny rozpoczęły, a wraz z nim rok harcerski 2016/2017. „Harcerski Start” 2016/2017 w tym roku z uwagi na święto Hufca Międzyrzecz ZHP miał zupełnie inny przebieg. Rozpoczął się biegiem harcerskim po uroczystym apelu pod Pomnikiem Tysiąclecia, poprzez międzyrzeckie Miejsca Pamięci Narodowej, aż do mety w 17 WBZ. Wszyscy z uśmiechem pokonywali długi dystans, nawet zuchy wędrowały z dumą pod okiem drużny Patrycji. Na terenie jednostki czekały na wszystkich kolejne atrakcje tego dnia. Coroczny mecz siatkówki - miasto (zaproszeni goście, sponsorzy) kontra harcerze oraz nowość, zajęcia na

ścianie wspinaczkowej, które cieszyły się bardzo dużym powodzeniem. Na zakończenie przedpołudniowego programu odwiedzin w Izbie Pamięci 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej. Po obiedzie nastąpiła dalsza część programu typowo sportowego na stadionie miejskim. „Harcerską Spartakiadę



2016” czyli małą harcerską olimpiadę obwieścił dym z zapalonego znicza i uroczyste otwarcie. Podczas zawodów każdy mógł wybierać coś dla siebie. Zuchy biegały z jajkiem na tyłce albo skakały jak kangury,

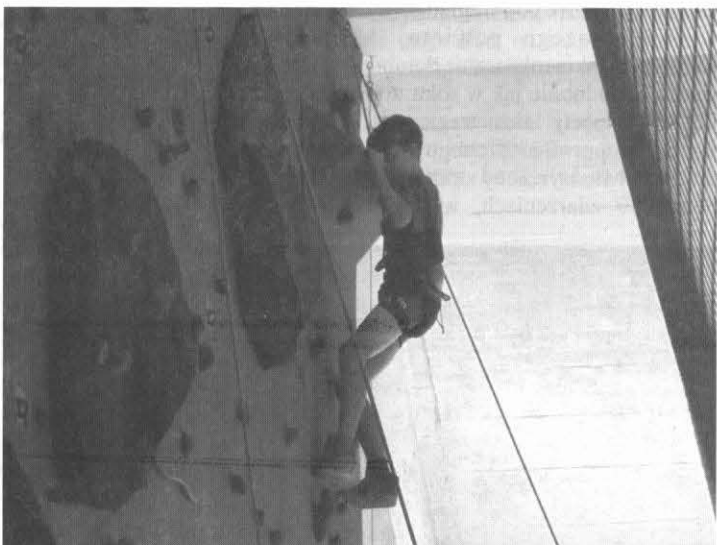
wielką sztuką było przecisnąć piłkę przez sznur strażacki. Jak zawsze dla harcerzy tor przeszkód i toczenie opony. W tym roku zadanie było utrudnione, zawodnicy musieli toczyć ciężką samochodową oponę. Oczywiście nie zabrakło ulubionej **Mini Piłki Nożnej** z „Pucharem



Przechodnim”, który znów wrócił do ZD Skwierzyna. Kiedyś ktoś wpadł na pomysł, żeby zrobić rozgrywki piłki nożnej osobno dziewczyny i osobno chłopcy. Okazało się, że harcerki świetnie sobie poradziły, miejscami były lepsze od chłopców, dlatego też postanowiono iż turnieje w mini piłkę będą rozgrywane przez drużyny mieszane. To zostało zatwierdzone jednomyślną decyzją i weszło do stałego elementu spartakiady, a każda drużyna co roku drapieżnie walczy o ten puchar. Tym razem po 12 miesiącach rozstania, 56 DH „Grom” odzyskała puchar, a jego miejsce w skwierzyńskiej harcówce znów zostało wypełnione.

„Harcerski Start 2016” rozpoczęty na dobre. Przed członkami ZHP jak zawsze dużo zadań, które rozpoczęły się już na spartakiadzie. Wśród dzielnie walczących podczas olimpiady były zuchy z 3 Gromady Zuchowe „Leśne Pogotowie” ze Skwierzyna, harcerze z 1 DH „Sokół” z Przytocznej z 56 DH „Grom” i przedstawiciele z 65 DSH „Warta” ze Skwierzyna, nie zabrakło liczego grona harcerzy z Międzyrzecza i przyjaciół, bez których wiele przedsięwzięć nie miałyby miejsca.

Początek września to również pierwsze zbiórki. W szeregi ZHP doszli nowi członkowie. W 56 DH „Grom”, żeby przełamać bariery, swoje zapoznanie zaczęto od udziału w grze „Bingo” i





okazało się, że bardzo mało o sobie wiedzą, ale mają cały rok do nadrobienia. Zdobywanie sprawności to ważne zadanie nie tylko na zbiórkach. Praca nad sobą i swoim charakterem to praca na parę miesięcy, ale od czego jest super drużynowa, która zawsze pomoże, a zdobycie sprawności będzie pestką. Pierwsze sprawności rozpoczęli zdobywać dh Oskar i dh Janek przygotowując wiadomości z

pierwszej pomocy, co pozwoliło utrwalić wiadomości wszystkim obecnym. W Murzynowie, również pierwsze zbiórki są za zuchami i harcerzami z 5 DH „Platany”. Wspomnienia z wakacji, gry i zabawy i ciężka praca, bo szykują nowy nabór do drużyny. Muszą w tym roku popracować również nad sobą, harcerki zdobywać sprawności, a zuchy odznaki.

Kolejne zadanie rozpoczętego roku harcerskiego wykonane. Od zawsze w trzecim tygodniu września organizowany jest rajd harcerski, na który wraz z druhami Pauliną i Patrycją z 65 DSH „Warta” ze Skwierzyny pojechali harcerze z 56 DH „Grom” oraz nieliczna grupka harcerzy z 1 DH „Sokół” z Przytocznej z drużyną Renatą. Pod okiem swojej drużynowej drużyny Mariolki podopieczni przemierzali piękne okolice Międzychodu podczas biegu nocnego i dziennego. Przed nimi była kąpiel w wodzie, przeprawa kajakiem przez Wartę i wiele ciekawych konkurencji. Organizatorzy **XXIII Rajdu Harcerskiego „Zapalka 18”**, zawsze wkładają dużo pracy w atrakcyjność rajdów i ich różnorodność, dlatego też bardzo chętnie dzieciaki jeżdżą na tego typu złoty młodzieżowe. Czy się podobało i tym razem, można rozpoznać po twarzach uczestników.

Z harcerskim pozdrowieniem
płm. Beata Gunia
„Czuwaj”



VII festyn parafialny w Brójcach

11 września odbył się w Brójcach już po raz siódmy festyn parafialny. W organizację włączyło się wielu mieszkańców. Dochód z festynu przeznaczony będzie na modernizację instalacji

parafii. Trzydzieści pięć blach ciasta pojawiło się na stołach dla uczestników imprezy. Wszystkim smakowały pierogi (przygotowane przez mieszkanki Łagowca), grochówka (Panowice), szaszłyki, kaszanka w kapuście, grillowana karkówka i indyk (Brójce). Oprócz potraw była też strawa duchowa. Przedszkolaki i uczniowie Zespołu Edukacyjnego z Brójec



elektrycznej w kościele pw. Św. Michała Archaniola w Brójcach. Tak jak w poprzednich latach i tym razem nie zawiedli mieszkańcy



uświetniły ten festyn. Wystąpiły „Brójeckie Cyganki” oraz Stanisław Nikolin i Sylwia Turecka. Imprezę prowadził, jak zawsze, niezawodny **Krzysztof Turecki**. Sponsorów było wielu. Mieszkańcy Brójec przekazali wiele nagród. Główną nagrodę – rower ufundowało **PHU Dolata s.c. Magdalena i Wojciech Dolata ze Świebodzina**. Gadżety przekazali: **GBS Trzciel**, Zakład Produkcyjno-Handlowy, **Zdzisław Kaczmarek** z Lutola Suchego, **Elżbieta Kesiak**, wyroby artystyczne z tkanin z Lutola Suchego. Pracownia twórcza **Dworzec – Tworzec** z Międzyrzecza wypożyczyła stroje na pokaz mody za niewielką opłatą. Finansowego wsparcia udzieliło koło łowickie „**Żuraw**”, **Tomasz Janeczek** z Trzciana oraz **miejscowi przedsiębiorcy**.

Pogoda w tym dniu dopisała. Odwiedziło nas wielu gości. Wszyscy doskonale się bawili. Dochód z imprezy to ok. 10 000 zł. Wszystkim mieszkańcom, gościom i sponsorom serdecznie dziękujemy.

W imieniu organizatorów
Halina Pilińczuk

Taneczne święto DPS-ów

Dom Pomocy Społecznej w Jasieńcu już po raz czwarty zorganizował Przegląd Różnych Form Tanecznych pod hasłem „Nie licząc barier i lat, tańcem zdobywamy świat”.



Tegoroczny przegląd odbywał się w myśl motta – „Każdy taniec jest odkryciem nas samych”. Tym razem zespoły prezentowały swoje umiejętności na powiększonej scenie w trzcielskiej sali gimnastycznej. Było kolorowo, radośnie, gościnnie i uroczystie. Taneczną imprezę prowadziła Paulina Kwaśnik – Leszczyńska. Gośćmi przeglądu byli m. in: przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze Zbigniew Kołodziej, naczelnik Wydziału Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu Halina Pilipczuk, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Elżbieta Górna, sekretarz Urzędu Miasta i Gminy Trzciel Jacek Ignorek. Natomiast w przeglądzie wzięły udział zespoły taneczne z DPS-ów: Jasieniec, Skwierzyna, Międzyrzecz, Rokitno 38, Tursk i Piłka oraz z Powiatowego Ośrodka Wsparcia „Razem Różniej”, Środowiskowych Domów Samopomocy w Starym Kurowie i w Międzyrzeczu. IV Przegląd Różnych Form Tanecznych miał więc rangę ponadpowiatową i spełnił wszystkie cele zakładane przez organizatorów. **Gratuluje DPS-owi Jasieniec, całej jego załodze, a przede wszystkim Dorocie Borowczak, Rafałowi Kaszubskiemu i tancerzom z „Leśnej Polany”.** DPS Jasieniec wykonał



potężną pracę organizacyjną, ale nade wszystko dostarczył wiele radości jego uczestnikom. Całą uroczystość rozpoczął

piękny taniec w wykonaniu Magdaleny Jankiewicz i Rafała Kaszubskiego, oni także pokazem Quickstepu zakończyli ten wzruszający festiwal. W jasienskim zespole tańczyli, oprócz instruktora tańca – Rafała Kaszubskiego - Ryszard Walczak, Magdalena Jankiewicz, Agnieszka Kołodziej, Małgorzata Urbańska i Robert Stasiak. Wszystkie zespoły



zaprezentowały ciekawe układy taneczne, duże zaangażowanie emocjonalne i odpowiednio dobrane stroje. Instruktorzy i opiekunowie



pracujący z tymi grupami tanecznymi odnieśli duży sukces, bo przecież wykonali niełatwe zadanie. **Przeglądowi patronowali: marszałek województwa lubuskiego, starosta powiatu międzyrzeckiego i „Powiatowa”.** Występy zespołów tanecznych z Ośrodka Kultury i Sportu w Trzcielu zakończyły imprezę zorganizowaną przez DPS w Jasieńcu.

Dożynki w Lutolu Mokrym

W gminie Trzciel każdego roku odbywają się dożynki w innym sołectwie. Tym razem rolnicy świętowali w Lutolu Mokrym, w uroczej wsi położonej nad jeziorami.

Imprezy dożynkowe gospodarze przeprowadzili na placu obok nowej świetlicy wiejskiej. Licznie zgromadzeni w sierpniową niedzielę mieszkańcy gminy mieli zapewnionych mnóstwo atrakcji. Święto Plonów jest piękną tradycją od wieków kultywowaną na ziemiach polskich. Charakter dożynek przez lata prawie nie uległ zmianom. Jest więc msza dziękczynna i korowód dożynkowy. Są kolorowe i różnorodne wieńce, jest dzielenie się chlebem z nowo zebranego zboża. Te rytuały zostały spełnione również w Lutolu Mokrym.

Gospodarzami dożynek są starostowie, na ogół świetnie działający rolnicy z terenu gminy. Tegorocznymi starostami byli Beata Marciniak z Rybojad i Tadeusz Jankowiak z

Bednarek, radni, sołtysi, mieszkańcy gminy oraz amatorzy dożynkowych zabaw. W obchodach Święta Plonów udział wzięła również delegacja z zaprzyjaźnionej gminy z Brójec koło Łodzi z wójtem Radosławem Agaciakiem. W trakcie



dożynkowej imprezy medal „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Trzciel” otrzymali: Beata Marciniak z Rybojad, Tadeusz Jankowiak z Lutola Mokrego, Anna Kaczmarek z Sierczynka oraz Beata Dynowska z Lutola Mokrego. Gratulacje dla odznaczonych, którzy doskonale wiedzą, że „Chleb – słowo krótkie, ale jak długo na niego pracować



Lutola Mokrego. W rolniczej uroczystości udział wzięli: radny Sejmiku Wojewódzkiego Zbigniew Kołodziej, burmistrz Trzciela Jarosław Kaczmarek, ks. proboszcz Marek



trzeba”. A chleb to przecież symbol rolniczego trudu i dostatku w życiu. Najpiękniejszymi elementami dożynkowymi są wieńce, barwne i bogato ozdobione zbożowymi kłosami i owocami, kwiatami i warzywami – są prawdziwymi cudami sztuki ludowej. Takie właśnie wieńce wypłatają kobiety z gminy Trzciel i rywalizują między sobą, dlatego ich dożynkowe dzieła są tak urozmaicone i ciekawe. Za swoją pracę delegacje wieńcowe otrzymały podziękowania i dyplomy. Podczas rolniczego świętowania na zaimprovizowanej scenie wystąpili młodzi artyści z gminy Trzciel z programem wokalnym i tanecznym. Artystyczną całość uzupełnił zespół „Żeńcy” ze Śmigła. Do tańca przygrywał zespół „Verwa”. Bawiono się długo i wesoło jak na dożynki przystało.



Jadwiga Szylar
foto – Robert Kaczmarek



WEST SIDE BATS MIĘDZYRZECZ - INFORMACJE

Międzyrzeczanie Międzyrzeckiemu Muzeum "MMM"

3 września zostaliśmy zaproszeni przez dyrektora muzeum na imprezę Międzyrzeczanie Międzyrzeckiemu Muzeum pod patronatem Starosty Międzyrzeckiego. Nasze Stowarzyszenie motocyklowe wspiera szlachetną działalność na rzecz swojego miasta, dlatego

terenie muzeum mieliśmy wyznaczone miejsce, gdzie ustawiliśmy nasze wspaniałe maszyny i gdzie zostaliśmy gorąco przywitani.



przyjęło z przyjemnością zaproszenie. Wraz z przyjaciółmi oraz Motoklasycznymi z Międzyrzecza zorganizowaliśmy paradę motocyklową, której start był spod naszego ratusza. Trasa przebiegała poprzez osiedle Kasztelańskie, ulice: Zachodnią, Krasińskiego, Wojska Polskiego, a końcem parady był wjazd na Podzamcze. Na



Na imprezie można było zobaczyć występy białej i czarnej magii – prezentowanej przez iluzjonistę Tomka Madziara. Był to świetny występ, w którym mieliśmy zaszczyt wystąpić i który dał wszystkim dużo ciekawych emocji. Później były piękne występy dzieci i młodzieży. Na końcu odbyła się licytacja, na którą przekazaliśmy wraz z Motoklasycznymi – kalendarz oraz kubki motocyklowe. Na całej imprezie muzeum zebrano około 7000 zł. Cieszymy się, że mogliśmy w jakiejś części przyczynić się do zebrania tej kwoty na rzecz międzyrzeckiego muzeum.

Droga do kamizelek motocyklowych

Już od jakiegoś czasu nasze stowarzyszenie stara się o uzyskanie statusu klubu motocyklowego. Oznacza to, że jako zrzeszony klub motocyklowy będziemy posiadali własne barwy, które już są zaprojektowane i zostały ostatnio nieoficjalnie zaprezentowane w prawdziwym klubie motocyklowym mającym już 30-letni staż (póki co nie będę zdradzał informacji w jakim), który ostatnio odwiedziliśmy. Teraz czeka nas jeszcze oficjalne spotkanie na jesiennym kongresie, gdzie zapadną kluczowe decyzje w naszej sprawie.

Czy już koniec sezonu motocyklowego?

Powoli ze smutkiem zbliżamy się do zakończenia sezonu motocyklowego. Czy West Side Bats Międzyrzecz zamknie działalność do wiosny? Oczywiście że NIE. W okresie jesienno-zimowym musimy zaplanować uczestnictwo w WOŚP oraz przyszły sezon motocyklowy. Musimy podjąć decyzje co do ważnych wyjazdów i imprez klubowych. Oczywiście przed nami jeszcze dużo pracy związanej z dalszą budową - remontem naszego Klub House.

Zapraszamy do kolejnych imprez – wyjazdów organizowanych przez nasz „klub” (bez żadnych zobowiązań). Wszelkie informacje są na bieżąco zamieszczane na naszej stronie www.westside2009.pl oraz Facebooku.

Z pozdrowieniami
Wojciech Kliman
Prokurent
Stowarzyszenia
WEST SIDE BATS
MIĘDZYRZECZ



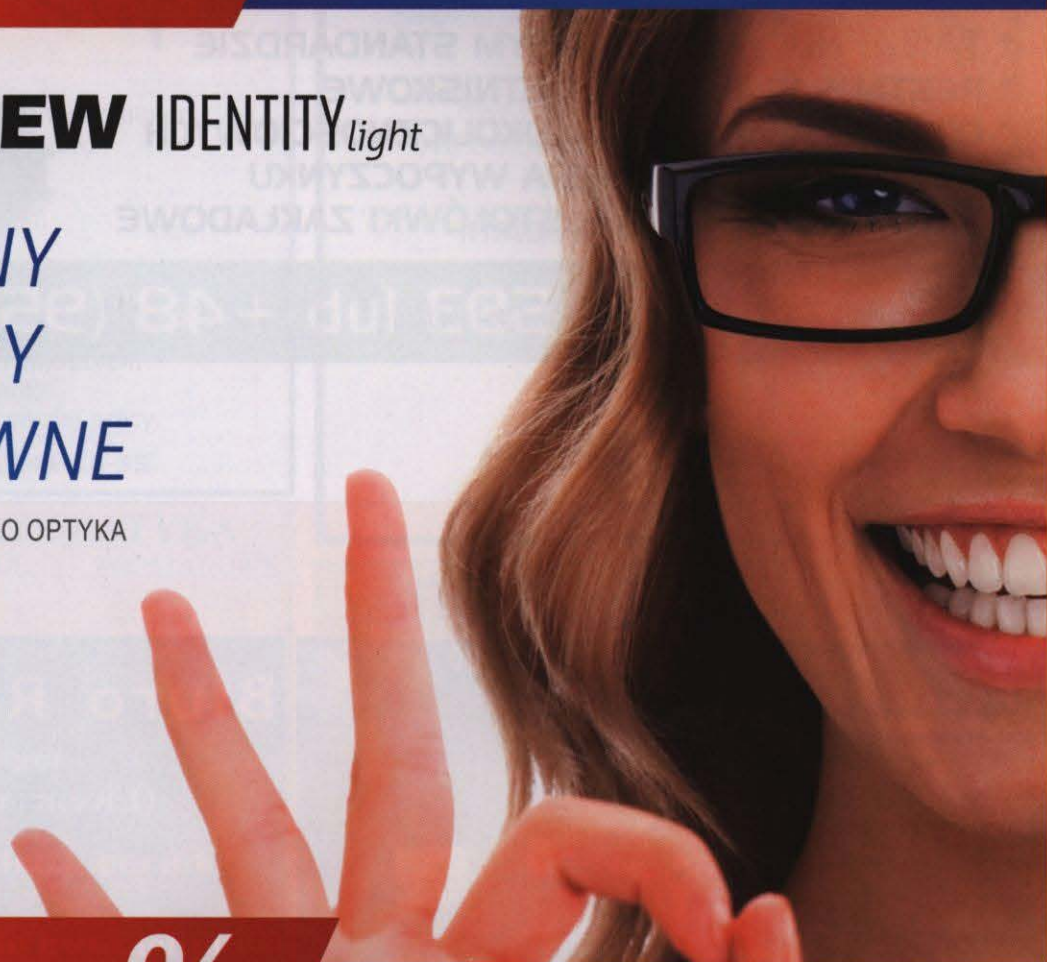
STAĆ CIĘ NA PROGRES!

 **WIDEVIEW** IDENTITY^{light}

TNIEMY CENY
NA OKULARY
PROGRESYWNE

O SZCZEGÓŁY PYTAJ U SWOJEGO OPTYKA

J A I K U D O



-49%

visionoptyk[®]
Blżej Ciebie

Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 9, tel: 518 847 145, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00
Międzychód, ul. 17 Stycznia 35, tel: 518 847 157, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU



Jacek i Beata Belz
AGENCJA USŁUGOWA DUET S.C.

www.hotelduet.com

PENSJONAT

Pod Strzechą



- * **TANIE** NOCLEGI O RÓŻNYM STANDARDZIE
- * RESTAURACJE, DOMKI LETNISKOWE
- * ORGANIZACJA **IMPREZ** OKOLICZNOŚCIOWYCH
- * **CATERING**, ORGANIZACJA WYPOCZYNKU
- * ŻYWIENIE ZBIOROWE, **STOŁÓWKI** ZAKŁADOWE

kom. 601 576 593 lub +48 (95) 742 22 56

Valentin

tel. 95 742 70 00



- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI (cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- *Szafy wnękowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia magazynowo - handlowe o pow. 200 m²,
biurowo - handlowe o pow. 300 m², wiatę magazynową o
pow. 500 m², place składowe oraz 3 lokale mieszkalne o
pow. 63m² (dwa pokoje - parter i 1 piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kotłol olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.

zleci:

- wykonanie kotłowni gazowej w bud. mieszkalnym 12 -
rodz. z rozprawdzeniem pionów c.o. i c.w.

zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.

wymagania:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55

KOREPETYCJE MATEMATYKA

* WSZYSTKIE POZIOMY SZKOLNE: PODSTAWOWY,
GIMNAZJALNY, ŚREDNI

- POMOC W ODRABIANIU LEKCJI
- POMOC W PRZYGOTOWANIACH DO
SPRAWDZIANÓW
- PRZYGOTOWANIE DO MATURY: POZIOM
PODSTAWOWY I ROZSZERZONY

- * SPOTKANIA STAŁE I DORAŻNE
- * BEZPOŚREDNIE LUB ZAPOŚREDNICTWEM
INTERNETU

**7 DNI W TYGODNIU
WYSTAWIAM FAKTURY
Tel. 506 688 355**

**Usługi Serwisowo Instalacyjne
"USIPOL"**
Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy
okresowe, naprawy, kotłów
gazowych firmy **VIEHMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy
Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji
solarnych
- instalacje CO, sanitarne
i gazowe
- montaż kominków z płaszczem
wodnym

tel. 608 36 56 02

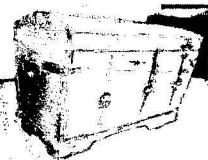
STANISŁAW KLISOWSKI
specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.
Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

14 i 28.10.2016r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptecę
"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: **608 802 553**



**ANTYKI
RENOWACJA**

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i
niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy
świeżość starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny
charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni.
Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym,
gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

0603365990

Wyszanowo 40
66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

GABINET
STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**NOWOCZESNE KOMPUTEROWE
ZNIECZULANIE ZĘBÓW**

Z życia 17 WBZ

POŻEGNANIE XII ZMIANY PKW EUFOR/MTT

9 września na placu apelowym w Wędrzynie odbyło się uroczyste pożegnanie żołnierzy 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej oraz innych jednostek wchodzących w skład XII zmiany PKW EUFOR/MTT.

Uroczystości rozpoczęła msza święta, po której delegacja wyjeżdżających żołnierzy złożyła kwiaty pod pomnikiem poległych w czasie wykonywania zadań w ramach IX zmiany PKW Afganistan.

Podczas głównej części uroczystości nastąpiło przekazanie XII zmiany PKW EUFOR/MTT w podporządkowanie Dowódcy



Operacyjnego poprzez podpisanie protokołów przekazania kontyngentu.

„Kontyngent nie jest duży, ale jest to bardzo ważna misja. Jedźcie tam, aby reprezentować nasze wartości, nie tylko te militarne, ale także historyczne, tradycyjne i kulturalne. Zabieracie ze sobą barwy białe- czerwone. Są to nasze barwy narodowe, ale także wasze batalionowe – ułańskie.” – podkreślił Dowódca 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej pułkownik dyplomowany Piotr Malinowski.

Trzon XII zmiany PKW EUFOR/MTT pełniącego służbę w Bośni i Hercegowinie tworzą ułani 17 WBZ wspierani przez żołnierzy innych jednostek wojskowych. Dowódcą kontyngentu jest podpułkownik Tomasz Stachera, dowódca 15 batalionu Ułanów Poznańskich.

„Stworzyliśmy zespół złożony z żołnierzy z różnych środowisk.. Są wśród nas przedstawiciele Żandarmerii Wojskowej, Wojsk Lądowych, Marynarki Wojennej i Sił Powietrznych. Mamy za sobą szereg ćwiczeń, szkoleń i kursów, które zakończyła certyfikacja, oceniona na najwyższą



notę. Zdajemy sobie sprawę, że nie ma łatwych misji – z takim założeniem jedziemy do Bośni i Hercegowiny. Znamy swoje zadania, jesteśmy do nich dobrze przygotowani, ale jednocześnie prosimy o życzenia żołnierskiego szczęścia i szczęśliwego powrotu w tym samym składzie.” – powiedział ppłk Tomasz Stachera.

Podczas uroczystości Adam Bech, prezes Towarzystwa byłych żołnierzy i przyjaciół 15 Pułku Ułanów Poznańskich przekazał ppłk. Stacherze ułańskie barwy z prośbą o przyjęcie ich jako własny znak rozpoznawczy.

XII zmiana rozpocznie wykonywanie zadań po dotarciu w rejon misji. Zastąpi ona i będzie kontynuowała zadania realizowane przez żołnierzy XI zmiany, składającej się także w dużej mierze z żołnierzy Wielkopolskiej Brygady, którymi dowodzi podpułkownik Paweł Jędrzycka.

Uroczystość zakończyła się defiladą pododdziałów Wielkopolskiej Brygady. Po defiladzie goście oraz żołnierze z rodzinami udali się na żołnierski poczęstunek.

kpt. Martyna Fedro-Samojedny

POWITANIE NOWYCH OFICERÓW

13 września w 17 Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej powitano podporuczników, absolwentów uczelni wojskowych, którzy zostali mianowani na pierwszy stopień oficerski.

Szeregi Wielkopolskiej Brygady zasili 13 oficerów, którzy ukończyli szkoły wojskowe. W Sali tradycji, w obecności sztandaru 17 WBZ odbyło się uroczyste powitanie młodych oficerów.

Dowódca brygady, pułkownik dyplomowany Piotr Malinowski powitał oficerów i życzył im wytrwałości w przyszłej działalności służbowej. „Cieszę się, że przybyli do nas młodzi oficerowie,



absolwenci, którzy mają otwarte głowy, którzy będą z pewnością wartością dodaną w naszych szeregach. Nasza jednostka jest postrzegana jako jedna z większych nie tylko pod względem obszaru, ale także ilości zadań. Dla panów poruczników jest to bardzo dobra wiadomość, bo właśnie dzięki temu będziecie mogli się rozwijać i zdobywać cenne doświadczenia. Witam na pokładzie i do boju” – powiedział dowódca.

Nowo mianowani oficerowie zostali przedstawieni, a następnie zapoznani z kierowniczą kadrą i kluczowym personelem brygady. Po uroczystości rozpoczęli wykonywanie zadań na pierwszych stanowiskach służbowych.

Tekst: kpt. Martyna Fedro-Samojedny
Zdjęcie: st. szer. Łukasz Kermel



HOROSKOP ATYDE NA PAŹDZIERNIK



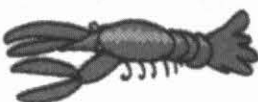
BARAN 21.03.- 19.04. Przez ostatnie miesiące skutecznie spławiałeś wszystkich adoratorów, aż tu nagle okazało się, że zostałeś sam. Spokojnie. Sytuacja zmienia się w połowie miesiąca. Tylko tym razem nie odmawiaj randki, bo możesz przegapić naprawdę wielką szansę. Sprawy w pracy obróciły się nie tak, jak to sobie zaplanowałaś. Pamiętaj, to nie koniec świata. Zaciśnij zęby i czekaj... Przyda ci się sztuka kompromisu, ale na dłuższą metę bardzo ci się to opłaci. Będziesz pierwszą ofiarą jesiennego przeziębienia. Zadbaj o swoje zdrowie. Sandały chowamy do szafy, a wyciągamy kurtki i ciepłe swetry. Nie chcesz, żeby z powodu choroby ominęły cię najlepsze imprezy, prawda?



BYK 20.04.- 20.05. Twoje życie uczuciowe to wielki bałagan. Nie do końca wiesz, czego oczekujesz od mężczyzny, a potencjalny kandydat wcale nie ułatwia sprawy. Październik to dobry czas dla Byków na uporządkowanie swojego życia. Spore szanse na otrzymanie stałego zatrudnienia i świetny czas dla osób szukających pracy. Jesień nie oznacza ciągłego siedzenia w domu. Póki pogoda za oknem dopisuje, wyciągnij rower lub rolki i rusz w trasę. Jeśli nie jesteś typem sportowca, codziennie funduj sobie półgodzinny spacer.



BLIŹNIĘTA 21.05.-21.06. Słodki i miły - taki będzie Wasz październik. Ty znalazłaś swój przepis na szczęście, ale nie zamierzasz się nim dzielić. Pieniądze nigdy się Ciebie nie trzymały, ale to dla Ciebie drobniąg. Wydajesz wszystko na początku miesiąca, a później mocno zaciskasz pasa. Nie myślałaś kiedyś, żeby zmienić swoje nastawienie do spraw finansowych? Będziesz czuć się przygnębiony i zrezygnowany. Zaczyniesz odliczać dni do wiosny. Zanim jednak ta nastanie, czeka Cię kilka ponurych miesięcy. Muzyka będzie świetnym lekarstwem. Radosne rytmy postawią cię na nogi.



RAK 22.06.-22.07. Masz mieszane odczucia co do swojego obecnego partnera. Nie podejmuj jednak jeszcze decyzji o rozstaniu. Porozmawiajcie szczerze i wyjaśnijcie sobie wszelkie wątpliwości. W pracy rutyna, rutyna i jeszcze raz rutyna. Wszystkie zlecane zadania będą Ci się wydawały podobne. Wykorzystaj ten okres i wyjdź z inicjatywą. Zgłoś się do jakiegoś ciekawego projektu, a z pewnością załapiesz dodatkowe punkty. Cały czas masz w sobie pokłady energii zgromadzone latem. Tak trzymaj, a może uda ci się przeżyć w wyśmienitym nastroju całą zimę?



LEW 23.07.-22.08. To jest miłość - jesteś tego pewny. Ta jedyna, prawdziwa, na zawsze. Emanujesz szczęściem, jednak pamiętaj, że życie nie kręci się tylko wokół Twojego partnera. Zaczynj dostrzegać inne aspekty: pracę, przyjaciół, rodzinę i... siebie. Czekają Cię nowe etapy w życiu zawodowym. Warto się zmobilizować i zrobić dobre wrażenie już na starcie. Miłość jest teraz Twoim lekarstwem. Na jesień, na przeziębienia i chandrę. Zarażasz wszystkich swoim optymizmem i tak będzie aż do końca roku. Dobra passa trwa.



PANNA 23.08.-22.09. Twój partner może Ci pomóc uporać się z trudną sytuacją. Bądź otwarta na jego pomoc. We dwoje zawsze łatwiej. Masz niezwykle wyczucie stylu. Nie myślałaś o tym, by na swoim hobby zacząć zarabiać? Zrób kurs ze stylizacji lub dziennikarstwa mody i postaw wszystko na jedną kartę. Opłaci się. Lepiej zapobiegać niż leczyć. Znasz to przysłowie? Zamiast więc szukać domowych sposobów na przeziębienie, ciepło się ubieraj, spożywaj dużo witamin i uprawiaj sporty. Dzięki temu unikniesz wizyty u lekarza przez całą jesień.



WAGA 23.09.-22.10. Będziesz zazdrosna o swoją najlepszą przyjaciółkę. Nie urządź jednak awantur, a tym bardziej nie każ wybierać między tobą a nią. W pracy stagnacja. Okres burzliwych zwolnień już się skończył, większość żyje jeszcze wspomnieniem swojego urlopu, a i opcji na awans nie widać. Tak więc rób tyle, ile musisz. I ciesz się ze spokoju. Sama wiesz, że nie potrwa on długo. Z Twoim zdrowiem nie będzie zbyt dobrze. Odstaw używki i dużo wypoczywaj. Miesiąc bez alkoholu i papierosów poprawi Twoje samopoczucie.



SKORPION 23.10.- 21.11. Nawet Twój optymizm nie pozwala ci zobaczyć wspólnego happy endu. Zastanów się czy chcesz spróbować naprawić to, co się zepsuło, czy po prostu odpuszczysz. To będzie trudna decyzja, ale nikt ci nie pomoże w jej podjęciu. Twoja otwartość powoduje, że bardzo szybko nawiązujesz przyjaźnie. W pracy bądź jednak ostrożny. Nikt nie każe ci robić ze swojego biurka fortecy, ale uważaj co i komu opowiadasz. Zaczynasz mieć problemy ze wzrokiem? Koniecznie udaj się do okulisty. Możliwe, że będziesz musiał zainwestować w szkła kontaktowe lub okulary. Pamiętaj, żeby pracując przy komputerze, robić sobie częste przerwy.



STRZELEC 22.11.-21.12. Przestań się złościć, że Twój partner nie ma dla Ciebie. Studia i praca są absorbujące. Zamiast robić mu wymówki, znajdź sobie jakieś zajęcie. Tak będzie zdrowiej. Pracodawca doceni Twoją przebojowość i ponadprzeciętną inteligencję. Drzwi do awansu stoją przed Tobą otworem. Będzie Ci doskwierał ból głowy. Zamiast tykać dziesiątki tabletek, zastanów się, co jest tego przyczyną. Brak ruchu, nadwaga, papierosy? Ty wiesz najlepiej.



KOZIOROŻEC 22.12.-19.01. Zafunduj sobie i swojemu partnerowi weekend tylko we dwoje. Najlepiej jeśli gdzieś wyjedziecie. Jeśli to niemożliwe, zaszyjcie się w domu, nie odbierajcie telefonów i cieszcie się sobą. Zadbaj o dobre relacje z kolegami z pracy. Nie każdy czeka na Twoje spotkanie, aby zająć Twoje stanowisko. Wokół Ciebie jest wielu wartościowych ludzi, od których możesz się czegoś nauczyć. Od kilku tygodni katujesz się dietą, a rezultatów jak nie było tak nie ma. Zamiast fundować sobie głodówkę lub spożywać dwa posiłki dziennie, wyeliminuj ze swojego jadłospisu słodkie i tłuste potrawy, i koniecznie zacznij uprawiać sport!



WODNIK 20.01.-18.02. Nie chcesz chyba drugi raz popełniać tych samych błędów? Naprawdę uważasz, że ktoś może się diametralnie zmienić w przeciągu kilku tygodni? Nawet jeśli uważasz, że Twój były partner zasługuje na drugą szansę, zanim podejmiesz decyzję, daj sobie czas. W październiku masz szansę udowodnić, że jesteś niezastąpiony. Pokażesz, że umiesz działać pod presją czasu i świetnie sobie radzisz w kryzysowych sytuacjach. Dobra opinia, którą zyskasz, wpłynie na Twoją dalszą karierę. Zadbaj o drobne przyjemności, a zanim się spostrzeżesz, zniechędzona przez Ciebie pora roku przeminie. Jedz dużo owoców - zastrzyk witamin bardzo ci się przyda.



RYBY 20.02.- 20.03. Wyjazd służbowy, sprawy rodzinne lub od dawna planowana podróż - w najbliższym czasie coś rozdzieli Ciebie i Twojego partnera. Zamiast wylewać łzy, wykorzystaj ten czas dla siebie. Taka rozłaka dobrze wam zrobi. Jesteś teraz bardzo kreatywna. Wykorzystaj ten czas. Zaskoczysz wszystkich. Siebie także. Narzuć sobie więcej samodyscypliny, a odniesiesz wielki sukces w dziedzinie, o którą byś się nie posądzała. Będziesz teraz trochę bardziej senna i apatyczna. Nie wychodź na siłę w piątkowy wieczór tylko dlatego, że tak wypada. Wieczór z książką lub filmem dobrze Ci zrobi. Kiedyś musisz odpocząć.

Orły do boju

Pilkarze międzyrzeckiego Orła grają i to dobrze w rozgrywkach klasy okręgowej. Pod trenerskim okiem Tomasza Sobczaka zrobili duże postępy w stosunku do gry w poprzednim sezonie. Nie chodzi tylko o same wyniki, chociaż one decydują o ocenie generalnej. Sama gra jest widowiskowa i do tego w miarę skuteczna. Zapewne znajdą się krytykanci (oni są zawsze), ale nie od razu Kraków zbudowano. Analizując grę i wyniki od ukazania się ostatniego numeru Powiatowej **należy rozpocząć od rekordowego zwycięstwa z Polonią Lipki Wielkie**. Drużyna z Lipiek Wielkich zaliczana była do tych niewygodnych, z którą Orzeł w lepszych swoich czasach miał kłopoty. Tym razem pomścił wszystkie dotychczasowe niepowodzenia i odprowadził gości z bagażem 10 bramek, sam tracąc jedną. Co przy takim wyniku można powiedzieć o samej grze? Było to jednostronne widowisko chociaż zawodnicy drużyny przyjezdnej starali się kąsać gospodarzy indywidualnymi zagraniami. Rutynowany **bramkarz Orła Tomek Włodarczyk** nie miał szans na wykazanie się swoimi umiejętnościami. **Z zawodników należy wymienić Mateusza Klimczaka i Damiana Nowaka**. Mateusz Klimczak zdobył cztery bramki, a takim wyczynem mało kto może się poszczycić. Natomiast Damian Nowak jako weteran drużyny (on sam tak się nie czuje) zdobył dwa gole i można powiedzieć, że jeden ładniejszy od drugiego. O Damianie można powiedzieć, że jest jak wino - im starsze tym lepsze. Tak mówiąc prawdę to należało pochwalić cały zespół za dobrą grę. W tym wszystkim jednak muszę wrzucić jeden mały kamyczek. Przy tak wysokim zwycięstwie chęć zdobycia bramek przez zawodników, doprowadzała do nieporozumień między piłkarzami Orła. Przy bardziej zdecydowanej grze obrony gości mogło to wyglądać źle.

Po tym meczu nastąpiły trzy wyjazdy. Pierwszy do Sulęcina, gdzie nasi piłkarze zmierzali się z tamtejszą Stalą. Pierwsza część meczu była w miarę wyrównana, ale druga to „popis” w pozytywnym znaczeniu piłkarzy Orła. Wynik 5:2 jest wykładnią tego co działo się na boisku. Cały zespół zasłużył na pochwałę, ale **najwięcej braw należało się Mateuszowi Klimkiewiczowi**. Mateusz powtórzył wyczyn z poprzedniego meczu zdobywając cztery bramki. Dawno w Orle nie było tak bramkostrzelnego zawodnika. Drugi wyjazd nastąpił do Deszczna na mecz z tamtejszym Spartakiem. Zespół Spartaka wysoko zawiesił poprzeczkę przed zawodnikami Orła. Międzyrzeczanie pojechali do Deszczna bez swojego kapitana Łukasza Kwiatkowskiego i najlepszego strzelca drużyny M. Klimczaka. Cały mecz wyglądał bardzo chaotycznie i twardo grający (6 żółtych kartek zawodników Spartaka) gospodarze wygrali spotkanie 4:2. Nic dobrego o tym meczu nie można powiedzieć i potraktować go jako wypadek przy pracy. Miejmy nadzieję, że takich wypadków i wpadek nasza drużyna będzie unikać. Kolejny wyjazd był do Drezdenka na spotkanie z tamtejszym Radowiakiem. Był to mecz walki i tylko lepsza kolektywna gra doprowadziła Orła do zwycięstwa. Pojedynek zakończył się rezultatem 2:1 i nie całkiem odpowiada on grze. Przy lepiej nastawionych celownikach wynik mógł być lepszy dla naszych piłkarzy. Jedynym usprawiedliwieniem małej skuteczności była absencja najlepszego strzelca Orła M. Klimczaka. Najważniejsze było zwycięstwo, bo kto za kilka tygodni będzie pamiętał o stylu w jakim zostało ono odniesione. Kolejny mecz odbył się już na stadionie im. dra Adama Szantruczka w Międzyrzeczu. Rywalem Orła był zespół Polonii Słubice. Spotkali się rywale z lat poprzednich. Nie jest to ta sama drużyna (chodzi o wartość sportową) co dawniej. To samo należy niestety powiedzieć o Orle. Przypominam sobie mecze z poprzednich lat na wyższym szczeblu rozgrywek i łąza się w oku kreci, że tak nie jest do dzisiaj. Wracając do spotkania obecnego cyklu rozgrywek. Początek pokazał, że będzie mecz wyrównany i po pierwszej bramce M. Klimczaka goście odpowiedzieli 2 bramkami co dało im

prowadzenie do przerwy 2:1. W przerwie meczu szatnia gospodarzy tętniła głośną „rozmową”. Dało to spodziewany efekt w postaci zwycięstwa Orła 5:3. Dał o sobie znać ponownie Klimczak zdobywając drugą bramkę. Do tego 2 gole dorzucił Hubert Mikołajczyk i 1 Damian Cieciniński. Mecz ten pokazał, że mając w składzie Klimczaka łatwiej o zwycięstwo. Trener T. Sobczak zachował się jak rasowy, doświadczony trener. Po nie najlepszej pierwszej części meczu, tak „poustawiał” drużynę, że efekty w postaci lepszej gry i zwycięstwa przyszły bardzo szybko. Okazało się, że oprócz Klimczaka ma kto zdobywać ładne bramki. Niech to będzie zapowiedzią na jeszcze lepszą grę ku zadowoleniu (już są w większości zadowoleni) kibiców. Kibiców zaskoczyła nieobecność na ławce trenerskiej Tomka Sobczaka. Nadal jest trenerem międzyrzeczan. Siedzenie na trybunach to kara za wydalenie trenera z ławki rezerwowych w poprzednim meczu w Drezdenku. Takie kary otrzymywali tuż trenera fachu. Nie jestem zwolennikiem postępowania trenerów zasługujących na takie kary, ale wiadomo, że na niższych szczeblach rozgrywek „panowie” sędziowie chcą zabłysnąć i tylko oni wiedzą za co karzą trenerów i zawodników.

Podsumowując 6 kolejek, które są za nami należy uznać poprawę i to znaczną w grze. Czwarte miejsce w tabeli (mam nadzieję chwilowe) i tylko 2 punkty straty do lidera napawa optymizmem. Optymistyczna jest bramkostrzelność drużyny, która jest pod tym względem najlepsza w klasie okręgowej. Nasi piłkarze strzelili 26 goli swoim rywalom. Mateusz Klimczak przewodzi w rywalizacji o tytuł „króla strzelców”. Z kolei niepokoić musi dużą ilość straconych bramek. Z czołowych drużyn stracili 13 goli i „znacznie wyprzedzają” pod tym względem rywali. Na tym polu trener T. Sobczak ma wiele do zrobienia. Bardzo dużo osiągnął już trener jeśli chodzi o widowiskowość gry. Po stracie gola zawodnicy walczyli o strzelenie bramki rywalowi. Tak samo jest, gdy sami zdobędą gola. Chęć kolejnych i to się może podobać. Następny mecz nasi piłkarze rozegrają w Przytocznej ze Zjednoczonymi. Zjednoczeni zajmują 2 miejsce ustępując liderowi tylko stosunkiem bramek i derbowy pojedynek rozstrzygnie kto do wiosny będzie mógł mówić, że jest mistrzem powiatu. Gdy czytelnicy dostaną do rąk Powiatową wszystko będzie wiadomo.

Kibiców zapraszam na mecze na międzyrzeckim stadionie.

W jednym z wcześniejszych numerów P. zadałem 3 krótkie pytania kilku osobom.

Bardzo się to spodobało i postanowiłem taką formę rozmów z kibicami kontynuować.

1. Czy władze klubu słusznie postąpiły powołując na trenera pierwszego zespołu Tomasza Sobczaka?

B. J. To był strzał w dziesiątkę. Najlepsza z możliwych decyzja. Młody człowiek, swój, znający problemy międzyrzeckiego środowiska. Gdy będzie konsekwentny, to powinno być super.

M. W. Uważam taką decyzję władz Orła jako bardzo dobrą. Chciałbym, żeby młody Sobczak wyprowadził zespół na piłkarskie salony. Oczywiście w miarę naszych lokalnych możliwości. Mimo że nie znam osobiście Tomka, jestem z nim całym sercem.

2. Jakie miejsce na koniec rozgrywek?

T. D. Jest to posunięcie ze wszech miar słuszne i dziwić się tylko należy dlaczego tak późno zostało uchwalone. Nie powinno być problemów

B. J. Przypuszczam, że dające awans. Jednak gdy tego awansu nie będzie, a zespół będzie grał dobrze, będzie znaczyło awans w kolejnym sezonie.

M. W. Nie widzę innej możliwości jak wygranie klasy okręgowej, a to jest równoznaczne z awansem. To jest moje marzenie i wiem, że tak się stanie.

T. D. Chciałbym zwycięstwa. Już dość jeżdżenia po wioskach. Nasz Międzyrzecz stać na grę co najmniej w IV lidze. Proszę nie zrozumieć mnie źle. Nie mam nic przeciwko wioskowi skąd sam pochodzię



3. Czy chodzisz na wszystkie mecze zespołu Orła?

B. J. W Międzyrzeczu na wszystkie. Od czasu do czasu jeżdżę na boiska rywali międzyrzeczczan. Nie zawsze potrafiłem wytrwać do końca meczów. W tym sezonie zawsze jestem do końca.

M. W. W miarę możliwości jestem na każdym meczu. Gdy z różnych przyczyn nie mogę, to telefonicznie u kolegów dowiaduję się wyniku. Wszelkie informacje o Orle łykam jak „bocian żaby”. Interesuję się też młodzieżą Orła.

T. D. Nie mogę powiedzieć, że na wszystkich jestem osobiście. Mam przedstawiciela na wszystkich meczach. Przedstawicielem jest mój syn, który nie opuszcza meczów.

Jakie jest nastawienie kibiców widzimy. Oczywiście nie wszyscy odbierają to tak samo, ale marzenia są jednakowe. Wśród kibiców są pewniacy, którzy już dzisiaj wręczają złote medale. Jednak sport to nie jest maszyna, którą można zaprogramować. To są ludzie z krwi i kości, a zawodnicy i kibice innych zespołów też mają pragnienia i marzenia. Im życzymy awansu, ale w przyszłych latach. Ten sezon rezerwujemy dla naszych orzełków. Oby piłkarze ze swoim trenerem i zarządem doprowadzili do finału zbieżnego z oczekiwaniami kibiców. Na koniec jeszcze raz ORŁY DO BOJU.

Jan Wiśniewski



Sylwester Rogaczewski

Z głębokim żalem i smutkiem pożegnaliśmy wspaniałego działacza sportowego, kibica i naszego kolegę. Jako działacz dał się poznać wiele lat temu. Przez wiele kadencji był wiceprezesem klubu Orzeł Międzyrzecz. Jego zaangażowanie społeczne zostało zauważone i w okręgowym związku i w PZPN. Dla klubu zawsze miał czas. Zawsze powtarzał, że dla niego liczy się Bóg, rodzina i Orzeł - i to w tej kolejności. Dlatego gdy Sylwku trafiłeś do nieba, a mam taką pewność, zorganizuję tam drużynę złożoną z naszych zawodników.

W Twojej osobie Sylwku ubył nam kibic, który o północy potrafił godzinami „gadać” o naszym Orzełku. Twoje miejsce, na którym wielokrotnie zasiadałeś, będzie już puste na zawsze. W naszych kibicowskich sercach zostaniesz jako ten, który spierał się, ale zawsze wybierał dobro Orzełka. Kibice, którzy byli twoimi kolegami dziękują Tobie, że byłeś i zapewniamą o swojej pamięci.



Nasza Monika

Minęło już sporo czasu od przyjazdu Moniki Michalik z olimpiady i jej wizyty w Trzcielu. Relacje z powitania naszej znakomitej olimpijki w mieście, gdzie zaczęły się jej zapaśnicze dzieje, ciągle są żywe, aktualne, powtarzane. Było to wydarzenie niezwykle, nigdy wcześniej bowiem Trzciel nie dostąpił takiego zaszczytu. Zapaśnicy z trzcielskiego klubu „Orle” wielokrotnie odnosili sukcesy na szczeblu krajowym i europejskim, ale medal olimpijski zdobyła tylko Monika Michalik. Jest trzykrotną uczestniczką igrzysk olimpijskich, najbardziej utytułowaną zapaśniczką polską oraz chlubą Trzciela. Nie będę wymieniała jej osiągnięć i sukcesów sportowych, a także prywatnych. Ma ich bardzo dużo i są one niemal wszystkim znane. **Monika Michalik była bohaterką wielu wywiadów, reportaży, spotkań i wszelakich audycji. Zna ją cała Polska, a kocha cały Trzciel i jest niesamowicie dumny ze swojej krajanki. Miasto więc witało Monikę z radością, serdecznie i ze wzruszeniem 25 sierpnia, pięknego i słonecznego dnia, który w całości był poświęcony naszej bohaterce. Wszystko zaczęło się od powitania Moniki Michalik przez sąsiadów oraz mieszkańców bloków przy ulicy Kościuszki. Powitanie było bardzo emocjonalne, takie „od serca”, pełne szczerzego uznania i szacunku dla olimpijskiej medalistki. Mieszkańców zebrało się sporo i to w różnym wieku, wszyscy bowiem, niezależnie od zainteresowań sportowych, chcieli spotkać się z Moniką i złożyć jej zasłużone gratulacje. Były więc wspólne zdjęcia, uściski rąk,**

całusy, dużo miłych słów i gromkie „Sto lat”. Wzruszeń nie brakowało i niejedna łezka zakręciła się w sąsiedzkim oku. Strzeliły szampany i powódowały do wszystkich talerzyki z kawałkami smakowitego tortu. A tort był potężny, niemiejszy od sympatii, którą darzą Monikę jej fani z ulicy Kościuszki. To powitanie zorganizowane przez komitet blokowy było dla niej prawdziwą niespodzianką.

Nieco później z wielkim fasonem, wozem strażackim na sygnale zajeżdżała nasza medalistka na plac przy domu kultury. Panowie w wyjściowych mundurach strażackich przywieźli Monikę na spotkanie z mieszkańcami Trzciela. Plac zappełnił się wielbicielami wybitnej zapaśniczki. Nasza Monika, bo tak ją trzcielanie nazywają, ubrana w strój olimpijski, zaprezentowała zdobyty „brąz”, który dla nas wszystkich ma wartość „złota”. Zasłużoną trzcielankę powitał burmistrz Jarosław Kaczmarek, działacz „Orle”, pierwszego klubu Moniki. Witali ją również: przedstawicielka Międzyrzecznego Starostwa Powiatowego Zofia Plewa, przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Marciniak, były trener Mieczysław Kuryś oraz mieszkańcy Trzciela i okolic.

Gratulacje, kwiaty, upominki i podziękowania towarzyszyły tej powitalnej imprezie. Było uroczyście i radośnie. Wśród zebranych byli także rodzice medalistki – Zofia i Marian Michalikowie oraz jej siostry – Karolina i Marzena, także ongiś zapaśniczki. Marzena jeszcze niedawno odnosiła istotne sukcesy na matach w Polsce i w Europie.

Trzecie powitanie odbyło się w godzinach wieczornych i wtedy Monika spotkała się z zarządem klubu „Orle”, władzami miasta, przyjaciółmi – zapaśnikami. Na uroczystej kolacji była również najbliższa rodzina „naszej Moniki”. Były wspomnienia i opowieści z olimpiady, życzenia i pamiątkowa statuetka. A ja wówczas przypomniałam sobie odległe w czasie zdarzenie. Był to bodajże rok 2006, odbywały się Mistrzostwa Polski w Brójcach, przyjechało wtedy 6 medalistów olimpijskich w zapasach, wówczas już trenerów. Monika oczywiście wywalczyła w pięknym stylu mistrzostwo Polski. Podczas uroczystego spotkania zrobiłam jej pamiątkowe zdjęcie ze złotymi medalistami olimpijskimi – Ryszardem Wołnym i Włodzimierzem Zawadzkiem oraz wielokrotnym medalistą, także olimpijskim – Józefem Traczem. Pewnie jeszcze wtedy nie przypuszczała, że po latach dołączy do grona medalowych olimpijczyków. Zdjęcie okazało się dobrą wróżbą. Nie spełniłaby się ona, gdyby nie determinacja Moniki. Przez wiele lat ciężko pracowała na sukces, wylała hektolitry potu na matach, wytrwale trenowała, przeżywała zwycięstwa i porażki, rezygnowała z rozrywek i uciech młodości. Taka postawa dała „naszej Monice” brązowy medal olimpijski, sławę, uznanie i wpis do historii polskiego sportu.



ZWYCIĘSTWO MIĘDZYRZECZANINA

Szymon Belgrau triumfuje w Bledzewie...



Szymon Belgrau jako pierwszy mieszkaniec naszego powiatu został zwycięzcą „Biegu Cysterskiego”. Oprócz triumfu międzyrzeczanina należy zwrócić też uwagę na fakt, że wśród startujących w VIII edycji bledzewskich zawodów, piętnastka biegaczy to panie - i to w różnym wieku, co jest pozytywnym przykładem, że płeć piękna bardzo dba o formę fizyczną. Brawo!

Już pierwsze metry „Biegu Cysterskiego”, który w niedzielę 21 sierpnia odbył się w Bledzewie pokazały, że tegoroczny zwycięzca zostanie wyłoniony z pary Marcin Zagórny i Szymon Belgrau. Albowiem tuż po starcie obaj dość szybko odskoczyli od rywali i z metra na metr powiększali nad nimi przewagę. Pozostałym biegaczom, którzy początkowo wprawdzie starali się dorównać im kroku, przyszło walczyć o jak najlepsze miejsca w klasyfikacji końcowej. Ostatecznie zwycięzcą ósmej edycji imprezy został Szymon Belgrau, który w swoim debiucie w 2014 r. bieg zakończył na miejscu trzecim, a w tym roku 5.5 km trasę pokonał w czasie 18 minut 34 sekund. Mieszkaniec Radnicy M. Zagórny, dwukrotny zwycięzca bledzewskiej imprezy z roku 2009 - 2010 ostatecznie stracił do partnera 15 sekund.



Na miejscu trzecim męską rywalizację z czasem 20.03 zakończył Tomasz Waszczuk ze Szczecina. Drugiemu z reprezentantów naszego powiatu Szymonowi Godfrydziakowi, który został sklasyfikowany w pierwszej dziesiątce, przypadło miejsce siódme. Z pozytywnej strony ocenić należy też udział w biegu reprezentanta Bledzewa Bartłomieja Roszaka, który linię

mety przekroczył na miejscu dwunastym.

Na dziesiątym miejscu w ogólnej klasyfikacji z czasem 22.20 rywalizację biegaczy zakończyła zwyciężczyni w kategorii open kobiet reprezentantka Myśliborza Barbara Pochranowicz, dla której był to trzeci triumf w bledzewskiej imprezie. Drugim miejscem na podium musiała zadowolić się pochodząca z zachodniopomorskiego Gryfina 23 - letnia Nikolina Szurgocińska.

Miejsce trzecie wśród pań przypadło Weronice Leszczyńskiej z Deszczna.

Wyniki pozostałych biegaczy - reprezentantów Gminy Bledzew i powiatu międzyrzeckiego w klasyfikacji ogólnej biegu: 18m. Damian Kotlenga, 21m. Marcin Dąbrowski, 25m. Jerzy Dawidowicz, 27m. Andrzej Dawidowicz, 28m. Ireneusz Wysocki, 30m. Marcin Konieczny, 37m. Martyna Jakimczyk, 39m. Dawid Dawidowicz, 41m. Łukasz Dubiniec, 42m. Marzena Wróbel, 55m. Ryszard Czernicki.

Na zakończenie imprezy tradycyjnie najlepsi - z rąk wójta Gminy Bledzew Leszka Zimnego - otrzymali okolicznościowe puchary, medale i nagrody. Od jednego ze sponsorów zawodów nagrody również otrzymali najlepsi reprezentanci Gminy Bledzew Martyna Jakimczyk i B. Roszak. Po raz kolejny został wyróżniony także Adam Pietruszyński, mieszkaniec podmiędzychodzkiego Bielska, który jako jedyny wziął udział we wszystkich ośmiu dotychczasowych edycjach biegu. Ponadto rozlosowano nagrody rzeczowe wśród startujących w bledzewskiej imprezie, którzy ukończyli bieg.

Podsumowując VIII edycję „Biegu Cysterskiego” należy pozytywnie ocenić organizację i przebieg zawodów oraz pochwalić gospodarzy za zorganizowanie po raz pierwszy biegu dla dzieci.

Do zobaczenia za rok.

Jerzy Rudnicki



SIATKARZE POZNALI RYWALI

Siatkarze „Orla” powracają na parkiet...

Siatkarze GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz poznali rywali z którymi przyjdzie im walczyć o drugoligowe punkty w sezonie 2016/2017. W porównaniu do poprzedniego sezonu nastąpiła jedna radykalna zmiana wprowadzona przez Polski Związek Piłki Siatkowej, który ponownie przeniósł zespół naszych siatkarzy do innej grupy rozgrywek. A co się z tym wiąże, nastąpiła zmiana drużyn, z którymi będą się spotykać, i co zrozumiałe - zmiana kierunku

wyjazdów. W ubiegłym sezonie „Orłom” przychodziło rywalizować z zespołami z Dolnego Śląska i kilkakrotnie w lubuskich derbach, a teraz derbowe pojedynki toczne będą tylko z sulęcińską „Olimpią”, a pozostałe z drużynami z północnej części kraju - od Szczecina do Gdańska. A oto z kim walczyć będą nasi siatkarze w drugoligowych rozgrywkach:

GKS „Stocznowiec” Gdańsk, „Trefl” Gdańsk, „Stal” Grudziądz, UKS OPP Powiat Kołobrzeski Kołobrzeg, Womix NTS „Trójka” Nakło, STS „Olimpia”

Sulęcín, KS „Espadon” Szczecin, LO MS Świnoujście, LUKS „Wilki” Wilczyn.

Terminarz spotkań GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz do końca bieżącego roku:

01.10. - GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz - LO MS Świnoujście
08.10. - UKS OPP Powiat Kołobrzeski - GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz
15.10. - GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz - „Stal” Grudziądz
22.10. - LUKS „Wilki” Wilczyn - GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz
19.10. - GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz - KS „Espadon” Szczecin
05.11. - GKS „Stocznowiec” Gdańsk -

GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz
 12.11. - GBS Bank KS „Orzeł”
 Międzyrzecz – Womix NTS „Trójka” Nakło
 19.11. - GBS Bank KS „Orzeł”
 Międzyrzecz – „Trefl” Gdańsk
 26.11. - STS „Olimpia” Sulęcín – GBS
 Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz
 03.12. - LO MS Świnoujście – GBS

Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz
 10.12. - GBS Bank KS „Orzeł”
 Międzyrzecz – UKS OPP Powiat Kołobrzeski
 17.12. - „Stal” Grudziądz – GBS Bank
 KS „Orzeł” Międzyrzecz
 W imieniu kierownictwa klubu GBS
 Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz jak i samych
 zawodników miło mi zaprosić nie tylko

sympatyków siatkówki na mecze naszych siatkarzy, które w przypadku gospodarza rozgrywane będą w hali sportowo - widowiskowej MOSiW na osiedlu Kasztelańskim.



Jerzy Rudnicki

Z zapaśniczej maty

Trzecielscy zapaśnicy z klubu „Orlęta” zakończyli wakacje i rozpoczęli jesienne treningi oraz rozgrywki na macie.

Sezon zaczął się dla nich pomyślnie, odnieśli bowiem znaczące sukcesy. Na początku września, w dniach 2 - 4, na Mistrzostwach Polski Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w Zapasach w



Bielawie Grzegorz Hildebrand w kategorii 42 kg wywalczył złoty medal. Na tych samych mistrzostwach Jan Chojnacki /kategoria 53 kg/ zdobył medal brązowy. Jest to duży sukces tych zawodników. Tydzień później ci sami zapaśnicy powiększyli swoje osiągnięcia o medale srebrne podczas zawodów ligi międzywojewódzkiej w



Jeleniej Górze. Tam też brązowy medal wywalczył Krystian Wilk. Zawodnicy „Orlęta” śmiało podążają śladami swoich utytułowanych poprzedników czyli Moniki Michalik, Łukasza Banaka i Tadeusza Michalika. Ci właśnie, dawni zawodnicy „Orlęta”, zdobyli kolejny raz mistrzostwo Polski podczas zawodów w Zgierzu. Monika Michalik obecnie reprezentuje klub „Grunwald” z Poznania, jej brat Tadeusz jest w „Sobieskim” Poznań, a Łukasz Banak walczy w „Śląsku” Wrocław. Olimpijski sukces Moniki Michalik na pewno będzie dużym bodźcem do walki o medale, na różnym szczeblu, dla wszystkich zapaśników z „Orlęta”.

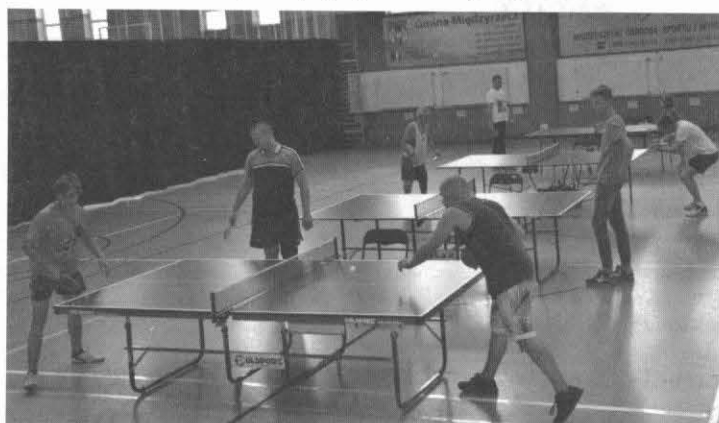


Jadwiga Szylar

MOSiW info

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

17 września w hali Międzyrzecznego Ośrodka Sportu i Wypoczynku odbył się kolejny już „Otwarty Turniej Tenisa Stołowego”. Rywalizacja przebiegała z podziałem na trzy kategorie wiekowe: uczniowie szkół podstawowych, gimnazjaliści, uczniowie szkół średnich oraz dorośli. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła Karolina Więcek, w kategorii szkół gimnazjalnych – Dariusz Surkont, natomiast wśród dorosłych najlepszy okazał się Filip Michalski.



TURNIEJ SOŁECTW O PUCHAR BURMISTRZA

0 października o godzinie 11:00, na boisku wielofunkcyjnym „Orlik” w Kaławie, odbędzie się „Piłkarski Turniej Sołectw o Puchar Burmistrza”. Do turnieju przystąpić mogą drużyny reprezentujące sołectwa, złożone z minimum 5 a maksymalnie 10 zawodników. Dopuszcza się łączenie zespołów z kilku sołectw.

Prawo startu mają zawodnicy z roczników 2004-2007 (za pisemną zgodą rodziców / prawnych opiekunów). Współorganizatorami turnieju są Gmina Międzyrzecz, sołectwo Pniewo oraz Szkoła Podstawowa w Kaławie.

Możliwość zgłaszania drużyn również w dniu zawodów do godz. 10:30 przy SP Kaława. Dla najlepszych drużyn organizatorzy zapewniają puchary i medale. Serdecznie zapraszamy.

FAMILY CUP 2016

23 października o godz. 14:00 na Pływalni Miejskiej „Kasztelanka” w Międzyrzeczu odbędą się X Amatorskie Mistrzostwa Polski w pływaniu „Family Cup 2016”. Mistrzostwa to cykl zawodów dla amatorów, którzy rywalizują w dyscyplinach takich jak narciarstwo alpejskie, narciarstwo biegowe, snowboard, kolarstwo górskie, tenis oraz pływanie. W programie zawodów konkurencje indywidualne i rodzinne. Wśród uczestników rozlosowane zostaną nagrody rzeczowe. Wstęp na widowisko jest bezpłatny. Zapisy on-line na www.familycup.pl oraz w kasie pływalni „Kasztelanka”, a także w biurze zawodów w dniu mistrzostw. Biuro zawodów czynne będzie od godz. 12:00.

Szczegółowy regulamin dostępny na www.familycup.pl lub w kasie pływalni.

Krzyżówka październikowa

Poziomo: 7. Komputer młodszy od Atari; 9. Daniel, prezydent Nikaragui; 10. Kupałnik; 11. Szum, zgiełk, wrzawa; 13. Groźny dla zdrowia w eternicie; 16. Wyrabia przedmioty ze skóry; 17. Szminkowane; 18. Ptak przelotny z rodziny drozdów; 19. Urok, wdzięk; 20. U otyłego nadmierna; 24. Jacht Teligi; 25. Głos owcy; 28. Granica, ramy (faktu, zjawiska); 30. System płacy; 31. Do chwytania zwierząt na odległość; 32. Fredrowska panienka; 35. Natłok, napór; 39. Wątpliwość; 43. Abel i Kain dla Ewy; 44. Adrian, detektyw; 45. Przypomina skórkę pomarańczową, zmora kobiet; 46. Wino jak wyspa; 47. Podaje ją gejsza.

Pionowo: 1. Dawniej kryty słoma; 2. Byłe miasto wojewódzkie, zrost dwóch wyrazów; 3. Giermek Don Kichota; 4. Uszkodzenie ciała;

1		2		3		4		5		6
7			8			9		14		
		10								
11	12			3		13		14		15
	16		12					17		13
18						1		19		
		20	21	22	23					
		24					25		26	27
28	29		9		8		30			
			31				7			5
					11		32	33		34
35		36		37		38				
				39	40				41	42
43	15	6						44		
				45	2				10	4
	46							47		

5. Koń o sierści brudnoczerwonej; 6. Najniższa część Hadesu; 8. Pięć karatów; 9. Gratka w sklepie; 12. Łazik z Rumunii; 14. Młoda sadzonka buki; 15. Gorzowski klub żużlowy; 18. Pył unoszący się w powietrzu; 21. Przygotowanie gleby pod zasiew; 22. Koło na kapitańskim mostku; 23. Były straty, będą ...; 25. Dba o swoje

oszczędności, ale lepiej o swoje; 26. Zastąpiła sierp; 27. Myśl twórcza; 29. Nastroj, atmosfera; 33. W styczności z zasadą jest niebieski; 34. Bylina z rodziny gruboszowatych o żółtych kwiatach; 35. Kłódzka i Szalona; 36. Wujaszek ... Czechowa; 37. Myśliwy; 38. Nazwisko serialowego Nocula; 40. W

samochodzie i przez płotki; 41. Coca ...; 42. Kochanka Nerona.

Litery w kratkach z cyframi (pochylone z prawej strony kratki) uszeregowane od 1 do 15 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 18 października. Wśród prawidłowych rozwiązań

wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki wrześniewej: „A nam jest szkoda lata”. Nagrodę 50zł – wylosowała: Irena Kubich z Kuligowa (nagroda do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.



KINO MIĘDZYRZECZESKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA PAŹDZIERNIK 2016r:

**01.10.2016 r.**

GODZ. 16.00 „BARBIE: GWIEZDOPRZYGODA” 2D DUBBING USA ANIMACJA B/O 79 MIN.
GODZ. 17.30 „NERVE” 2D NAPISY USA THRILLER 12 LAT 96 MIN.
GODZ. 19.30 „SŁUGI BOŻE” POLSKA KRYMINAŁ 15 LAT 100 MIN.

05.10.2016 r.

GODZ. 17.00 „NERVE” 2D NAPISY USA THRILLER 12 LAT 96 MIN.
GODZ. 19.00 „SŁUGI BOŻE” POLSKA KRYMINAŁ 15 LAT 100 MIN.

07.10.2016 r.

GODZ. 20.00 „BLAIR WITCH” 2D NAPISY USA HORROR 15 LAT 90 MIN.

08.09 i 12.10.2016 r.

GODZ. 17.00 „BOSKA FLORENCE” 2D NAPISY USA/WLK. BRYT. KOMEDIA 15 LAT 110 MIN.
GODZ. 19.15 „BLAIR WITCH” 2D NAPISY USA HORROR 15 LAT 90 MIN.

**09.10.2016 r. MALUSZKOWE KINO w Sali Stopklatka /parter MOK
/ PROMOCYJNA CENA BILETU – 8 ZŁ**

GODZ. 12.15 BLOKBAJEK RYSUNKOWYCH DLA MALUSZKA POLSKA ANIMACJA B/O 45 MIN.

14 i 15.10.2016 r.

GODZ. 16.00 „JAK ZOSTAĆ KOTEM” 2D DUBBING FRANCJA/CHINY FAMILIJNY 7 LAT 90 MIN.
GODZ. 18.00 „SŁUGI BOŻE” POLSKA KRYMINAŁ 15 LAT 100 MIN.
GODZ. 20.00 „ŻYWIŁ. DEEPWATER HORIZON” 2D NAPISY USA DRAMAT 15 LAT 107 MIN.

16.10.2016 r.

GODZ. 18.00 „SŁUGI BOŻE” POLSKA KRYMINAŁ 15 LAT 100 MIN.
GODZ. 20.00 „ŻYWIŁ. DEEPWATER HORIZON” 2D NAPISY USA DRAMAT 15 LAT 107 MIN.

19.10.2016 r.

GODZ. 17.00 „JAK ZOSTAĆ KOTEM” 2D DUBBING FRANCJA/CHINY FAMILIJNY 7 LAT 90 MIN.
GODZ. 19.00 „ŻYWIŁ. DEEPWATER HORIZON” 2D NAPISY USA DRAMAT 15 LAT 107 MIN.

20.10.2016 r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł

/kasa kina MOK OD GODZ. 9.00/

GODZ. 10.00 „BOSKA FLORENCE” 2D NAPISY USA/WLK. BRYT. KOMEDIA 15 LAT 110 MIN.

21, 22, 23, 26 i 27.10.2016 r.

GODZ. 17.00 „KOSMICZNA JAZDA. HAU! HAU! MAMY PROBLEM!” 2D DUBBING USA/ROSJA ANIMACJA B/O 90 MIN.
GODZ. 19.00 „DZIEWCZYNA Z POCIĄGU” 2D NAPISY USA THRILLER 15 LAT 100 MIN.

28, 29, 30.10. – 02.10.11.2016 r.

GODZ. 16.30 „OSOBLIWY DOM PANI PEREGRINE” 3D DUBBING USA FANTASY 10 LAT 127 MIN.
GODZ. 19.00 „WOŁYŃ” POLSKA HISTORYCZNY 15 LAT 145 MIN.

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on-line na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl
Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: 95/7411802 w. 213 lub kasa kina 95/7411802 w. 111



ZAPRASZAMY
Międzyrzecki Ośrodek Kultury

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonanie: WAKomp Serwis Wojciech Kliman,

Druk: Drukarnia AKSEL-Druk - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jarmoliński, T. Jasiński, W. Kliman, J.J. Krajniak, Z. Melnik, A. Migdal, H. Pilipczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szalata, J. Szytar, J. Wiśniewski, A. Zielonka.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biurow reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizyjnej kablowej)

USŁUGI CMENTARNE I POGRZEBOWE

Produks

Zarządca Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz
GRG Sp. z o.o. Sp.K.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

24H 606 837 843

NASZA FIRMA OFERUJE:

- rozliczenie zasłku pogrzebowego w dniu zlecenia pogrzebu
- transport karawanem (kraj i zagranicą),
- pogrzeb od 2.099zł
- opłaty cmentarne na rzecz Gminy M-cz
- sprzedaż trumien, grobowców, krypt, odzieży i wieńców (żywe i sztuczne).
- pogrzeby tradycyjne i kremacyjne.

66-300 Międzyrzecz
ul. Staszica 2
(dawny budynek OPS)
tel. 95 742 82 85



BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

Salon Meblowy

Międzyrzecz ul. Reymonta 4

Tel. 95 741 23 60

www.meblemielczarek.pl

MEBLE GUST

Sypialnia Martina 1699zł
+ materac od 499zł
+ wkład od 149zł



Sofa Daria Lux 3DL
cena 899zł



Kolekcja Elpasso

Stolarstwo Meblowe meble na wymiar

Kompleksowa zabudowa wnętrz

Mierzenie i projektowanie GRATIS!!!

*Kuchnie *biura *garderoby

*szafy *i co tylko chcesz

Usługi transportowe. Przeprowadzki



Kuchnia
JUNONA
899zł

Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00

40% RABATU na oprawy *szczegóły w salonie

GLASMAN

OPTYK OKULISTA

komputerowe badanie wzroku



ZEISS

autoryzowany punkt

ŚWIERCZEWSKIEGO



OPTYK



KINO

tel. **500 618 053** ul. Konstytucji 3-go Maja 24

TRANSPORT AUTOKAROWY

Robert Rudyk

66-300 Międzyrzecz
ul. Młyńska 16

kom. 500 229 148

www.rudyktravel.pl

robertbus@onet.eu

Obsługa imprez krajowych i zagranicznych.
Przewozy szkolne i pracownicze.

